Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 153 (167) ROK II — WARSZAWA — NIEDZIELA, 5 CZERWCA 1945 R. — WYDANIE F — CENA 5 ZŁ.

Biblioteka

Swięto sojuszu robotniczo-chłopskiego

W dniu dzisiejszym wielomilionowe masy chłopów pracujących obchodzą tradycyjne Święto Ludowe.

Jest to w naszym ustroju święto radości, święto usprawiedliwionej dumy współgospodarzy Polski Ludowej ze zwycięstw politycznych, z wielkich osiągnięć gopodarczych, społecznych i kulturalnych, biednych i średnich chłopów, ze stałego wzrostu ich stopy życiowej.

Polska wieś dźwiga się z wiekowego zaniedbania gospodarczego i kulturalnego.

Ale zdobycze te nie przychodziły i nie przychodzą łatwo. Na wsi toczy się pod przewodnictwem i przy pomocy klasy robotniczej bezkompromisowa, ostra walka klasowa z wiejskim bogaczem - spekulantem, walka z terrorem, sabotażem i plotkami rozsiewanymi przez rozczarowanych, zbankrutowanych służalców międzynarodowej burżuazji.

Dzięki wysiłkom rządu robotniczo - chłopskiego podnosi się na wsi kultura pracy, polepsza się zaopatrzenie w artykuły przemysłowe; coraz szerzej zaczyna docierać do wsi oświata i kultura, coraz szerzej zaczyna docierać elektryczność, radio, kino, lekarz; po raz pierwszy chłop polski jedzie na wczasy; po raz pierwszy trzebi się na wsi z taką mocą ciemnotę i analfabetyzm — rezultat wielowiekowej pańsko - księżowskiej niewoli.

„Państwo Ludowe" musi naprawić krzywdę i upośledzenie kulturalne wsi, ponieważ są one największym hamulcem w szybkiej przebudowie Polski — stwierdził w przemówieniu sejmowym Prezydent R. P. tow. Bolesław Bierut.

Stanowisko klasy robotniczej wobec podstawowych mas chłopskich wyraził dobitnie na II Kongresie Zw. Zawodowych Wicepremier tow. Aleksander Zawadzki, sekretarz KC PZPR: „Powiedzieliśmy sobie wyraźnie, że nie można budować socjalizmu w mieście i pozostawić wieś własnemu losowi, a właściwie pozostawić biednych i średniorolnych chłopów na pastwę wyzysku bogaczy wiejskich, na pastwę zacofania technicznego, dopuścić do odrodzenia kapitalizmu na bazie drobnotowarowej gospodarki".

Masy chłopów pracujących zarówno bezpartyjnych, jak i zorganizowanych w naszej Partii, w stronnictwach chłopskich i w półtoramilionowym Zw. Samopomocy Chłopskiej — w pełni doceniają wysiłki Rządu, wysiłki klasy robotniczej, olbrzymie znaczenie sojuszu robotniczo - chłopskiego i ruchu łączności miasta ze wsią.

Masy chłopów pracujących manifestowały w dniu 1 Maja swą solidarność z klasą robotniczą.

I w dniu Święta Ludowego manifestować będą chłopi pracujący pod hasłem sojuszu z klasą robotniczą i utrwalenia zdobyczy tego sojuszu, o dalsze wzmacnianie naszego państwa ludowo - demokratycznego.

Porwane przykładem klasy robotniczej i jej bohaterską walką o plan, o wyższą i lepszą produkcję — obchodzić będą chłopi pracujący Święto Ludowe pod hasłem rozwijania szlachetnego współzawodnictwa o lepsze plony, większą wydajność wszystkich upraw z ha, o pomyślniejszy rozwój akcji hodowlanej, pod hasłem walki o dalszy postęp gospodarczy — nasz wkład w walkę o trwały, sprawiedliwy pokój.

Obchodzone będzie tegoroczne Święto Ludowe pod hasłem dalszej walki o likwidację analfabetyzmu, o szerszy jeszcze dostęp młodzieży chłopskiej na wyższe uczelnie, upowszechnienie oświaty i kultury, o gazetę i książkę w każdej chacie, o to, by w coraz większym stopniu stawał się chłop świadomym współtwórcą nowej kultury narodowej.

Będą chłopi pracujący manifestowali pod hasłem wyrugowania bogaczy i spekulantów z ogniw Z. S. Ch., z zarządów gminnych spółdzielni i ośrodków maszynowych.

Zamanifestują również chłopi pracujący swą radość z postanowionego już i bliskiego zjednoczenia stronnictw chłopskich, które zlikwiduje obecny rozłam.

Tak jak klasa robotnicza czynem uczciła Kongres Zjednoczeniowy, Święto Majowe i Kongres Zw. Zawodowych, tak masy chłopskie czynem uczciły nawezwanie Regnowa swoje Święto Ludowe; uczciły je naprawą dróg, budową świetlic i zrealizowaniem zobowiązań produkcyjnych.

Jest w tym coś z pięknego i głębokiego symbolu.

Ten czyn Regnowa oraz odzew setek i tysięcy gromad stanowi najlepszy, najbardziej charakterystyczny dowód, że masy chłopskie podchwyciły formy pracy klasy robotniczej.

Jest to najlepszy dowód jak właściwie i dobrze przykład klasy robotniczej wykorzystały masy chłopskie, jak pozytywne rezultaty przynosi pogłębiający się sojusz, który najlepsze cechy klasy robotniczej przenosi w masy chłopskie.

Możemy sobie to już jasno i otwarcie powiedzieć, że nie ma teraz siły, która byłaby w stanie podważyć sojusz robotniczo - chłopski — granitową podstawę Polski Ludowej, Polski walczącej o Pokój, Polski idącej do Socjalizmu!

Masy pracujące z całego świata pozdrawiają II Kongres Zw. Zawodowych

Dalszy ciąg dyskusji nad referatami w trzecim dniu obrad

Trzeci dzień obrad Kongresu Związków Zawodowych, poświęcony był w głównej mierze dalszej dyskusji nad wygłoszonymi referatami. Obradom przewodniczyła tow. Irena Piwowarska — sekr. KCZZ. W dyskusji wzięli udział znani przodownicy i przodownice pracy i znani aktywiści związkowi. W toku obrad zebrani wysłuchali referatu tow. J. Kofmana o roli i zadaniach związków zawodowych w realizacji planu sześcioletniego. Ze szczególną owacją zostały przyjęte przez zgromadzonych sztafety 9 robotniczych zrzeszeń sportowych, które przybyły na salę złożyć meldunki. W imieniu Federacji Libańskich Zw. Zawodowych pozdrowił Kongres tow. Mustafa El Ariss. Od wolnych niemieckich związków zawodowych strefy radzieckiej i postępowych związków stref zachodnich przekazał pozdrowienia tow. Herbert Warnke. W czasie obrad do Prezydium Kongresu nadeszły z najdalszych krajów świata i od licznych załóg fabrycznych Polski setki depesz i listów z serdecznymi życzeniami. W godzinach popołudniowych delegaci zwiedzili stolicę.

Przed rozpoczęciem dyskusji zabiera głos, w imieniu Komisji Mandatowej Kongresu, delegat tow. Adam Kuryłowicz i komunikuje, że Komisja Mandatowa stwierdziła, że na Kongres wybranych zostało 1.803 delegatów, z których 1.719 bierze udział w obradach.

Z ogólnej liczby delegatów — 1.098 to robotnicy, 621 — pracownicy umysłowi. Kobiet-delegatek jest 378.

Komisja Mandatowa, analizując skład delegatów, stwierdziła m. in., że jest wśród nich 268 osób, które zdobyły poważny awans społeczny w państwie ludowym. Wśród delegatów znajduje się 497 przodowników pracy, 83 racjonalizatorów i 27 nowatorów.

Komisja Mandatowa ustaliła, na podstawie obowiązujących przepisów, że delegaci są uprawnieni do podejmowania prawomocnych uchwał w sprawie wniosków KCZZ, zrzeszonych związków i poszczególnych delegatów.

Przewodnicząca wznawia z kolei rozpoczętą przedwczoraj dyskusję nad referatami.

O przebiegu dyskusji, która trwała kilka godzin, piszemy szczegółowo na str. 4.

Świat pracy śle pozdrowienia

W trakcie dyskusji przewodnicząca Kongresu tow. Piwowarska zawiadamia, że napłynęły do Prezydium setki życzeń od różnych organizacji społecznych kraju i odczytuje pozdrowienia i życzenia Towarzystwa Przyjaciół Dzieci.

Obrady II Kongresu Zw. Zaw. są od kilku dni głównym ośrodkiem zainteresowania najszerszych rzesz robotniczych w całym kraju.

Ze wszystkich stron Polski napływają bez przerwy, kierowane do Prezydium Kongresu życzenia jak najbardziej owocnych obrad, pozdrowienia dla delegatów i gości zagranicznych oraz meldunki o wykonaniu zobowiązań kongresowych.

Wśród kilkuset depesz, pism i adresów ozdobnych, wykonanych rękoma robotników, najliczniejsze depesze nadesłały rady zakładowe i załogi fabryczne, robotnicy P. G R., oraz oddziały i koła związków zawodowych. Nie brak również życzeń i pozdrowień od organizacji terenowych, partii politycznych, organizacji społecznych, kulturalno - oświatowych, młodzieży szkolnej i akademickiej i osób prywatnych.

Braterskie pozdrowienia z zagranicy

Liczne depesze z pozdrowieniami i życzeniami nadeszły również z zagranicy. Życzenia Kongresowi przesłały: Konfederacja Zw. Zaw. Południowej Korei, Centr. Zw. Zaw. Korei Półn., Szwajcarska Centrala Zw. Zaw., Belgijska Federacja Pracy, Holenderskie Zrzeszenie Zw. Zaw., Centrala Duńskich Zw. Zaw., Amerykański Zw. Robotników Portowych, Wszechindyjski Kongres Zw. Zaw., Rada Zw. Zaw. Newcastle (Wielka Brytania), Zw. Pocztowców w Niemczech, Związek Nauczycielstwa w Niemczech, pracownicy chemiczni z Niemiec.

Szczególnie wielkie zainteresowanie zgromadzonych wywołała depesza Wszechindyjskiego Kongresu Zw. Zaw. (AITUC).

W depeszy swej związkowcy hinduscy wyrażają żal, że nie mogą wysłać na Kongres swej delegacji. Ale jak dobrze wam wiadomo — stwierdzają w depeszy — z powodu faszystowskich represji, rozpetanych przeciwko hinduskiej klasie robotniczej.

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Delegacja górników w Belwederze

Prezydent RP. Bolesław Bierut przyjął w Belwederze grupę górników - przodowników pracy, delegatów na Kongres Związków Zawodowych. Delegacja wręczyła Prezydentowi RP. dary okolicznościowe. Fot. Film Polski

Gerhardt Eisler przybywa do Polski

BERLIN (PAP). Gerhardt Eisler udał się 3 czerwca do Polski na kilkudniową wizytę. W Berlinie Eisler udzielił wywiadu 150 korespondentom pism zagranicznych i dziennikarzom niemieckim.

W odpowiedzi na pytania dziennikarzy, Eisler stwierdził że represje władz amerykańskich w stosunku do niego rozpoczęły się po śmierci Franklina Roosevelta, kiedy to w polityce amerykańskiej nastąpił odwrót od zasad i haseł głoszonych przez zmarłego prezydenta.

Stanowisko opinii brytyjskiej

Większość narodu angielskiego z niewątpliwym zadowoleniem przyjęła do wiadomości fakt uwolnienia mnie przez sąd angielski — powiedział następnie Eisler. Nawet niektóre konserwatywne koła Anglii uznały postępowanie władz amerykańskich, domagających się aresztowania mnie i deportowania do St. Zjednoczonych, za zamach na niezawisłość Anglii.

Mógłbym — powiada Eisler — uważać za głos opinii publicznej Anglii oświadczenie jakiegoś nieznanego mi z nazwiska młodego Anglika, który, winszując mi uwolnienia, powiedział: jest to pierwsze zwycięstwo narodu brytyjskiego w jego walce o niezawisłość przeciwko St. Zjednoczonym.

Solidarność postępowych kół Ameryki i Anglii, pomoc udzielona mi przez Polskę, dokonały tego, że udało mi się ujść z rąk łapaczy amerykańskich, uzyskać wolność w W. Brytanii i powrócić do Niemiec.

Gerhardt Eisler zakomunikował, że po swoim pobycie w Polsce powróci do ojczyzny i będzie kontynuował pracę polityczną nad rozwojem demokratycznych i pokojowych Niemiec.

Słowa wdzięczności dla Polski

W rozmowie z przedstawicielem PAP Gerhardt Eisler dał wyraz swej wdzięczności dla narodu polskiego i jego rządu za okazaną mu pomoc. Naród polski i polski rząd — powiedział Eisler, dały dowód, iż bez względu na trudności gotowi są pomagać niemieckim antyfaszystom.

Eisler oświadczył, że cieszy się, iż będzie miał możność osobistego podziękowania za wszystko co dla niego uczyniono.

Ludność Warszawy pozdrawia przywódców KP USA

Komitet Warszawski PZPR przesłał do Komitetu Miejskiego Partii Komunistycznej USA w Nowym Jorku depeszę następującej treści:

„Komitet Warszawski Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przesyła w imieniu ludności Warszawy braterskie pozdrowienia i wyrazy solidarności zasłużonym bojownikom pokoju i sprawiedliwości społecznej Williamowi Fosterowi, Eugeniuszowi Dennisowi i dziesięciu towarzyszom.

Polska klasa robotnicza wierzy, że Wasza mężna postawa w obronie słusznej sprawy zjednoczy masy pracujące Ameryki do walki o utrwalenie pokoju i braterskiego współżycia narodów".

Stanisław Zawadzki
I Sekretarz Warszawskiego Komitetu PZPR

Orędzie Komitetu Obrońców Pokoju do Rady Ministrów Spraw Zagranicznych

PARYŻ, (PAP). — Biuro Międzynarodowego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, przesłało na ręce 4 ministrów spraw zagranicznych orędzie w imieniu setek milionów ludzi, reprezentowanych na Kongresie Paryskim. Orędzie wita z zadowoleniem obrady 4 minstrów spraw zagranicznych, których porozumienie może stanowić poważny wkład do utrwalenia pokoju na świecie.

Wyrażając decyzję Światowego Kongresu Pokoju, biuro podkreśla wolę narodów utrzymania porozumienia między mocarstwami, co pozwoli na uregulowanie wszystkich spraw międzynarodowych.

Przypominając olbrzymie ofiary, jakie ponieśli sojusznicy podczas ostatniej wojny, orędzie wyraża życzenie, ażeby konferencja 4 min. spraw zagranicznych przyniosła uregulowanie problemu niemieckiego w duchu prawdziwej demokratyzacji.

PARYŻ, (PAP). — W piątek posiedzenie Rady Ministrów Spraw Zagranicznych odbyło się przy drzwiach zamkniętych i trwało 2 i pół godziny.

Komunikat, wydany w tej sprawie w piątek wieczorem, stwierdza:

„W dniu dzisiejszym odbyło się przy drzwiach zamkniętych posiedzenie Rady Ministrów Spraw Zagranicznych pod przewodnictwem min. Wyszyńskiego.

Ministrowie omawiali wnioski delegacji radzieckiej i amerykańskiej w sprawie Berlina.

Następne posiedzenie odbędzie się w sobtę po południu".

Jak wiadomo, tajność obrad uchwalona została na posiedzeniu czwartkowym na wniosek ministra Achesona. Posiedzenie sobotnie, które również będzie dotyczyło sprawy Berlina, odbędzie się najprawdopodobniej przy drzwiach zamkniętych.

W ogródku jordanowskim

Dzieci, których rodzice pracują, znajdują najlepszą opiekę w ogródkach jordanowskich, gdzie uczą się i bawią razem. Dzieci otrzymują w ogródkach dobre i pożywne posiłki. Na fotografii fragment z ogródka jordanowskiego im. Małgorzaty Fornalskiej na Mokotowie w Warszawie Fot. Film Polski

Kuomintang utracił ostatni punkt oporu w Chinach Północnych

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi, że oddziały chińskiej armii ludowej zajęły we wschodniej części prowincji Szan-Tung port Tsin-Dao — ostatni punkt oporu Kuomintangu w Chinach północnych.

Tsin - Dao posiadające blisko 600 tys. mieszkańców, było do niedawna bazą amerykańskiej marynarki wojennej na Oceanie Spokojnym.

MOSKWA. (PAP). — Czasopismo „Nowoje Wremia" w artykule poświęconym sytuacji, jaka wytworzyła się w Chinach po ostatnich zwycięstwach armii ludowej, potwierdza, że zdobycie Szanghaju stanowi przełomowy punkt w walce narodu chińskiego o wolność.

Czasopismo zwraca uwagę na to, że reakcjoniści kuomintangowscy zabrali się obecnie do przekształcenia Formozy w bazę wojskową, która ma służyć za punkt wypadowy przeciwko Chinom demokratycznym. Kuomintangowcy wywożą na Formozę waluty zagraniczne i złoto. Do wyspy przybijają liczne amerykańskie okręty wojenne, a na lotniskach lądują eskadry samolotów bojowych.

ZSRR uczcił pamięć Michała Kalinina

MOSKWA (PAP). W Moskwie, Leningradzie i na terenie całego ZSRR odbyły w dniu 3 czerwca zebrania i akademie żałobne w związku z trzecią rocznicą śmierci pierwszego przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — Michała Kalinina.

W dzielnicy im. Kalinina w Moskwie rejonowy komitet partyjny urządził wielką wystawę, poświęconą pamięci Zmarłego, oraz akademię żałobną w sali klubu zakładów przemysłowych „Kompresor". Również w leningradzkiej dzielnicy im. Kalinina gdzie Zmarły prowadził aktywną działalność, odbyły się uroczystości żałobne.

Komunikat Klubu Poselskiego PZPR

Posiedzenie Klubu Poselskiego PZPR odbędzie się w środę dnia 8 czerwca 1949 r. o godz. 8.30 rano w Sali Konferencyjnej KC PZPR (nowy gmach V piętro).

Obecność towarzyszy posłów obowiązkowa.

ZSRR żąda ukrócenia wybryków policji zachodnio-berlińskiej

BERLIN. (PAP). Zastępca szefa radzieckiej administracji wojskowej w Niemczech gen. Dratwin wystosował do zastępcy brytyjskiego gubernatora wojskowego gen. Mac Leana pismo, w którym zwraca uwagę na wypadki wtrącania się komendantury brytyjskiej do czynności kolei berlińskiej w czasie prowokacyjnego „strajku" w sektorach zachodnich.

Gen. Dratwin stwierdza, że znajdująca się pod kontrolą brytyjską policja, w sektorze brytyjskim Berlina niejednokrotnie pomagała bandom sabotażystów w dokonywaniu napadów na policję kolejową i w niszczeniu mienia kolejowego. Zauważono przy tym, że w pojedynczych wypadkach oficerowie brytyjscy jawnie wzywali do kontynuowania „strajku". Ponadto istnieją dowody, że wojskowi brytyjscy wielokrotnie brali bezpośredni udział w rozruchach przyczyniając się do paraliżowania ruchu na kolei berlińskiej.

Radziecki komendant Berlina gen Kotikow już kilkakrotnie zwracał uwagę na te wypadki i prosił komendanta sektora brytyjskiego gen. Bourne ażeby podjął kroki w celu zlikwidowania wybryków policji zachodnio - berlińskiej. Mimo to jednak mieszanie się tej policji jako też komendantury brytyjskiej do spraw kolei berlińskiej wzmogło się jeszcze bardziej. Jednocześnie gen. Bourne wydał osobiste rozporządzenie o wprowadzeniu w dniu 24 maja kontrolowanej przezeń policji na dworce kolejowe w sektorze brytyjskim, uchylając w ten sposób tryb ochrony torów kolejowych, ustalony przez Sojuszniczą Radę Kontroli.

Gen. Dratwin zaznacza, że zarządzenie komendanta brytyjskiego jest sprzeczne z obowiązującymi w Berlinie przepisami i domaga się uchylenia rozkazu gen. Bourne oraz wycofania policji zachodnio - berlińskiej z dworców sektora brytyjskiego.

Podobnej treści pismo wystosował zastępca szefa radzieckiej administracji wojskowej do zastępców amerykańskiego i francuskiego gubernatorów wojskowych w Berlinie.

DZIŚ W NUMERZE:

BRONISŁAW MINC — Wytyczne planu sześcioletniego.
JAN CYWIAK — Po pierwszej rundzie Konferencji Paryskiej.
PAUL ROBESON — Murzyni w szeregach światowego frontu walki o pokój i postęp.
JASZCZ — Rok Chopinowski dla — młodzieży.

Dziennik „Prawda" o II Kongresie Polskich Związków Zawodowych

MOSKWA, (PAP). — „Prawda" w korespondencji z Warszawy, poświęconej II Kongresowi Polskich Związków zawodowych, podkreśla doniosłą rolę jaką odgrywa ruch zawodowy w życiu państwowym, politycznym i kulturalnym kraju.

Związki zawodowe, kierowane przez Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą — pisze „Prawda" — stały się decydującym czynikiem w walce o zrealizowanie planu 3-letniego i o dalsze podniesienie wydajności pracy i dobrobytu mas pracujących.

Dziennik przypomina historię ruchu zawodowego w Polsce ludowej i zaznacza, że od roku 1944 nie było w kraju ani jednej akcji politycznej lub gospodarczej, w której by nie brały czynnego udziału związki zawodowe. Dotyczy to zarówno nacjonalizacji ciężkiego przemysłu i reformy rolnej jakoteż zagospodarowania Ziem Odzyskanych, referendum i wyborów do Sejmu.

Szczególnie ważną rolę odegrały polskie związki zawodowe — stwierdza „Prawda" — w walce o zwiększenie wydajności pracy i w dziedzinie poprawy bytu mas robotniczych. Potężny rozwój współzawodnictwa socjalistycznego w kraju jest w dużym stopniu zasługą związków zawodowych.

Polska klasa robotnicza — pisze „Prawda" — znajduje się w pierwszych szeregach bojowników o trwały pokój. Polskie związki zawodowe aktywnie występują również przeciwko rozłamowcom anglosaskim, usiłującym rozbić międzynarodowy ruch robotniczy zjednoczony w ramach Światowej Federacji Związków Zawodowych.

Głosy prasy węgierskiej

BUDAPESZT (PAP) — Prasa węgierska podaje obszerne sprawozdania z obrad II Kongresu Związków Zawodowych w Warszawie.

Dziennik „Nepszava" w artykule wstępnym pisze: „Międzynarodowy ruch robotniczy przypisuje specjalne znaczenie tym obradom, które odbywają się w czasie konferencji czterech ministrów spraw zagranicznych w Paryżu. Reprezentując w Paryżu pokojową politykę Zw. Radzieckiego, min. Wyszyński może być pewny, że stoją za nim dziesiątki milionów pracujących.

Kongres polskich Związków Zawodowych jest jednocześnie nowym dowodem, że wielki kapitał na próżno mobilizuje zdrajców wśród biurokratów zachodnich związków zawodowych. Wyzyskiwane i uciskane miliony ludzi wiedzą, że ich miejsce jest w obozie pokoju, któremu przewodzi Zw. Radziecki. Kongres Polskich Związków Zawodowych jest wielką międzynarodową manifestacją i równocześnie przygotowaniem do zbliżającego się kongresu Światowej Federacji Związków Zawodowych".

WIADOMOŚCI z Z.S.R.R.

PLENUM KC KP(b) ARMENII

JEREWAN. W Jerewaniu zakończyło obrady trzecie plenum KC KP(b) Armenii. Plenum omówiło referat sekretarza KC, Bariana, dotyczący wykonania trzyletniego planu hodowli bydła.

W porównaniu z okresem przedwojennym pogłowie bydła w kołchozach zwiększyło się na początku roku 1949 w sposób następujący: pogłowie dużego bydła rogatego — o 19,1 proc., owiec i kóz o — 52,8 proc., świń — o 49,2 proc., ptactwa domowego — o 54,1 proc.

PLENUM KC KP(b) ESTONII

TALLIN. W Tallinie odbyło się plenum KC KP(b) Estonii. Referat o wprowadzeniu w życie trzyletniego planu rozwoju hodowli bydła, wygłosił sekretarz KC KP(b) Estonii, Karotamm.

Plenum stwierdziło, że rozwijające się w republice na wielką skalę budownictwo kołchozów, stwarza wszelkie warunki szybkiego wzrostu hodowli bydła.

MUZEUM IM. KALININA

MOSKWA. — Na mocy uchwały Rady Ministrów ZSRR powstaje w Moskwie muzeum poświęcone życiu i działalności Michała Kalinina.

W muzeum zebrane będą eksponaty ilustrujące życie i wielostronną działalność Kalinina w szeregach partii bolszewickiej i na stanowisku głowy radzieckiego państwa.

Muzeum otrzymało już przeszło półtora tysiąca dokumentów, druków, pamiątek, dzieł sztuki itp. Otwarcie muzeum nastąpi w roku bieżącym.

Przemówienia przedstawicieli Komsomołu i ZMP w Lipsku

BERLIN (PAP). W drugim dniu obrad Parlamentu Młodzieży Niemieckiej w Lipsku przemówienie wygłosił, powitany owacyjnie przez zebranych, przewodniczący delegacji młodzieży radzieckiej — Astawin. Mówca wyraził nadzieję, że obradujący w Lipsku Parlament przyczyni się do dalszego zwarcia szeregów postępowej młodzieży niemieckiej w walce o demokrację i pokój.

Delegat ZMP — Młotecki oświadczył, iż młodzież polska zdaje sobie sprawę, że Niemcy dzisiejsze nie są Niemcami dnia wczorajszego i że wielka część narodu, a w szczególności jego młodzież, zdecydowana jest raz na zawsze zerwać ze złymi tradycjami przeszłości.

Przedstawiciele młodzieży niemieckiej, odpowiadając na mowy delegatów zagranicznych podkreślili, że młodzież ta zdaje sobie sprawę ze swych zobowiązań i zdecydowana jest pracować nad utrwaleniem przyjaźni z młodzieżą radziecką i demokratyczną młodzieżą całego świata.

Zebrani wiwatowali hucznie na cześć młodzieży radzieckiej i Generalissimusa Stalina.

Związkowcy składają wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza

Dnia 3 bm. delegacja II (VIII) Kongresu Związków Zawodowych złożyła wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza. Na czele 43-osobowej delegacji stali tow. tow.: Rustecki, Żukowski, Knapczyk. W skład delegacji wchodzili również przodownicy pracy i racjonalizatorzy.

Otwarcie wystawy pamiątek po ks. Sciegiennym

W dniu 2 czerwca br. w Kielcach otwarto wystawę pamiątek po ks. Ściegiennym. Otwarcie to było oficjalnym rozpoczęciem uroczystości, związanych z tegorocznym Świętem Ludowym.

Na uroczystość przybyli: prezes SL Baranowski, prezes PSL — Niećko, sekretarz SL — Ozga-Michalski, sekretarz naczelny PSL — Banach oraz przedstawiciele wojewódzkich organizacji partyjnych, władz samorządowych i organizacji społecznych. Udział w uroczystości wzięli również mieszkańcy wsi Bilcza, w której urodził się ks. Ściegienny.

Otwarcia wystawy dokonał prezes SL — min. Baranowski.

Nenni demaskuje intrygi COMISCO we Włoszech

RZYM (PAP). — Włoska opinia publiczna śledzi z uwagą kryzys w obozie włoskich socjalistów prawicowych i manewry COMISCO, mające na celu „zjednoczenie" wszystkich prawicowych grup socjalistycznych we Włoszech w jedną partię pod warunkiem przejścia partii Saragata do opozycji wobec rządu de Gasperi.

Mieszanie się COMISCO w wewnętrzne sprawy Włoch podyktowane jest przekonaniem rządzących kół labourzystowskich, że „trzecia siła" poniosła we Włoszech fiasko i nie jest już w stanie zabezpieczyć interesów polityki brytyjskiej. Nenni, mówiąc o intrygach COMISCO, oświadczył korespondentowi „Unita", że cała „komedia fuzji" ma na celu stworzenie jeszcze jednej partii pozostającej na służbie włoskiej i międzynarodowej reakcji. COMISCO — podkreślił Nenni — pragnie „tymczasowego ustąpienia" prawicowych socjalistów z rządu z tym, by mogli ponownie doń powrócić na jesień na bardziej dogodnych warunkach.

„Podobnie jak w 1947 r. — pisze w dzienniku „Avanti" Nenni — St. Zjednoczone usiłowały za pomocą rozbicia w szeregach partii socjalistycznej przeszkodzić utworzeniu szerokiego frontu sił ludowych, obecnie wysiłki COMISCO zmierzają do zdławienia ruchu ludowego we Włoszech, którego dobitnym wyrazem są wyniki ostatnich wyborów samorządowych oraz nieugięta walka zw. zawodowych.

W odpowiedzi na żądanie „fuzji" na platformie sformułowanej przez COMISCO i podpisanej przez Silone, Romitę i sekretarza partii Saragata Mundolfo. Saragat opublikował artykuł, w którym sprzeciwił się kategorycznie przyjęciu warunków swych przeciwników o ustąpieniu z rządu. Jednakże większość członków kierownictwa partii saragatowskiej, poparła w zasadzie program „fuzji" i uznała za możliwe odbycie zjazdu z udziałem „delegatów" grup Romity i Silone.

Delegacja francuska zwiedza wyzwolone tereny Grecji

BUKARESZT (PAP) Agencja Elefteri Ellada donosi, że na wyzwolonych terenach Grecji przebywa obecnie delegacja francuska, w skład której wchodzi b. minister Yves Farge, poeta Paul Eluard, przewodniczący Socjalistycznej Partii Jedności — Jean Herman i sekretarz francuskiego komitetu pomocy Grecji demokratycznej — Henri Passis.

Delegacja francuska przyjęta została w kwaterze głównej dowództwa naczelnego armii demokratycznej przez przedstawicieli rządu tymczasowego z premierem Partsalidisem na czele.

Delegacja zwiedza obecnie poszczególne odcinki frontu.

Agencja Elefteri Ellada podała oświadczenie Eluarda, który stwierdził: „To co dzieje się w Grecji interesuje całą ludzkość postępową. Jesteśmy przekonani, że zwycięzcie reakcję rodzimą i imperialistów zagranicznych".

Przedstawiciele ludności greckiej, odpowiadając na przemówienie Eluarda wyrazili nadzieję, że poparcie przyjaciół ludu greckiego przyczyni się do ustanowienia pokoju i wprowadzenia ustroju demokratycznego w Grecji.

BUKARESZT (PAP). Agencja Elefteri Ellada donosi o zaciętych walkach, które toczą się między wojskami demokratycznymi i armią monarcho - faszystowską w pobliżu miasta Patoma. Ataki wojsk monarcho - faszystowskich, zmierzające do zdobycia miasta, zakończyły się całkowitym niepowodzeniem.

Prasa francuska o odroczeniu debaty nad paktem atlantyckim

PARYŻ (PAP) — Wiadomość o odroczeniu przez Senat amerykański dyskusji nad ratyfikacją paktu atlantyckiego odbiła się głośnym echem w prasie francuskiej.

„Liberation" zwraca uwagę, że depresja gospodarcza wysuwa w St. Zjednoczonych na pierwszy plan zagadnienie wewnętrzne. Potężna presja, wywierana przez koła związkowe zmusza Kongres i Biały Dom do zajęcia się przede wszystkim problemami polityki wewnętrznej. „Franc Tireur" widzi w decyzji Waszyngtonu również symptomy odprężenia międzynarodowego. Zdaniem dziennika, elementy umiarkowane w St. Zjednoczonych nie chciały ratyfikacji paktu atlantyckiego w czasie trwania konferencji paryskiej.

„Combat" podkreśla, że odroczenie dyskusji jest wynikiem wzrostu w Kongresie nastrojów nieprzychylnych wobec planu pomocy wojskowej dla Europy. Nastroje te znalazły już konkretny wyraz w redukcji kredytów na pomoc wojskową. Pakt Atlantycki — pisze „Combat" — pozbawiony swej substancji staje się w tych warunkach świstkiem papieru. Dziennik podkreśla, że decyzja Senatu utrudnia pozycję Achesona wobec Bevina i Schumana, którzy „dotkliwie odczuwają swe całkowite uzależnienie".

„Humanite" ocenia decyzję Senatu amerykańskiego, jako rezultat wzrastającego nacisku mas pracujących USA, których stopa życiowa obniża się katastrofalnie.

Skrajnie reakcyjna „Aurore" przyznaje, że delegacja amerykańska na konferencji czterech znalazła się w niesłychanie trudnej sytuacji wobec decyzji Senatu, która jest osobistą porażką ministra Achesona. Zdaniem dziennika — również sytuacja Bevina i Schumana może ulec poważnemu osłabieniu.

Strajk rolny we Włoszech objął już ponad 2 miliony osób

Społeczeństwo solidaryzuje się ze strajkującymi

RZYM (PAP). Liczba strajkujących robotników rolnych we Włoszech przekroczyła już dwa miliony osób i zwiększa się w dalszym ciągu.

Libia dziękuje Polsce za poparcie w ONZ

WASZYNGTON (PAP) — Wdzięczność ludności Libii dla delegacji polskiej w ONZ za zajęte stanowisko w sprawie losów kolonii włoskich — znalazła swój wyraz w nocie, przesłanej na ręce ambasadora R.P. w Waszyngtonie Winiewicza przez szefa delegacji Libii w ONZ.

Nota stwierdza, że „ludność Libii wyraża rządowi i narodowi polskiemu wdzięczność za poparcie, jakiego udzieliła delegacja polska w ONZ sprawie narodu libijskiego na ostatniej sesji Zgromadzenia Ogólnego", występując przeciwko podziałowi Libii i kontynuowaniu jej niewoli pod panowaniem państw kolonialnych.

Znaczny wzrost bezrobocia w krajach marshallowskich

GENEWA (PAP) — Jak wynika z opublikowanego ostatnio sprawozdania Międzynarodowej Organizacji Pracy, w ciągu ub. r. znacznie wzrosło bezrobocie w większości krajów Europy Zachodniej.

Największy wzrost bezrobocia zanotowano w Bizonii. Według danych oficjalnych w marcu 1949 r. było w Bizonii 1.132 tys. bezrobotnych wobec 462 tys. w marcu ub. roku.

W Belgii liczba bezrobotnych w ciągu ub. roku wzrosła o 131.400, w W. Brytanii — o 44 tys., w Hiszpanii frankistowskiej — o 38.200, w Holandii — o 14.100, w Danii — o 13.800. We Włoszech pod koniec marca br. zarejestrowanych było 1 mil. 836.200 bezrobotnych.

Wszystkie cyfry podane w sprawozdaniu Międzynarodowej Organizacji Pracy nie obejmują częściowo bezrobotnych.

Górnicy szkoccy potępiają rozłamowców z TUC

LONDYN. (PAP). — Na odbywającym się obecnie zjeździe szkockiego związku górników uchwalono rezolucję, protestującą przeciwko wycofaniu Kongresu Brytyjskich Zw. Zawodowych (TUC) ze Światowej Federacji Związków Zawodowych.

Rezolucja potępia akcję Deakina i Tewsona, którzy na paryskiej konferencji Światowej Federacji opuścili salę obrad, i domaga się ponownego przystąpienia TUC do ŚFZZ.

Projekt reorganizacji ministerstw na Węgrzech

BUDAPESZT (PAP). W dniu 3 czerwca odbyło się posiedzenie węgierskiej Rady Ministrów pod przewodnictwem premiera Dobi. Rada Ministrów postanowiła przedłożyć nowemu Zgromadzeniu Narodowemu projekt ustawy w sprawie organizacji nowych ministerstw. Projekt przewiduje utworzenie ministerstwa oświaty ludowej oraz zamiast ministerstwa handlu i spółdzielczości — ministerstwo handlu wewnętrznego i handlu zagranicznego, zamiast ministerstwa przemysłu — ministerstwo przemysłu ciężkiego i lekkiego.

Projekt przewiduje również zmianę nazwy ministerstwa komunikacji na ministerstwo komunikacji i poczty, zaś ministerstwo odbudowy i robót publicznych — na ministerstwo odbudowy.

Na wniosek ministra spraw zagranicznych Rada Ministrów uchwaliła utworzenie Instytutu Stosunków Kulturalnych, którego zadaniem będzie propagowanie kultury węgierskiej za granicą.

Pracownicy portowi zaoszczędzą 820 miln. złotych

W gmachu Urzędu Morskiego w Szczecinie odbyła się portowa Narada Oszczędnościowa przy współudziale około 300 delegatów reprezentujących pracowników wszystkich portów Polskiego Wybrzeża.

Zebrani postanowili zaoszczędzić sumę 820 mil. zł i usprawnić obsługę statków.

Społeczeństwo solidaryzuje się ze strajkującymi

2 bm. odbyło się w Rzymie posiedzenie Rady Związków Robotników Rolnych, na którym zapadła uchwała kontynuowania strajku przez okres żniw. W uchwale podkreśla się, że winę za konsekwencje strajku ponosi wyłącznie Konfederacja obszarników, która wciąż nie chce uwzględnić słusznych żądań robotników.

Z inicjatywy związku kobiet włoskich na obszarze całego kraju zapoczątkowana została akcja pomocy dla strajkujących robotników rolnych. Związek kobiet włoskich przeprowadza zbiórkę na fundusz pomocy strajkującym, organizuje opiekę nad ich dziećmi i otwiera kuchnie w ośrodkach objętych strajkiem.

We wszystkich miejscowościach wiejskich utworzone zostały komitety solidarnościowe, w skład których weszli przedstawiciele licznych organizacji społecznych i spółdzielczych. Organizacje spółdzielcze zobowiązały się dostarczyć strajkującym towarów na kredyt.

Zwycięstwo komunistów na Kongresie Kolejarzy

RZYM (PAP). Zakończył się tu III kongres związku kolejarzy włoskich, liczącego około 200 tys. członków. Kongres potępił działalność rozbijaczy ruchu zawodowego i wezwał kolejarzy do wzmacniania jedności robotniczej, która stanowi podstawę siły obozu demokratycznego w walce z kapitalistami.

W wyborach do władz naczelnych związku lista jedności związkowej (komuniści) uzyskała 61 proc. głosów. Socjaliści zdobyli 28 proc. głosów a saragatowcy zaledwie 4 proc. Sekretarzem generalnym związku został wybrany komunista Massini.

Manifestacje w obronie swobód demokratycznych

RZYM (PAP). Z okazji 3 rocznicy proklamowania Republiki we Włoszech na obszarze całego kraju odbyły się wielkie manifestacje ludowe, zorganizowane przez lokalne komitety obrony pokoju.

Wiadomości o wielkich manifestacjach i wiecach nadeszły również z Mediolanu, Turynu, Florencji i innych miast.

Nowe świetlice, szkoły i mosty stają w przededniu Święta Ludowego

Chłopi odpowiadają masowo na apel Regnowa

W dalszym ciągu masowo napływają z całego kraju meldunki donoszące o wykonaniu zobowiązań podjętych dla uczczenia Święta Ludowego. Ze sprawozdań tych wynika, że do 5 czerwca zrealizowane zostaną wszystkie deklaracje.

Z woj. łódzkiego donoszą, że rolnicy wyżwirowali już i naprawili 93 km dróg, oczyścili 24 km rowów przydrożnych, ułożyli w gromadach 7 km nowych chodników, wybudowali i wyremontowali 40 mostów przejazdowych oraz zalesili 32 ha nieużytków. Chłopi z woj. łódzkiego ponadto zmeliorowali 115 ha łąk i pastwisk, wyremontowali 7 budynków szkół podstawowych i 2 budynki gminnych spółdzielni.

W pow. łaskim, uczestniczący w czynie Święta Ludowego, dwaj listonosze wiejscy: Józef Kaleta i Jan Banasiak pozyskali w ostatnich dwóch tygodniach blisko 100 nowych prenumeratorów dla pism ludowych.

Poznań

W woj. poznańskim gromady naprawiły we własnym zakresie ponad 90 km dróg gminnych, uporządkowały i oczyściły ponad 38 km rowów przydrożnych. W dniu Święta Ludowego nastąpi tu otwarcie 28 świetlic. Chłopi zagospodarowali ponadto blisko 200 ha ugorów oraz zelektryfikowali przed terminem 8 gromad.

Jak wynika z meldunków, napływających z woj. gdańskiego, najlepiej wykonała swe zobowiązania gromada Tujak, której mieszkańcy wyremontowali dom ludowy i ze składek zakupili niezbędny sprzęt. Poza tym gromada ta zagospodarowała 100 ha odłogów.

Elbląg

W pow. elbląskim rolnicy zrealizowali już wszystkie zobowiązania.

Z Lubelszczyzny donoszą, że chłopi z gminy Krylow zagospodarowali 50 ha odłogów, z gminy Dolhobyczów — 130 ha, zaś gminy Wares — 200 ha odłogów.

Olsztyn

W woj. olsztyńskim w powiecie szczycieńskim zagospodarowano 1.500 ha odłogów, zaś rolnicy powiatów: Giżycko, Olsztyn, Ostróda — oczyścili 5 km rowów odwadniających, wyremontowali 9 km dróg gminnych, 4 mosty, 7 świetlic wiejskich i wykonali wiele innych prac.

W woj. wrocławskim zobowiązania zrealizowało już 197 gromad.

Masy pracujące z całego świata pozdrawiają Kongres Zw. Zawodowych

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Zadania w planie 6-letnim

W dalszym ciągu obrad tow. J. Kofman, sekr. KCZZ wygłosił referat na temat roli związków zawodowych w realizacji planu 6-letniego skupił na sobie uwagę wszystkich uczestników Kongresu.

Gdy w zakończeniu przemówienia tow. Kofman stwierdza, iż posiadamy wszystkie warunki do całkowitego wykonania planu 6-letniego, uczestnicy Kongresu wstają, wznosząc okrzyki na cześć twórców planu, na cześć Rządu RP i Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, która na swym historycznym Kongresie wytyczyła drogi budowy socjalizmu w Polsce.

Pozdrowienia od walczącego proletariatu Libanu

Poruszenie na sali wywołuje wystąpienie przewodniczącego Federacji Zw. Zaw. Robotników Libanu, członka Komitetu Wykonawczego ŚFZZ dla Bliskiego i Średniego Wschodu — Mustafy El Arrisa, witającego Kongres w imieniu klasy robotniczej Bliskiego i Średniego Wschodu.

Po raz pierwszy po drugiej wojnie światowej mam sposobność przybycia do was do Warszawy. Korzystam z tego — mówił tow. El Arris — by wyrazić podziw naszego ludu dla narodu polskiego dla jego bohaterskiej walki. Dziś może cie śmało powiedzieć że wasza sprawa odniosła całkowite zwycięstwo. Natomiast masy pracujące naszych krajów toczą jeszcze ciężką walkę z imperializmem angloamerykańskim.

Tow. El Arris zapoznaje słuchaczy z ciężkimi warunkami pracy związkowców krajów Bliskiego i Średniego Wschodu, prześladowanych przez kapitalistyczne rządy.

Po przemówieniu, zgromadzeni wstają, a sala rozbrzmiewa wielokrotnie powtarzanymi okrzykami: „Niech żyją robotnicy krajów kapitalistycznych i kolonialnych, walczący o swe prawa!", „Niech żyje jedność międzynarodowa klasy robotniczej!".

Przemówienie delegata wolnych niemieckich zw. zawodowych

Na trybunę wstępuje następnie sekretarz generalny KCZZ — tow. Ćwik, oznajmiając delegatom, że wśród setek listów i pozdrowień dla Kongresu, nadeszły również pozdrowienia od niemieckich związków zawodowych. Tow. Ćwik odczytuje depeszę.

Związkowcy strefy radzieckiej Niemiec zapewniają o swojej solidarności z polską klasą robotniczą.

Sekretarz generalny KCZZ podaje następnie do wiadomości, iż z okazji Kongresu związkowcy niemieccy ofiarowali Polsce dwa wagony darów, obejmujących m. in. pełne urządzenie sali operacyjnej i gabinetu dentystycznego, medykamenty, instrumenty chirurgiczne, mikroskopy itp.

Mówca podkreśla, że wyrazy solidarności niemieckich związków zawodowych z polskim ruchem zawodowym są przejawem wielkiego przełomu, jaki dokonuje się w niemieckiej klasie robotniczej oraz dowodem wielkich procesów demokratyzacji, przeprowadzanej przez władze radzieckie w radzieckiej strefie okupacyjnej.

Witany oklaskami, wstępuje na trybunę sekretarz Zarządu Głównego Wolnych Niemieckich Związków Zawodowych, tow. Herbert Warnke.

Mówca wita Kongres w imieniu związków zawodowych radzieckiej strefy okupacyjnej Niemiec oraz wszystkich postępowych związkowców Niemiec Zachodnich.

Wspominając o zniszczeniach, spowodowanych w Polsce przez faszystów niemieckich, mówca stwierdza, iż naród niemiecki ma obowiązek wynagrodzenia wyrządzonych szkód i przekształcenia Niemiec w prawdziwie demokratyczne państwo.

— Nadszedł czas kształtowania zupełnie nowych warunków między narodem niemieckim a narodem polskim. Granica, którą my niemieccy robotnicy chcemy znieść — to nie granica nad Odrą i Nysą. Granica, która zwalczamy, to granica pośrodku Niemiec którą stworzono w związku z planem Marshalla, organizując separatystyczne państwo zachodnio - niemieckie i gwałcąc umowę poczdamską.

Celem naszym jest przyjazne i pokojowe współżycie z narodem polskim i stworzenie między Odrą i Renem zjednoczonych demokratycznych Niemiec, które nigdy więcej nie staną się ogniskiem napaści na inne narody.

Po tym przemówieniu przewodnicząca Kongresu tow. Piwowarska odracza obrady do dnia następnego.

TEMATY DNIA

Francuskie oszczędności

Obrady sesji parlamentu francuskiego toczyły się w przeważającej części wokół wniosków rządu, usiłującego jakoby zlikwidować rosnący w zastraszający sposób deficyt budżetowy Francji. Po długich debatach przyjęto wreszcie jedno „konkretne" postanowienie. Po całonocnej dyskusji Zgromadzenie Narodowe postanowiło m. in. zablokować 15 miliardów franków przeznaczonych na inwestycje kolejowe i... zamknąć całkowicie lub częściowo niektóre linie kolejowe. Jak widać rząd francuski chwyta się zaiste „rozpaczliwych środków". Pierwszy chyba to raz zdarza się, żeby uprzemysłowiony kraj własnowolnie rezygnował z części swej sieci transportowej.

Uchwała powzięta przez Zgromadzenie Narodowe jest tylko jednym, aczkolwiek niezwykle charakterystycznym, szczegółem marshallizacji Francji — niszczenia jej zasobów gospodarczych na skutek podporządkowania kraju imperialistycznej polityce Stanów Zjednoczonych i zapewnienia pełnej swobody trustom i kartelom.

Rząd francuski ma oczywiście dużo lepsze sposoby zredukowania niedoboru budżetowego, aniżeli dewastowanie własnej sieci kolejowej. Udział kapitalistów w dochodzie społecznym Francji wyrażony we frankach, wzrósł od 1938 r. do 1948 r. 20-krotnie, podczas gdy zarobki zwiększyły się w tym samym okresie tylko 10-krotnie. Właściwie sporządzona siatka podatkowa wybawiłaby Francję dużo lepiej ze wszystkich kłopotów materialnych aniżeli „oszczędności" na sieci kolejowej, które w ostateczności przyczynią się do ograniczenia obrotu towarowego i zahamowania produkcji — a więc dalej ograniczą ilość dóbr produkowanych we Francji i co za tym idzie — majątek narodowy.

Poza tym na budżet wojskowy, 1949 roku preliminowano w grudniu 1948 r. 350 miliardów franków, a w marcu 1949 cyfra ta wzrosła już do 548 miliardów. I znowu dużo istotniejsze sumy niż otrzymane z tych „kolejowych oszczędności" mógłby rząd francuski uzyskać przez zakończenie zbójeckiej wojny w Indochinach i zredukowanie olbrzymich wydatków wojskowych związanych z uczestnictwem w pakcie atlantyckim.

Cóż, kiedy to są widocznie sprawy jeszcze niedostępne dla socjaldemokratów i „katolików" rządzących dzisiaj Francją. Podejmując postanowienia w sprawach kolei francuskich, występni władcy Francji poczynili dalszy krok na drodze dewastacji gospodarki narodowej. Naród francuski dołączy i tę pozycję do długiej listy ich antynarodowych, zdradzieckich posunięć. Rachunek wszystkich strat, jakie poniosła Francja z winy swych zmarshallizowanych władców, przedstawi autorom tej amerykańskiej polityki w odpowiednim czasie lud francuski.

J. L.

Wystawy i kioski na Kongresie

W przerwach między obradami Kongresu — delegaci i goście wypełniają korytarze i krużganki, biegnące wokół auli Politechniki oraz przyległe do nich sale.

Bufety cieszą się powodzeniem głównie z powodu chłodzących napojów. Na poczcie też tłoczno. Tu stempluje się pięknie wydane znaczki kongresowe. Seria ułożona jest symbolicznie: Praca, Pokój, Socjalizm. Znaczki są atrakcją nie tylko dla filatelistów!

Powodzenie mają kioski z prasą i książkami.

Wystawa Wydawnictw Związkowych przedstawia zbiór podstawowej literatury z dziedziny poszczególnych specjalności i ustawodawstwa pracy oraz literatury ideologicznej. Szeroki wachlarz pism i książek związkowych obejmuje i czasopisma zagraniczne.

Na Wystawie ZMP dowiadujemy się, że 712.000 młodzieży robotniczej należy dziś do Związków Zawodowych. W roku 1945 liczba ich sięgała tylko 258.000.

Już 1.448 młodych robotników i robotnic zostało wybranych radcami zakładowymi. 1.125 spośród nich należy do ZMP, tej podstawowej szkoły ideowo - wychowawczej młodego pokolenia.

„Miniatura" iglicy i łuków WZO — dominuje nad miniaturowymi eksponatami Wystawy Darów na Kongres.

Są wśród nich precyzyjnie wykonane modele stacji telefonicznej, pługa mechanicznego, wagonu towarowego, zwrotnicy kolejowej, nawet — gmachu krakowskiej gazowni.

Wśród „miniatur" jeden tylko eksponat posiada wielkość nadnaturalną — to olbrzymi tort, zdala wabiący zapachem czekolady — dar robotników fabryki „Wedel".

Eksponaty posiadają wysoką wartość i jest ich bardzo wiele. Nie otrzymały one jednak starannej oprawy dekoracyjnej.

k. w.

Otwarcie sezonu lotniczego w Aeuroklubie Warszawskim

Samoloty wracają do hangarów na zasłużony odpoczynek po lotach ćwiczebnych

Foto WAF

Dywersja zdrajców

Titowska klika zdrajców coraz bardziej doskonali się w swym podłym rzemiośle agentów imperializmu i wrogów ludu, wrogów wolności i wrogów demokracji.

Ostatni popis titowskiej „dyplomacji" w postaci „noty" skierowanej do Rządu Radzieckiego jest tego jaskrawym dowodem.

Zachęceni przykładem swych imperialistycznych mocodawców, titowscy dyplomaci pozwolili sobie na skierowanie pod adresem Rządu Radzieckiego żądania, aby Związek Radziecki potraktował obywateli jugosłowiańskich, którzy schronili się na terytorium ZSRR przed krwawym terrorem reżimu titowskiego, tak jak traktowani są demokraci i działacze postępowi w krajach imperialistycznych. Klika titowska domaga się, aby uchodźcy jugosłowiańscy w ZSRR pozbawieni zostali prawa azylu, przewidzianego w Konstytucji Radzieckiej i żeby Rząd Radziecki odmówił uchodźcom jugosłowiańskim prawa korzystania z pomocy społeczeństwa radzieckiego tj. aby pozwolił im umrzeć z głodu.

Titowcy nie mogli mieć najmniejszej nadziei, że Rząd Radziecki potraktuje poważnie to bezczelne żądanie i zabroni społeczeństwu radzieckiemu udzielenia pomocy ofiarom terrorystycznej działalności jugosłowiańskiego gestapo, występującego pod nazwą UDB. Titowscy prowodyrzy wiedzą doskonale, że prawa konstytucyjne Związku Radzieckiego przewidują udzielanie ochrony ludziom, którzy z powodu prześladowań politycznych, rasowych czy narodowościowych muszą uchodzić z krajów opanowanych przez faszyzm. Jest rzeczą oczywistą, że rewolucyjni emigranci jugosłowiańscy, którzy są prawdziwymi socjalistami i demokratami, którzy są wiernymi synami Jugosławii i wiernymi przyjaciółmi Związku Radzieckiego, są potraktowani w Związku Radzieckim jak bracia i przyjaciele.

Jeżeli więc klika titowska nie mogła mieć najmniejszej nadziei na spełnienie swych cynicznych i fantastycznych żądań, w jakim celu wystąpiła ona z „notą dyplomatyczną" do ZSRR, zawierającą takie żądania?

Odpowiedź na to pytanie jest prosta. Zdradziecka mafia trockistowska w Jugosławii uczyniła jeszcze jeden krok na drodze polityki wrogości wobec Związku Radzieckiego. W okresie trudnych i delikatnych rokowań międzynarodowych, w których obecnie bierze udział Związek Radziecki, klika titowska usiłuje dostarczyć wrogom Związku Radzieckiego nowego tematu do napaści na kraj socjalizmu. W momencie, gdy wokół Związku Radzieckiego narasta potężny mur milionów przyjaciół i sojuszników w walce o trwały pokój i przyjazne stosunki międzynarodowe, titowka klika usiłuje podstępnie podkopać się pod ten krzepnący mur pokoju i przyjaźni. Trockistowska klika usiłuje nadwyrężyć i osłabić przyjaźń i zaufanie, jakimi słusznie darzą Związek Radziecki jego sąsiedzi oraz niezliczone miliony robotników i postępowych ludzi na całym świecie.

W ten sposób Tito i jego klika starają się oddać jeszcze jedną przysługę wrogom Związku Radzieckiego, wrogom demokracji i pokoju.

Klika titowska udowodniła raz jeszcze, że jest zdecydowana nadal kroczyć po drodze zdrady i zaprzaństwa wobec klasy robotniczej, wobec międzynarodowej solidarności robotników i wobec narodów Jugosławii. Usiłując zamienić Jugosławię w obóz koncentracyjny dla komunistów, bezpartyjnych demokratów i bojowników wolności, klika titowska jednocześnie wyciąga rękę do bankierów państw imperialistycznych, wyprzedając im za „twardą walutę" dobra narodowe Jugosławii. Związawszy się z obozem imperialistycznym, klika Tito wysługuje się najgorszym wrogom pokoju, albowiem trockiści jugosłowiańscy widzą miejsce dla swej zbrodniczej polityki tylko w obozie awantury wojennej.

Odpowiedź, jaką belgradzcy agenci imperializmu usłyszeli z Moskwy, krzyżuje ich podłe zamiary wysługiwania się imperializmowi.

Raz jeszcze spoza obłudnej maski titoizmu wyjrzało odrażające oblicze trockistów, renegatów klasy robotniczej i wrogów ludu, budząc wstręt wszystkich uczciwych ludzi i prawdziwych demokratów.

Polska Ludowa, która darzy narody Jugosławii szczerą braterską przyjaźnią, z całą sympatią odnosi się do rewolucyjnych emigrantów jugosłowiańskich, zmuszonych szukać schronienia przed terrorem titowskim. Jednocześnie polska opinia publiczna z obrzydzeniem potępia zdradziecką rolę, jaką w życiu międzynarodowym odgrywa zaprzedana imperializmowi klika Tito.

Wytyczne planu sześcioletniego

Bronisław Minc

30 maja 1949 r. Rada Ministrów uchwaliła szczegółowe wytyczne dla opracowania 6-letniego Planu Rozwoju i Przebudowy Gospodarczej Polski.

Wytyczne te nawiązują do uchwał I-go Kongresu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w sprawie planu 6-letniego i przyoblekają historyczne zadania postawione przez Kongres w konkretną szatę liczb.

Od uchwał Kongresu do uchwalenia wytycznych minęło prawie pół roku. W ciągu tego czasu masy pracujące Polski, a w szczególności klasa robotnicza konsekwentnie realizowały zadania przedterminowego wykonania planu trzyletniego i wprowadzenia do naszej gospodarki stałego systemu obniżania kosztów własnych produkcji. Przemysł państwowy podległy czterem ministerstwom przemysłowym w I-szym kwartale 1949 r. wytworzył produktów za 3,6 mild. zł według cen 1937 r., co stanowi wykonanie planu kwartalnego w 105 proc. i zrealizowanie 25,3 proc. całego planu na rok 1949.

Stała walka o przekraczanie planów

Klasa robotnicza złożyła wiele dowodów bohaterstwa na froncie pracy w Czynie Kongresowym, w Czynie 1-Majowym i we współzawodnictwie na cześć Kongresu Związków Zawodowych. Fala zobowiązań, przyjmowanych przez załogi robotnicze w zakresie przedterminowego i oszczędnego wykonania planu trzyletniego, świadczy, iż współzawodnictwo pracy przeistacza się w stałą walkę o przekraczanie planów.

W okresie od Kongresu PZPR do uchwalenia wytycznych planu 6-letniego przez Radę Ministrów, dzięki ruchowi współzawodnictwa i nowatorstwa pracy, ujawniły się w gospodarce polskiej nowe potężne rezerwy. Pozwoliło to na postawienie w wytycznych planu 6-letniego bardziej śmiałych i bardziej daleko idących zadań.

Wytyczne przewidują, że w 1955 r. wartość produkcji przemysłu państwowego będzie wynosiła 214 proc. wartości produkcji tego przemysłu w r. 1949. Będzie to oznaczało osiągnięcie w r. 1955 produkcji przemysłowej na głowę ludności, zbliżonej do produkcji najbardziej rozwiniętych ekonomicznie państw kapitalistycznych w Europie.

Wartość produkcji przedsiębiorstw przemysłowych, podległych poszczególnym ministerstwom kształtować się będzie w r. 1955 w sposób następujący (1949 przyjęto za 100):

Ministerstwo Górnictwa i Energetyki	— 161
Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego	— 239
Ministerstwo Przemysłu Lekkiego	— 200
Ministerstwo Przemysłu Rolnego i Spożywczego	— 200

Jak wynika z powyższych cyfr najsilniej wzrośnie w okresie planu 6-letniego produkcja przemysłu ciężkiego. Rozwój tego przemysłu stanowi niezbędny warunek dalszego uprzemysłowienia kraju w oparciu przeważnie o własną produkcję maszyn i narzędzi oraz rekonstrukcji technicznej rolnictwa i komunikacji.

Wzrost produkcji środków spożycia

Jednocześnie wytyczne przewidują podwojenie wartości produkcji przemysłu, wytwarzającego środki spożycia, co stwarza warunki dla znacznego podwyższenia stopy życiowej mas pracujących.

Oto jak przedstawiać się będzie w r. 1955 produkcja niektórych najważniejszych artykułów przemysłowych:

	Jedn. miary	Ilość	wzrost w stos. do 1938 r.
Energia elektr.	mlrd. kWh	18	4,5 raza
Węgiel kamienny	miln. ton	95	2,5 „
Cement	„ „	4	2,5 „
Stal surowa	„ „	4	3,0 „
Traktory	tys. sztuk	11	—
Samochody ciężarowe	„ „	13	—
Maszyny i narzędzia rolnicze	Min. zł 1937 r.	130	7,0 „
Kwas siarkowy	tys. ton	540	3,0 „
Tkaniny bawełniane	mln. m.	620	2,0 „
Tkaniny wełniane	„ „	72	2,0 „
Obuwie mechaniczne	mln. par	20	7,0 „
Papier	tys. ton	530	2,5 „
Papierosy	mlrd. szt.	30	3,0 „

Wykonanie planu 6-letniego będzie oznaczało gigantyczny krok naprzód w kierunku likwidacji wiekowego zacofania Polski pod względem rozwoju przemysłowego. Rozwój socjalistycznego przemysłu stanie się decydującym czynnikiem dla wzrostu wagi sektora uspołecznionego w gospodarstwie narodowym i dla zwycięskiego budowania socjalizmu.

Wytyczne przewidują, że wartość produkcji rolnej w 1955 r. będzie wynosiła 145 proc. wartości tej produkcji w 1949 r., przy czym wzrost produkcji zwierzęcej będzie znacznie silniejszy niż roślinnej. Osiągnięcie tak wielkiego wzrostu produkcji rolnej możliwe będzie jedynie przy zwiększeniu pomocy państwa ludowego dla podniesienia produkcji w drobnych i średnich gospodarstwach chłopskich, przy rozwoju spółdzielni produkcyjnych, które obejmą część gospodarstw chłopskich.

Znaczny wzrost plonów z ha

Wytyczne przewidują znaczny wzrost plonów z ha. Wzrost ten winien wynieść w ciągu 6-lecia dla pszenicy 44 proc., dla żyta 28 proc., dla ziemniaków 15 proc., dla buraków cukrowych 28 proc. itp.

W zakresie hodowli wytyczne dążą do zlikwidowania dysproporcji między wzrostem pogłowia i produkcją zwierzęcą, a rozwojem gospodarki narodowej i potrzebami mas pracujących. W roku 1955 stan pogłowia kształtować się ma następująco:

bydło	9,5 mil. szt.	tj. o 51% więcej niż w 1949 r.
w tym krowy	6,3 „	„ „ „ 59% „ „ „ „
trzoda chlewna	9,2 „	„ „ „ 56% „ „ „ „
owce	2,3 „	„ „ „ 56% „ „ „ „

W r. 1955 produkcja mięsa winna być o 76 proc. większa niż w 1949 r., produkcja tłuszczu wieprzowego handlowego o 63 proc. większa, a produkcja mleka przeszło dwukrotnie większa.

Specjalnie wielki nacisk musi być położony na rozwój gospodarstw uspołecznionych, które obecnie nie wykorzystują jeszcze swoich możliwości produkcyjnych, a które w okresie 6-lecia winny stać się wzorowymi gospodarstwami socjalistycznymi. W roku 1955 wartość produkcji tych gospodarstw winna stanowić 222 proc. wartości ich produkcji w r. 1949.

Przebudowa społeczna i techniczna rolnictwa

Tempo wzrostu produkcji rolniczej jest mniejsze od tempa rozwoju produkcji przemysłowej, co jest naturalne, gdyż w okresie sześciolecia będzie się odbywało dalsze uprzemysłowienie Polski. Jednakże w okresie sześciolecia winien nastąpić taki wzrost produkcji rolnej, który zapewni podniesienie spożycia ludności miejskiej i wiejskiej w stopniu przewidzianym planem i zapewni zwiększające się dostawy surowców rolniczych dla przemysłu oraz wzrastający eksport produktów rolniczo-spożywczych.

W celu wykonania wielkiego programu przebudowy społecznej i technicznej rolnictwa w ramach planu 6-letniego, zostanie dostarczonych wsi polskiej ponad 55 tys. traktorów oraz znaczna ilość samochodów ciężarowych. W r. 1955 dostawy maszyn rolniczych będą o 183 proc., a dostawy nawozów sztucznych o 119 proc. większe niż w r. 1949. W sześcioleciu zostanie zelektryfikowanych 9 tys. wsi.

Nastąpi znaczne powiększenie zdolności przewozowej transportu oraz jego usprawnienie. W ciągu sześciolecia przewozy towarów na kolejach zwiększą się o 63 proc., przewozy towarów w publicznej komunikacji samochodowej wzrosną przeszło pięciokrotnie, przeładunek w portach wzrośnie o 29,5 proc., a przewóz towarów statkami morskimi wzrośnie przeszło trzykrotnie.

Dalszy wzrost wydajności pracy

Wykonanie planu 6-letniego będzie wymagało dalszego wzrostu wydajności pracy. Wzrost ten nastąpi na bazie ulepszenia techniki, usprawnienia organizacji i rozwoju ruchu współzawodnictwa i nowatorstwa pracy. Średnio w przemyśle państwowym wydajność pracy ma wzrosnąć w sześcioleciu o 45 proc., w budownictwie o 65 proc., a w komunikacji kolejowej o 36 proc.

Na podstawie wzrostu produkcji materialnej i konsekwentnie prowadzonej walki o obniżenie kosztów własnych w r. 1955 dochód narodowy będzie o 97 proc. większy niż w r. 1949.

W r. 1955 spożycie ludności pracującej zwiększy się o 80 proc. w porównaniu z r. 1949, a spożycie na 1 mieszkańca (uwzględniając przyrost ludności) zwiększy się średnio o 67 proc. W szczególności spożycie pszenicy wzrośnie o 48 proc., mięsa i tłuszczu o 46 proc., kawy i herbaty ponad 150 proc., tkanin bawełnianych i wełnianych o ponad 40 proc., obuwia o 77 proc., mydła o 138 proc. Zwiększy się również bardzo znacznie zaopatrzenie mas pracujących w rowery, radioodbiorniki i inne dobra tego rodzaju.

Wytyczne przewidują zbudowanie w ciągu 6-lecia 660 tysięcy izb mieszkalnych w miastach. Średnio rocznie będziemy więc budowali 110 tys. izb, podczas gdy w r. 1949 wybudujemy około 50 tys.

W r. 1955 zasięg robót inwestycyjnych będzie przeszło 2,5 raza większy niż w r. 1949. W związku z tym wytyczne przewidują rozbudowę uspołecznionych przedsiębiorstw budowlanych, przeznaczając na ten cel 87 mld. złotych.

Inwestycje i kapitalne remonty

Z ogólnej sumy inwestycji i kapitalnych remontów 42,6 proc. przeznacza się na przemysł, 11,2 proc. na rolnictwo, 17,1 proc. na komunikację i łączność, 10,2 proc. na budownictwo mieszkaniowe, 7,2 proc. na oświatę, kulturę, zdrowie i opiekę społeczną.

Przy znacznym wzroście spożycia, udział akumulacji w dochodzie narodowym wzrasta z 18,4 proc. w r. 1949 do 23,9 proc. w r. 1955.

Rozkład inwestycji na poszczególne województwa zapoczątkuje nowe rozmieszczenie sił wytwórczych w Polsce. Znaczna część nowych zakładów przemysłowych, linii kolejowych oraz urządzeń socjalnych i kulturalnych powstanie na zacofanych pod względem gospodarczym i kulturalnym obszarach Polski centralnej i wschodniej.

Rewolucja kulturalna

Wytyczne planu 6-letniego zawierają program rewolucji kulturalnej w naszym kraju. W r. 1955 w porównaniu z r. 1949 liczba przedszkoli wzrośnie blisko trzykrotnie, liczba absolwentów szkół 7-klasowych wzrośnie o 48 proc., liczba uczniów w technicznych szkołach zawodowych pierwszego stopnia (poza rolnictwem) o 45 proc., liczba uczniów w szkołach rolniczych pierwszego stopnia o 84 proc. itp.

W r. 1955 liczba absolwentów wyższych szkół zawodowych winna być o 60 proc., a liczba absolwentów szkół akademickich o 74 proc. większa niż w r. 1949.

W zakresie służby zdrowia liczba ośrodków zdrowia zwiększy się w sześcioleciu przeszło 2,5 raza, a liczba ośrodków zdrowia na wsi przeszło 3,3 raza, liczba łóżek w szpitalach i sanatoriach o przeszło 17 proc. itp.

W r. 1955 liczba osób korzystających z wczasów pracowniczych ma zwiększyć się przeszło 2-krotnie.

*

Wykonanie zadań planu 6-letniego będzie oznaczało olbrzymi rozwój sił wytwórczych, upowszechnienie kultury i zbudowanie fundamentów socjalizmu w naszym kraju. Te wielkie zadania mogą być zrealizowane tylko w ostrej walce klasowej z elementami kapitalistycznymi i tylko w w ramach potężnego frontu antyimperialistycznego ze Związkiem Radzieckim na czele. Masy pracujące Polski uznają plan 6-letni za swoją żywotną sprawę i będą go realizowały z jeszcze większą konsekwencją, uporem i entuzjazmem niż plan trzyletni.

Po uchwaleniu wytycznych przez Rząd wchodzimy w ostatni etap opracowania szczegółowych projektów planu 6-letniego. W pracy tej weźmie udział aktyw partyjny, związkowy i gospodarczy, przy czym plany przemysłu będą omawiane na naradach aktywu w określonych wielkich zakładach pracy. Metoda ta pozwoli uzyskać w szczegółowych planach jeszcze lepsze wskaźniki, niż zawarte w wytycznych, gdyż udział aktywu pozwoli lepiej ujawnić rezerwy naszej gospodarki. Uczyni to plan 6-letni bojowym i realnym programem działania najszerszych mas pracujących.

Wystawa darów kongresowych obrazem osiągnięć związkowców

Wystawa darów robotniczych, przysłanych na II/VIII Kongres Zw. Zawodowych zajmuje trzy wielkie sale, w gmachu Politechniki Warszawskiej. Darów tych jest tysiące. Codziennie napływają nowe ich setki. Dary wykonane z wielkim artyzmem — to składane Kongresowi meldunki o osiągnięciach załóg i poszczególnych robotników.

W pierwszej sali umieszczone są dary górników, metalowców, elektryków, kolejarzy, tramwajarzy, robotników przem. drzewnego i ceramicznego. Osobne miejsce zajmują dary artystów-plastyków.

Widzimy obok precyzyjnie wykonanego przez rębacza Jerzego Guziela, modelu odcinka korytarza kopalnianego — pełną dynamiki rzeźbę Ryszarda Radwańskiego, modela tora miejskich teatrów dramatycznych w Warszawie. Rzeźba przedstawia dwie postacie męskie podnoszące potężny słup żelazny. Na rzeźbie widnieje napis: „Nie złoto, lecz praca kraj wzbogaca".

Bardzo interesujące są stoiska, na których umieszczono narzędzia pracy, udoskonalone przez samych robotników. Inne stoiska demonstrują produkcję części maszyn dotychczas nie wytwarzanych.

Znajdujemy tu specjalne typy łożysk kulkowych. Są to łożyska pomysłu sztygara warsztatowego kop. „Wyzwolenie" — Witalisa Kolcowa. Przyrząd do wulkanizowanego szycia taśm spinaczami „Nilos" — to wynalazek robotnika Rozenbauma.

Na stoiskach w środku sali umieszczono dziesiątki i setki miniatur parowozów, wagonów, samochodów, precyzyjnych ręcznych narzędzi pracy, a wśród nich strzelającą w górę iglicę — symbol Ziem Zachodnich.

Robotnicy Przemysłu Ceramicznego demonstrują swój kunszt zawodowy modelami przepięknie wykonanych serwisów, waz artystycznych itp.

Cyfry mówią...

Liczne plansze i wykresy, ilustrują imponujące osiągnięcia na wszystkich odcinkach pracy poszczególnych związków zawodowych. Cyfry mówią o zdumiewającym rozwoju pracy kulturalno-oświatowej oraz pracy nad polepszeniem bytu materialnego mas ludowych. Plansze OKZZ we Wrocławiu podają np. następujące cyfry rozwoju sieci bibliotek i czytelnictwa: w r. 1946 było 86 bibliotek z 2.700 tomami oraz 1.300 czytelników. W ciągu następnych trzech ilość bibliotek wzrosła do 986 czytelników do 101.200. W 1945 r. Wrocław miał 1 świetlicę a w 1949 r. — 1.364. Tak samo duży jest wzrost zespołów świetlicowych. W latach 1945 56 nie było np. wcale zespołów orkiestrowych, w 1947 r. zorganizowano 7, a w 1949 r. ilość ta wzrosła do 78.

Wykresy mówią o szybkim wzroście liczby imprez teatralnych, zorganizowanych przez związki zawodowe, imprezach świetlicowych, które objęły, dziesiątki tysięcy widzów.

Dary włókniarzy

Olbrzymi dywan, wykonany ręcznie i obrazujący godło państwowe na tle przepięknych kwiatów, to dar włókniarzy oddziału bielskiego.

Misternie wykonane plansze meldują o rozwoju współzawodnictwa indywidualnego i zespołowego, które w roku bież. ogarnęło łącznie 59.362 włókniarzy, w tym 28.318 — to czołowi przodownicy pracy. Suma ogólna nagród, wynosząca 73.737.290 zł świadczy o tym, że współzawodnictwo znacznie podnosi zarobki robotników.

Na stoiskach umieszczone są modele najnowocześniejszych maszyn przemysłu włókienniczego: krosna jedwabniczo-galanteryjne, wrzeciennice, krzyżówki i motaczki.

Wystawa darów kongresowych — to wyraz osiągnięć robotników, zrzeszonych w związkach zawodowych, z których słusznie dumna jest klasa robotnicza Polski.

Po pierwszej rundzie Konferencji Paryskiej

Jan Cywiak

(KORESPONDENCJA WŁASNA „TRYBUNY LUDU")

Paryż, w czerwcu.

Czterej ministrowie spraw zagranicznych przeszli do omówienia 2 punktu porządku obrad Konferencji Paryskiej — do debaty nad sprawą Berlina. Oznacza to koniec pierwszej rundy, by użyć sportowego terminu, paryskiej rozgrywki dyplomatycznej. Jaki jest rezultat tej pierwszej rundy?

Faktycznie nie osiągnięto dotychczas w sprawie jedności Niemiec i 4-stronnej kontroli nad Niemcami widocznego wyniku. A jednak, zarówno w kołach zbliżonych do Konferencji, jak i wśród obserwujących Konferencję Paryską, nie ma nastrojów pesymistycznych.

Czyja to zasługa, kto przyczynił się do wytworzenia takiej opinii. Można z całym obiektywizmem powiedzieć, że jest to w najwyższym stopniu zasługą delegacji radzieckiej.

Realne propozycje radzieckie

Propozycje w sprawie jedności Niemiec wysunięte zostały z obu stron. Podczas jednak gdy propozycje zachodnie nosiły charakter wyłącznie propagandowy, propozycje radzieckie oparte są na przesłankach realnych i niewątpliwie zawierają w sobie elementy, umożliwiające dokonanie poważnego kroku naprzód w sprawie Niemiec oraz pokojowego uregulowania spraw europejskich.

Pogląd, że propozycje zachodnie wysunięte zostały w celach propagandowych, znajduje potwierdzenie w głosach prasy anglosaskiej. Londyński „Times" np. pisał, że „panowie Acheson i Schuman nie wyobrażali sobie chyba, iż rząd radziecki po prostu zaakceptuje konstytucję z Bonn dla całych Niemiec". Po co panowie ci wysuwali takie propozycje? Wyjaśnia to amerykański „New York Herald Tribune": miały one pozyskać państwom zachodnim sympatię opinii niemieckiej (czytaj: reakcyjnej opinii niemieckiej). Brukselski „Le Soir" doniósł z Frankfurtu, że wśród reakcyjnych polityków niemieckich zapanował optymizm w związku z nieprzyjęciem przez mocarstwa zachodnie propozycji radzieckich.

Propozycje radzieckie — podstawą porozumienia

Z zupełnie inną oceną spotkały się natomiast w tej samej prasie anglosaskiej propozycje radzieckie. „Times" z dnia 1 czerwca przestrzegał przed poglądem, jakoby wobec faktu nieosiągnięcia porozumienia w sprawie jedności Niemiec, Konferencja Paryska okazała się już chybiona, jeśli chodzi o jej główny cel. „Było by to grubym błędem" — pisze „Times" i dodaje, że jeszcze przed rozpoczęciem konferencji istniała nadzieja, iż w razie dużych rozbieżności między mocarstwami można będzie znaleźć modus vivendi, który potrafi zbliżyć do siebie obie części Niemiec. „Nic takiego się nie stało, coby wykazało fałszywość takiego poglądu" — pisze „Times" i stwierdza: „W rzeczywistości propozycje ministra Wyszyńskiego o ustanowieniu Centralnej Rady Niemieckiej, mającej się zająć sprawami gospodarczymi i innymi i wciąż jeszcze mogą posłużyć jako podstawa podobnego porozumienia.

„Times" więc zmuszony jest przyznać, że to właśnie propozycje radzieckie, a nie zachodnie mogą być podstawą porozumienia.

Warto z kolei zastanowić się, na czym polega wartość propozycji, wysuniętych na tej konferencji przez delegację radziecką. Polega ona na ich wielkim realiźmie, na tym, że biorą one za punkt wyjścia to, co łączy mocarstwa, a nie to, co je dzieli. Ministrowie zachodni, działający pod kierownictwem Achesona, nie podzielili jednak poglądu min. Wyszyńskiego. Nie wdając się nawet w merytoryczną dyskusję nad propozycjami radzieckimi, zeszli z gruntu faktycznie istniejącej sytuacji, uniemożliwiając przez to osiągnięcie porozumienia w pierwszej fazie konferencji. Działając w ten sposób, zresztą tylko pozornie jednomyślnie, delegacje mocarstw zachodnich dały dowód niekonstruktywnego podejścia do zadań obecnej konferencji, z którą narody, pragnące pokojowego uregulowania rozbieżności w stosunkach międzynarodowych, łączą tak wielkie nadzieje.

Losy Konferencji zależą od stanowiska państw zachodnich

Na zupełnie inną ocenę zasłużyła sobie pozycja delegacji radzieckiej. Jej zmysł rzeczywistości, dobra wola w rokowaniach i zgodne dążenie do znalezienia rozwiązania zagadnienia niemieckiego w sposób zadowalający wszystkie zainteresowane narody, są zbyt oczywiste, by nie zdobyły sobie uznania nawet wśród przeciwników. Fakt ten zmuszony był przyznać nawet pół oficjalny „Le Monde", organ ministra Schumana, który stwierdza, że „w kołach miarodajnych odnosi się wyraźne wrażenie iż Rosjanie przybyli do Paryża ze zdecydowaną intencją zawarcia porozumienia".

W tej sytuacji trudno nie stwierdzić, że losy Konferencji zależeć będą w dalszym ciągu od stanowiska państw zachodnich. I chociaż w Paryżu nic konkretnego dotychczas nie osiągnięto, to jednak uboczny wynik konferencji można już zanotować w Waszyngtonie. Mimo apelu wystosowanego przez min. Achesona, który domagał się przyśpieszenia ratyfikacji paktu atlantyckiego, Kongres amerykański zdecydował odroczyć debatę nad paktem i zająć się sprawami polityki wewnętrznej. Warto również zanotować, że przed przejściem do dyskusji w sprawie Berlina, min. Wyszyński oświadczył, iż nie uważa pierwszego punktu konferencji w sprawie jedności i kontroli nad Niemcami za wyczerpany i że uważa za możliwe powrócić w odpowiednim czasie do tej sprawy. Pozostali ministrowie zgodzili się z tą interpretacją min. Wyszyńskiego, co zostało z zadowoleniem pokwitowane w kołach politycznych.

Informator dla wstępujących na wyższe uczelnie

W związku z rozpoczynającymi się zapisami na Wyższe Uczelnie Zarząd Główny Zw. Akademickiej Młodzieży Polskiej rozpoczął w skali centralnej akcje rekrutacyjne.

W pierwszym planie wydany został kilkutysięczny nakład „Informatora" do nabycia w ZO i biurach inform. ZAMP zawierający artykuły czołowych działaczy akademickich omawiające tematy wyboru zawodu oraz perspektywy które dają studia w związku z planem 6-letnim.

Wiceminister Oświaty Eugenia Krassowska omawia zasadnicze zadania stojące przed Wyższymi Uczelniami w Polsce.

W bm. rozpoczęły już działalność ZAMP-owe Biura Informacyjne. Biura udzielają informacji o wszelkich uczelniach oraz pomagają maturzystom w uzyskaniu noclegów i wyżywienia w czasie egzaminów. W najbliższych dniach ZG ZAMP zorganizuje również dla młodzieży robotniczej i chłopskiej Kursy Przedegzaminacyjne.

Odrodzony ruch zawodowy jest szkołą gospodarowania i rządzenia

Ze sprawozdania sekretarza generalnego KCZZ tow. Tadeusza Ćwika

Sprawozdanie sekretarza generalnego KCZZ, tow. Tadeusza Ćwika, wygłoszone na Kongresie Związków Zawodowych, zawierało ocenę dotychczasowej powojennej działalności związków zawodowych i omówienie bieżących zadań pracy związkowej na wszystkich szczeblach.

Z wielkiego materiału, zawartego w referacie, możemy ze względu na brak miejsca, poruszyć tylko kilka, omówionych przez tow. Ćwika zagadnień.

Okres między pierwszym a drugim kongresem — stwierdzi mówca — znamionuje głęboki proces krystalizowania się ideologiczno - politycznego i organizacyjnego ruchu zawodowego. W okresie tym ruch zawodowy osiągnął poważne sukcesy w dziedzinie organizacyjnej.

Zakończenie akcji centralizowania związków zawodowych

Zakończono akcję centralizowania związków zawodowych. Obecnie mamy 31 scentralizowanych branżowych związków zawodowych. Połączono ostatnio kilka mniejszych związków zawodowych oraz stworzono odrębny Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Hutniczego. Do ważnych wydarzeń zalicza mówca utworzenie z 6 mniejszych związków jednego Związku Pracowników Sztuki i Kultury.

Do dnia 1 stycznia br. zorganizowano 3.556 tys. pracujących, co stanowi 87 proc. ogółu robotników i pracowników umysłowych.

Szerzej omawia sekr. gen. KCZZ działalność i znaczenie rad zakładowych, które stały się podstawowym ogniwem ruchu zawodowego i odegrały wybitną rolę w podnoszeniu stopy życiowej i poziomu kulturalnego mas pracujących, w rozwijaniu sił produkcyjnych poprzez współzawodnictwo pracy i kształtowanie socjalistycznego stosunku do pracy. Rady zakładowe nie wykorzystały jednak w pełni swoich uprawnień. Kontakt z wyborcami jest niedostateczny, szwankuje sprawozdawczość i kontrola wykonania uchwał, nie przestrzega się zasady rozgraniczania kompetencji dyrekcji i rad zakładowych, zasady uzgadniania decyzji w sprawach przyjmowania i wydalania pracowników, przydziału mieszkań służbowych itp. Niektóre zarządy główne nie doceniają roli rad zakładowych i niedostatecznie instruują je.

Usprawnić organizację i rozszerzyć aktyw związkowy

Wiele rad zakładowych zbyt mało zajmuje się problemami bytowymi robotników, bezpieczeństwem i higieną pracy, walką z biurokratyzmem itp. Rady zakładowe — podkreśla mówca — są bardzo obciążone, a my im nie pomagamy należycie w rozwiązywaniu trudności. Nie może być jednak mowy o zmniejszeniu zadań i obowiązków rad. Należy natomiast usprawnić organizację i rozszerzyć aktyw związkowy.

Charakteryzując działalność Okręgowych Komisji i Powiatowych Rad Zawodowych, które powinny koordynować działalność związków zawodowych na swoim terenie w dziedzinie współzawodnictwa pracy i podnoszenia poziomu materialnego i kulturalnego pracujących oraz udzielać pomocy poszczególnym ogniwom ruchu zawodowego, mówca stwierdza, że mimo żywego udziału tych ogniw w mobilizowaniu związkowców do walki z lichwą i spekulacją oraz do walki z wrogiem klasowym, nie umieją one jeszcze dostatecznie podejmować inicjatywy, przenosić doświadczeń i systematycznie instruować ogniwa terenowe i pomagać im. Należy otoczyć szczególną opieką Powiatowe Rady w małych lub odległych od centrum przemysłowych ośrodkach i organizować je tam, gdzie ich dotąd nie było.

Następnie tow. Ćwik stwierdza niedostateczne stosowanie metody kolektywnej pracy, która jest istotą demokracji związkowej.

W drugiej części referatu tow. Ćwik złożył sprawozdanie z działalności zw. zaw. w dziedzinie poprawy bytu materialnego mas pracujących, omówił zagadnienia działalności kulturalno - oświatowej związków zaw. (zorganizowano 7 tys. świetlic, 67 domów kultury, 5.500 bibliotek, 4.500 czytelni rubl. itd.) i ruch łączności fabryk z wsią.

Reasumując swój referat tow. Ćwik stwierdza, że odrodzony ruch zawodowy ma za sobą wielkie osiągnięcia i zdobycze. Był on jednym z potężnych czynników walki o utrwalenie ustroju demokracji ludowej przeciwko działalności rodzimej i międzynarodowej reakcji, był jednym z potężnych czynników walki o odbudowę gospodarki narodowej i o rozwój sił wytwórczych, był szkołą i kuźnią jedności robotniczej, brał czynny udział w realizowaniu i pogłębianiu sojuszu robotniczo - chłopskiego, upowszechniał kulturę narodową. Związki zawodowe godnie reprezentowały i broniły interesów mas pracujących, walczyły o podniesienie poziomu materialnego i kulturalnego świata pracy.

Nowe zadania

Uczynimy wszystko, co jest możliwe, aby usunąć na nowym etapie braki i niedomagania, by zwiększyć sprawność organizacyjną, mocnej powiązać się z najszerszymi masami pracującymi, jak najlepiej reprezentować ich wolę i dążenia. Uczynimy wszystko, aby polski ruch zawodowy kroczył w pierwszych szeregach walczących o dalszą przebudowę ustrojową kraju, o zbudowaniel fundamentów socjalizmu. Uczynimy wszystko, by wzmocnić udział polskiego świata pracy w ogólnym froncie obrońców pokoju, by bardziej zacieśniać więź naszą z ŚFZZ, by pogłębić przyjaźń i braterstwo ze Związkiem Radzieckim, radzieckimi związkami zawodowymi, krajami i związkami krajów demokracji ludowej.

Nic nie zdoła powstrzymać wyzwoleńczego ruchu ludów

Z referatu sekretarza KCZZ, Tow. Ireny Piwowarskiej

Bankierzy USA — powiedziała w swym referacie „Związki Zawodowe w walce o pokój światowy", sekr. KCZZ, tow. I. Piwowarska — pragnąc przekształcić zachodnią Europę w kolonie, rzucają najbardziej zakłamane oszczerstwa pod adresem Związku Radzieckiego. Specjalizują się w tym nie tylko organa propagandy amerykańskiej, ale także posłuszna ich dyrektywom koalicja mężów stanu. Watykanu, przywódców partii katolickich i chrześcijańsko - demokratycznych oraz cała plejada kosmopolitów, wierzących w erę dolara i bomby atomowej. Celowi temu służą próby rozbicia ruchu zawodowego.

Kobiety w walce o pokój

Mówczyni przytacza przykłady reakcyjnej działalności części naszego kleru. Ofiarami tej działalności padają również kobiety, jak członkini Ligi Kobiet—Rosikowska, z wojbiałostockiego, zamordowana za to, że chciała zmobilizować kobiety do walki o pokój.

Tow. Piwowarska podkreśla, że hasło mobilizujące kobiety do walki o pokój, ma w sobie taką potęgę, że miliony kobiet różnych ras i narodowości na jego zew otrząsają się z niewolnictwa i gotowe są stoczyć wojnę ze wstecznictwem i z tymi wszystkimi, którzy pchają ich dzieci do obrony swych interesów i karteli.

Ze szczególnym uznaniem mówi sekretarz KCZZ o kobietach Związku Radzieckiego, o ich gotowości do poświęceń dla ugruntowania pokoju i ładu na świecie. Nie tylko kobiety Zw. Radzieckiego, ale cały naród radziecki wychowany jest w duchu wiary i oddania sprawie pokoju i pokojowego współżycia narodów.

Potrzeba zbliżenia z ludźmi pracy innych krajów

Mówczyni stwierdza powszechne zrozumienie wśród związkowców, potrzeby zbliżenia z ludźmi pracy innych krajów, a przede wszystkim z narodami ZSRR oraz państwami demokracji ludowej. Pogłębieniu tego zrozumienia służy wychowanie mas pracujących w duchu patriotyzmu i internacjonalizmu, któremu obcy jest szowinizm, poznanie dorobku kulturalnego innych narodów i cała w ogóle działalność kulturalno - oświatowa związków. Drogą nawiązania i utrwalenia przyjaźni jest bezpośrednia styczność delegatów klasy robotniczej różnych krajów, co pogłębia zrozumienie prawdy, że interesy ludzi pracy całego świata są zgodne. Nie pomoże imperialistom burżuazyjna ideologia kosmopolityzmu, ani represje przeciwko postępowym działaczom — ludziom nauki, którzy włączają się w potężny ruch pokoju. Współcześni ideologowie, współczesnego kosmopolityzmu burżuazyjnego, wykonują tę samą czarną robotę, którą wykonywali ideologowie hitleryzmu.

Miliony prosty ludzi są za pokojem

Delegaci ponownie manifestują swe uczucia, gdy sekretarz KCZZ przypomina oświadczenie słynnego uczonego francuskiego, prof. Joliot-Curie, że zgodnie z wolą milionowych mas ludu pracy przeciwstawiłby się wszelkim żądaniom imperialistów, pragnących wykorzystać jego wiedzę dla produkowania środków zniszczenia.

Nic nie zdoła — mówi, kończąc swoje przemówienie tow. Piwowarska — powstrzymać rozwoju wielkiego wyzwoleńczego ruchu ludów, walczących o wolność i pokój. Miliony prostych ludzi są za pokojem, o utrwalenie pokoju będą walczyć i w walce tej zwyciężą.

Proletariat włoski walczy o należne mu prawa

Wystąpienie Sekr. Gen. Włoskiej Konfederacji Pracy, tow. Bittossi

Sekretarz generalny Włoskiej Konfederacji Pracy, Bittossi zapewnia zebranych o wielkiej braterskiej sympatii ludu Włoch dla polskich robotników i dla ich wielkiej organizacji związkowej.

„Śledzimy z wielkim zainteresowaniem i podziwem bohaterskie wysiłki ludu polskiego, który wyszedłszy z wojny skatowany i zniszczony, zdołał się podźwignąć w tak krótkim czasie dzięki przeprowadzeniu zasadniczych reform społecznych i obecnie polepsza wciąż ekonomiczne, moralne i kulturalne warunki życia wszystkich ludzi pracy".

W dalszym ciągu swego przemówienia. Bittossi opisuje trudną sytuację narodu włoskiego i walkę włoskiej klasy robotniczej o należne jej prawa. Mówca wykazuje sprzedajność reakcyjnych polityków i kapitalistów włoskich, którzy podporządkowują interesy narodowe interesom kapitału anglosaskiego, usiłują narzucić ludowi włoskiemu kolonialne warunki pracy i, gwałcąc konstytucję, włączają naród włoski wbrew jego woli, w orbitę działania anglosaskich podżegaczy wojennych. Jednak pracownicze masy włoskie coraz ściślej jednoczą się w swej wielkiej organizacji związkowej, nie zamierzając biernie tolerować tej szaleńczej polityki, która może doprowadzić kraj do nowych, jeszcze cięższych katastrof. „Na plan Marshalla masy odpowiedziały jednogłośnie: „Nie!" — woła wśród burzy oklasków Bittossi. —„Odpowiedziały również: Nie! na Pakt Atlantycki". Wspaniałą manifestacją jedności zareagowała włoska klasa robotnicza na rozbijackie próby niektórych rzekomych przywódców robotniczych.

Z kolei mówca opisuje bohaterską walkę strajkową 2 milionów robotników rolnych, po czym stwierdza, iż 2.300 tys. bezrobotnych na próżno domaga się we Włoszech pracy, a nędza i głód wyniszczają nieubłaganie całe rodziny.

O prawa tych milionów ludzi pracy walczy niezłomnie Włoska Konfederacja Pracy.

W zakończeniu swego przemówienia mówca stwierdza wśród długotrwałych oklasków: „Jesteśmy członkami jednej wielkiej rodziny: Światowej Federacji Związków Zawodowych. Łączy nas jedna twarda walka z siłami światowego imperializmu — walka o pokój. Robotnicy całego świata są zjednoczeni, nawet wtedy, gdy niektórzy przekupni przywódcy zdradzają sprawę proletariatu! Nasz bój zakończymy zwycięstwem słusznej sprawy!"

Kongres Związków Zawodowych obraduje

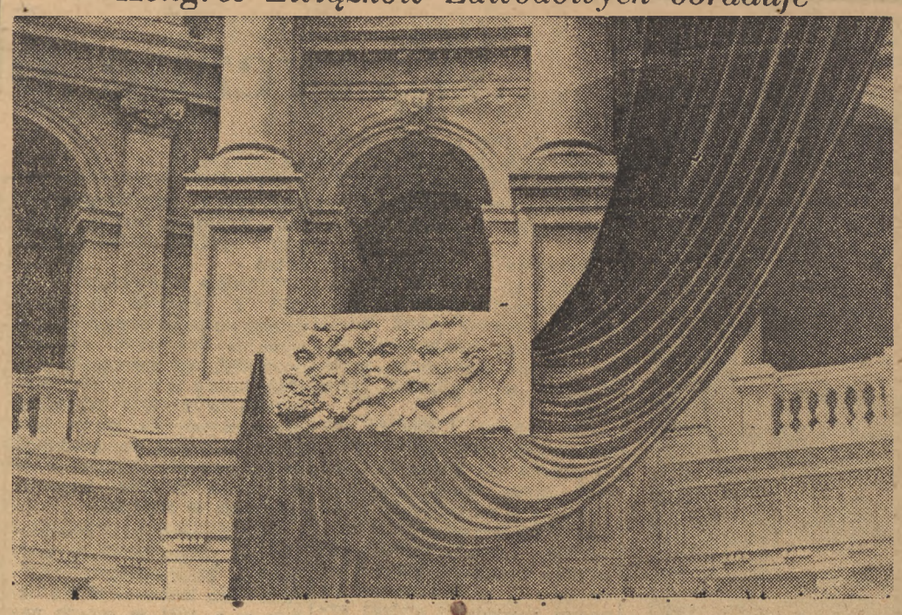

Fragment dekoracji auli Politechniki, w której obraduje Kongres Związków Zawodowych *Fot. WAF.*

Twórczą pracą zwiększymy nasz wkład w dzieło trwałego pokoju

Z referatu sekretarza KCZZ, tow. Bolesława Geberta

W referacie wygłoszonym na Kongresie Związków Zawodowych tow. Bolesław Gebert, sekretarz ŚFZZ i KCZZ powiedział m. in.:

— Przeciwko polityce wojny imperialistów podnosi się wzmacnia i walczy światowy front pokoju, albowiem narody całego świata nie chcą wojny.

Wojny można uniknąć, do wojny można nie dopuścić, można zniweczyć ludożercze zamysły podżegaczy wojennych. Oto myśl, która przeniknęła do świadomości setek milionów ludzi na całym świecie. Świadomość ta staje się potęgą, która zagradza drogę wojnie. Czołową rolę w tym ruchu ma do odegrania klasa robotnicza, a związki zawodowe w szczególności.

Tow. Gebert przypomina słowa Stalina w roku 1944:

„Zwycięstwo w wojnie z Niemcami będzie wielkim dziełem historycznym. Ale osiągnięcie zwycięstwa wojennego nie oznacza jeszcze zapewnienia narodom trwałego pokoju i bezpieczeństwa na przyszłość. Zadanie polega na tym, ażeby uniemożliwić wszelką nową agresję i nową wojnę, jeżeli nie na zawsze, to przynajmniej na dłuższy okres czasu".

Zadanie „uniemożliwienia wszelkiej nowej agresji i nowej wojny"—stwierdza mówca — jest bojowym zadaniem chwili całej ludzkości.

Przechodząc do omówienia zadań międzynarodowego ruchu zawodowego na najbliższą przyszłość, mówca stwierdza, że II Światowy Kongres Związków Zawodowych rozpocznie obrady 29 czerwca w Mediolanie we Włoszech. Na porządku dziennym Kongresu figurują sprawy wielkiej wagi: wraz z organizowaniem walki o sprawy bytu materialnego i potrzeby kulturalne mas pracujących — zagadnienie jedności międzynarodowego ruchu zawodowego i walka o pokój. Na Kongresie reprezentowana będzie olbrzymia większość związkowców całego świata.

Usiłowania prawicowych przywódców anglosaskich związków zawodowych, zmierzających do zniszczenia Światowej Federacji Związków Zawodowych, zaostrzyły czujność klasy robotniczej. ŚFZZ scaliła swe szeregi, wzmacnia, rozszerza i pogłębia bojową jedność, staje się jeszcze bardziej zwarta w obronie bytu klasy robotniczej, wolności, pokoju i suwerenności narodów. Wbrew wszelkim rozłamowym wysiłkom prawicowych przywódców w służbie kapitalizmu — oświadcza mówca — ŚFZZ żyje i żyć będzie, bo taka jest wola milionów związkowców całego świata, którzy zrozumieli, jak potężną broń stanowi międzynarodowa jedność robotnicza.

Tow. Gebert następnie oświadcza:

„Światowa Federacja Związków Zawodowych oświadcza wobec całego międzynarodowego ruchu zawodowego wobec związków zawodowych we wszystkich krajach świata: przyślijcie swych przedstawicieli zarówno na Światowy Kongres Związków Zawodowych, jak i na konferencje branżowe. Jeżeli którykolwiek związek zawodowy nie podziela stanowiska ŚFZZ, winien on tym bardziej wysłać swych delegatów i przedstawić swe poglądy całemu światu pracy — wymiana zdań jest bowiem rzeczą pożądaną.

W zakończeniu przemówienia sekretarz KCZZ stwierdza:

Polska klasa robotnicza nie jednokrotnie dała aktywny wyraz swemu głębokiemu poczuciu proletariackiego internacjonalizmu nie tylko przez uchwały KCZZ i tysiące uchwał w poszczególnych zakładach pracy, ale przez okazanie realnej pomocy walczącym o swą wolność robotnikom Francji, Hiszpanii czy Grecji, przez solidaryzowanie się z każdą międzynarodową akcją solidarnościową. Musimy jeszcze bardziej pogłębić więzy proletariackiego internacjonalizmu. Musimy naszą ofiarną twórczą pracą wzmóc jeszcze nasz wkład w międzynarodowy front pokoju, który stanie się nieprzezwyciężoną zaporą na drodze agresywnych planów imperialistycznych podżegaczy wojennych.

Krwawy terror nie potrafi złamać woli ludu greckiego

Przemówienie tow. Grozosa Apostoli, delegata proletariatu Demokratycznej Grecji

Delegat związków zawodowych demokratycznej Grecji, tow. Grozos Apostoli rozpoczyna przemówienie od wyrażenia wdzięczności ludu greckiego za pomoc, udzieloną przez naród polski wdowom i sierotom po poległych bojownikach o wolność Grecji. Po czym oświadcza:

„My, Grecy, z radością dowiadujemy się o waszych zwycięstwach i postępach w pracy nad odbudową kraju, gdyż każde osiągnięcie i każda zdobycz w waszym kraju jest zarazem naszym osiągnięciem, naszą zdobyczą, tak jak każdy sukces narodu greckiego w jego walce o wolność i niezależność jest również waszym sukcesem".

W dalszym ciągu swego przemówienia Grozos Apostoli opisuje stosunki, w jakich muszą żyć Grecy, skazani na tzw. „pomoc marshallowską". Mówca stwierdza, iż dla kontynuowania zbrojnego podboju Grecji — rzucono już miliard dolarów. W ramach planu Marshalla nadeszło 803 tys. ton materiału wojennego i prawie 290 tys. ton paliwa dla armii monarcho - faszystowskiej. Na rozkaz Ameryki dziesiątki tysięcy demokratów greckich trzyma się w więzieniach i obozach koncentracyjnych, rozstrzeliwuje się najlepszych patriotów.

Jednak krwawy terror nie potrafił złamać woli narodu greckiego — woła wśród oklasków delegat ludu greckiego. Ostatnie strajki robotników i funkcjonariuszy państwowych świadczą o zdecydowanej postawie greckiego świata pracy w walce z narzuconym przez Amerykanów reżimem faszystowskim.

Pomimo przewagi faszystów w ludziach i w materiale, grecka armia demokratyczna zadaje codziennie nowe ciosy faszystom. Ostatnie sukcesy demokratów w masywie Grammos przekreśliły plany ofensywy, przewidzianej przez monarcho - faszystów na 1949 r.

Wśród burzliwych oklasków Grozos Apostoli stwierdza: — „Naród grecki nie chce wojny! Również i żołnierze armii monarcho - faszystowskiej, których wysyła się na śmierć w imię interesów zagranicznego kapitału, domagają się porozumienia". Mówca podkreśla, iż demokratyczny rząd grecki wielokrotnie występował z propozycjami zażegnania wojny domowej w Grecji, spotykał się jednak zawsze z odmową. „Jeśli Amerykanie i ich ateńscy wasale zechcą kontynuować wojnę — potrafimy poprowadzić ją nadal aż do ostatecznego zwycięstwa" — stwierdza delegat grecki.

Rumuni wykonali 107 proc. planu w pierwszym kwartale 1949 roku

Przemówienie delegata rumuńskich związkowców, tow. Michała Müziha

„Związki zawodowe naszego kraju, wyzwolonego spod jarzma hitlerowskiego przez braterską Armię Radziecką — oświadcza mówca — będąc głównym łącznikiem między partią i masami pracującymi, głównym pomocnikiem partii w pracy nad mobilizowaniem i wychowaniem klasy robotniczej, realizują obecnie wytyczne Rumuńskiej Partii Robotniczej, mobilizując setki tysięcy robotników, inżynierów, techników i urzędników do walki o wykonanie i przekroczenie pierwszego naszego państwowego planu gospodarczego na rok 1949".

Mówca obrazuje następnie osiągnięcia związków zawodowych w budowie socjalizmu w Rumunii — w dziedzinie współzawodnictwa pracy, w rozwoju przemysłu, w polepszaniu warunków bytu szerokich rzesz pracujących.

Oklaskami przyjmują zgromadzeni oświadczenie mówcy, że plan państwowy na pierwszy kwartał 1949 r. wykonany został w 107,3 proc.

W dalszym ciągu przemówienia M. Muzih obrazuje osiągnięcia rumuńskiego ruchu zawodowego w dziedzinie poprawy bytu klasy robotniczej — uzyskane na drodze reformy systemu płac, reformy ubezpieczeń społecznych, wczasów robotniczych.

W końcowej części swego przemówienia delegat rumuńskich związków zawodowych stwierdza: „Klasa robotnicza Republiki Rumuńskiej pogłębia nieustannie przyjaźń z krajami demokracji ludowej, a w szczególności z bohaterską klasą robotniczą Związku Radzieckiego — stwierdza wśród długotrwałych oklasków M. Muzih.

Mocne ogniwo w łańcuchu międzynarodowej solidarności robotników

Tow. Wacław Cipro o przyjaźni polsko-czechosłowackiej

„Czuję się szczęśliwy, — mówi po polsku przedstawiciel Centrali Czechosłowackich Związków Zawodowych, tow. Wacław Cipro — że mogę w imieniu czechosłowackiego rewolucyjnego ruchu zawodowego, w imieniu milionowej rzeszy jego członków, powitać Kongres Związków Zawodowych bratniej Polski.

Współpraca pomiędzy centralami związków zawodowych obu krajów obejmować będzie działalność społeczno - polityczną, prasową, kulturalną, wczasów pracowniczych, wydawniczą i inne. Współpraca ta jest wyrazem międzynarodowej solidarności klasy robotniczej, wyrazem zrozumienia wielkiej prawdy, że narody nasze we wspólnym wysiłku widzą najlepszą drogę do szczęśliwej i pewnej przyszłości.

W przeszłości piękne słowa o braterstwie polsko - czechosłowackim były tylko pustymi frazesami, dziś przyjaźń ta oparta jest na realnych podstawach — na wspólnych interesach mas ludowych. Jednym z objawów tej nowej polityki, jest współpraca naszych związków zawodowych. Rozdzielonych — nieprzyjaciel mógłby nas zwyciężyć — złączonych nie zwycięży nikt. W zgodnej współpracy tworzymy wraz z innymi krajami demokracji ludowej i wszystkimi postępowymi siłami ze Związkiem Radzieckim na czele, mocny gmach nowego świata".

Węgierska klasa robotnicza odniosła wielkie zwycięstwo

Tow. Laszlo Gacs o problemach węgierskich Zw. Zawodowych

Przedstawiciel Węgierskiej Rady Zw. Zawodowych tow. Laszlo Gacs przekazuje Kongresowi pozdrowienia od 1,5 miliona związkowców węgierskich. Obrady Kongresu polskiego ruchu zawodowego, podobnie jak Kongresu związkowców węgierskich przed kilku miesiącami, odbywają się w okresie, gdy władza w obu krajach spoczęła mocno w rękach ludu. Szczególnie doniosłe zadania w tym okresie spadają na ruch zawodowy.

Omawiając osiągnięcia mas pracujących Węgier, mówca podkreśla, że węgierskie związki zawodowe zajęły godne miejsce w walce o socjalizm.

Śmiało możemy stwierdzić — oświadcza mówca — że dla urzeczywistnienia polityki jednolitej partii marksistowsko-leninowskiej — węgierskiej partii pracujących potrafiliśmy zmobilizować setki tysięcy pracujących i w przyszłości wszelkimi siłami będziemy kontynuować te prace.

Naród węgierski — podkreśla tow. Gacs — żywi nieprzemijające nigdy uczucia wdzięczności dla narodów Związku Radzieckiego i ich genialnego wodza Generalissimusa Stalina. Związek Radziecki — nie tylko przyniósł nam wolność okupioną ofiarami swoich bohaterskich żołnierzy, ale zapewnił również braterską pomoc w odbudowie życia państwowego i gospodarczego.

Burzą oklasków witają zebrani część przemówienia, w której Laszlo przypomina sukces ludu węgierskiego w ostatnich wyborach. „Przed dwoma tygodniami pod przewodnictwem węgierskiej partii pracujących front ludowy, którego członkiem jest Węgierska Rada Związków Zawodowych odniósł olbrzymie zwycięstwo, otrzymując 95,6 proc. głosów".

Omawiając kształtowanie się nowego socjalistycznego stosunku do pracy wśród robotników węgierskich — mówca oświadcza, iż dzięki współzawodnictwu pracy, węgierski plan trzyletni wykonany będzie w ciągu 2 lat i 5 miesięcy.

Robotnicy Bułgarii wysoko cenią przyjaźń z Polską

Głos przedstawiciela robotników bułgarskich tow. Nikolasa Aleksiejewa

Osiągnięcia nowej Polski są Bułgarom dobrze znane — stwierdza na wstępie przemówienia tow. Aleksiejew, delegat robotników bułgarskich. Osiągnięcia te pomagają również naszemu krajowi w przezwyciężaniu trudności budownictwa podstaw socjalizmu — oświadcza mówca — największą pomoc otrzymujemy od Związku Radzieckiego, zaś spośród krajów demokracji ludowej na pierwszym miejscu pod tym względem stoi Polska.

Nawiązując do umowy o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy, zawartej między Polską i Bułgarią, Aleksiejew stwierdza, iż związki zawodowe Bułgarii przywiązują wielką wagę do wykonywania warunków tej umowy. Wzmacnia ona obóz pokoju, demokracji i socjalizmu, którego zwycięstwo jest zagwarantowane potęgą niezwyciężonego Związku Radzieckiego. Stwierdzenie to powoduje burzę oklasków i okrzyków na cześć przyjaźni polsko - bułgarskiej i Związku Radzieckiego.

Mówca obrazuje następnie gospodarcze osiągnięcia ludu bułgarskiego i wskazuje na wielki entuzjazm, z którym masy pracujące Bułgarii wykonują zadania, przewidziane 4-letnim planem gospodarczym. Kończąc swe przemówienie — tow. Aleksiejew zwraca się z apelem do delegatów, aby przekazali gorące, bojowe pozdrowienia klasy robotniczej Bułgarii polskim robotnikom. Sala odpowiada oklaskami.

Długo brzmią okrzyki na cześć wodzów dwóch bratnich narodów słowiańskich, Prezydenta Bieruta i Georgi Dymitrowa. Entuzjazm zgromadzonych dochodzi do szczytu, gdy Nikolas Aleksiejew wznosi okrzyk: „Niech żyje oswobodziciel Polski i Bułgarii, największy i najpotężniejszy przyjaciel naszych narodów — Związek Radziecki! Niech żyje wódz i nauczyciel całej postępowej ludzkości — Józef Stalin!". Zebrani wstają i powtarzają wielokrotnie okrzyki: Stalin! Stalin! Stalin!

Wystawa prasy i książki związkowej

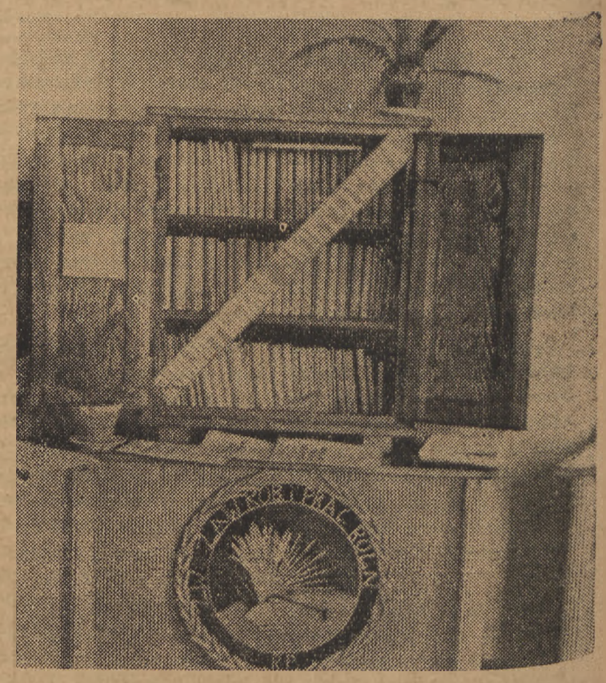

Z okazji Kongresu Związków Zawodowych otwarta została w Politechnice wystawa prasy i książki Związków Zawodowych *Fot. WAF.*

Głosy w dyskusji na II Kongresie Zw. Zaw.

II Kongres Związków Zawodowych poprzedziły narady delegatów z całymi załogami robotniczymi. W naradach tych robotnicy przekazywali delegatom na Kongres swoje troski i życzenia.

Dyskusja, która rozpoczęła się w drugim dniu trwania Kongresu wykazała, że delegaci wiernie przekazują życzenia robotników, dodają własne spostrzeżenia, wysnuwają na podstawie lokalnych przykładów ogólne wnioski, zmierzające do usprawnienia pracy Związków Zawodowych, do zlikwidowania istniejących błędów i jeszcze lepszej pracy nad odbudową kraju.

O usprawnieniu Rad Zakładowych mówi tow. Alojzy Szweda

Delegat rady zakładowej huty „Pokój", Alojzy Szweda stwierdził, że rady zakładowe nie zawsze stoją na wysokości zadania. Błędy można jednak poprawić, stosując zasadę krytyki i samokrytyki.

Powołanie grup związkowych sprzyjać będzie — zdaniem mówcy — usprawnieniu pracy rad zakładowych. Alojzy Szweda zwraca przy tym uwagę na niezmiernie szeroki zakres działania rady zakładowej, przeciążonej różnorodnymi zadaniami, a m. in. sprawozdawczością.

Mówca ponadto zwraca uwagę na niewłaściwe postępowanie niektórych szefów wydziałów, rozdzielających premie za współzawodnictwo pracy między całe zespoły, bez wyróżnienia robotników-inicjatorów współzawodnictwa i racjonalizatorów. W zakończeniu Alojzy Szweda składa Prezydium Kongresu postulaty, dotyczące poprawy warunków materialnych, uchwalone na 64 przedkongresowych masówkach huty „Pokój".

Kobiety śląskie nie ustaną w walce o trwały pokój — woła tow. Sławutowa

Tow. Sławutowa, członek Zarządu Głównego Zw. Zaw. Górników podkreśliła postawę kobiet-górniczek, które odpowiadają wzmożoną pracą — podżegaczom wojennym.

Na 203 zebraniach kobiecych, z udziałem 65 tys. kobiet, w zakładach pracy i powsiach, kobiety śląskie przyrzekały, że przeciwstawią się wrogim podszeptom rozpolitykowanej reakcji i części kleru, że dzieci swe wychowywać będą na świadomych budowniczych świata sprawiedliwości społecznej.

Ob. Sławutowa przekazuje następnie Kongresowi — omawiane na wspomnianych zebraniach, bolączki robotnic. M. in. — nie wszędzie przestrzega się zasady równej płacy za równą pracę. Niedostateczna też jest w niektórych zakładach opieka nad przodownicami pracy, szczególnie, jeżeli chodzi o warunki mieszkaniowe. Mówiąc o wybitnych przodownicach pracy ob. Sławutowa przytacza przykład głośnej dziś nie tylko na Śląsku, ale i w całym kraju — Ślązaczki Ennig, która osiągnęła 350 proc. normy i, mimo iż była półanalfabetką, dzięki usilnej pracy nad sobą przygotowuje się obecnie do Technicum w Bytomiu.

Ważne dla kobiet jest umożliwienie wyjazdów rodzinnych na wczasy.

Kobiety-górniczki zobowiązały się również w ciągu 6 miesięcy zlikwidować analfabetyzm wśród towarzyszek pracy i żon górników.

Pokój musimy wywalczyć — mówi prof. Kulczyński

Zagadnienie walki o pokój jest przedmiotem wypowiedzi rektora Uniwersytetu we Wrocławiu, prof. Stanisława Kulczyńskiego. Zbija on burżuazyjną pseudonaukową tezę o niemożności uniknięcia wojny, jako nie dającego się przełamać „prawa natury". Zagadnienie wyeliminowania wojny z życia narodów podjęła współczesna myśl socjalistyczna. Droga do pokoju wymaga aktywnej postawy i mobilizacji, przemyślanego i twórczego wysiłku. „Pokój musimy wywalczyć" — oświadcza mówca wśród oklasków zebranych. Metody walki o pokój wyczuwa najlepiej instynkt robotnika. Przodownicy pracy odbudowujący Warszawę i wydobywający węgiel budują nie tylko własny dobrobyt. Jednocześnie wzmacniają siły i wiarę w swą potęgę i w potęgę całego obozu pokoju, gdyż na ich wysiłki patrzy również człowiek pracy w krajach kapitalistycznych.

Bolączki pracowników przemysłu chemicznego porusza tow. Kwiatkowski

Bezpieczeństwo i higiena pracy są omawiane przez wielu dyskutantów. Zagadnienie to ze szczególną ostrością występuje w przemyśle chemicznym, w którym pracownicy są narażeni na szkodliwe dla zdrowia działanie chemikalii. Przedstawiciel R. Z. zakładów chemicznych „Boruta" tow. Kwiatkowski przekazuje kongresowi postulaty robotników.

Postulaty te dotyczą skrócenia czasu pracy w szczególnie szkodliwych dla zdrowia działach pracy. Zdaniem mówcy — wymagają też rewizji liczne przepisy urlopowe, związane z przechodzeniem robotników z likwidujących się zakładów do nowozorganizowanych.

Tow. Kwiatkowski wysuwa również dezyderat branią pod uwagę wysługi lat przy rozdziale premii.

Podobnie kolejarz — Jan Roman, przemawiając w imieniu kolejarzy warszawskich zwraca uwagę na sytuację emerytów.

Tow. Pawlicka domaga się usprawnienia akcji wczasów

W imieniu tysięcy kobiet z fabryk metalowych Wrocławia tow. Janina Pawlicka apeluje o rozszerzenie sieci specjalnych domów wypoczynkowych dla matek i dzieci.

Tow. Janina Pawlicka jest przodownicą pracy fabryki „Pafawag", pierwszą kobietą, która wzięła udział we współzawodnictwie pracy w tych zakładach. Osiągnięcia swoje mówczyni przypisuje sumienności i akuratności w pracy. — „Kocham maszynę i nie dopuszczam do uszkodzeń" — mówi z prostotą. Podaje ona dalej, że wykonała 140 proc. nowej normy i że inne robotnice również zbliżają się do tego wyniku.

Janina Pawlicka porusza konieczność niektórych przepisów o urlopach dla robotników fizycznych oraz domaga się usprawnienia organizacji żłobków i kontroli zdrowia kobiet, pracujących w warunkach szkodliwych dla zdrowia

O troskach młodzieży mówi tow. Paweł Krząkała

Podczas gdy w przemyśle uspołecznionym młodzież fabryczna otoczona jest specjalną opieką — źle dzieje się tej części młodych robotników, która jest zatrudniona w przemyśle prywatnym.

Kierownik wydziału młodzieżowego Związku Zawodowego Metalowców Paweł Krząkała zwraca uwagę na dysproporcje, jakie dają się zauważyć pomiędzy warunkami pracy i płacy młodzieży w zakładach przemysłu uspołecznionego oraz w prywatnym przemyśle, handlu i rzemiośle. Tow. Krząkała wskazuje szereg przykładów zwalniania z pracy bez odszkodowania, niezawierania umów o naukę i pracę oraz wyzyskiwania młodocianych w zakładach prywatnych.

920 młodocianych brygad kontrolnych przeprowadziło kontrolę w 6.370 zakładach przemysłu prywatnego, stwierdzając ponad 5.000 wypadków nie przestrzegania obowiązującego ustawodawstwa ochronnego w stosunku do młodocianych.

Mówca, apeluje o wzmocnienie opieki nad warunkami pracy młodocianych, zatrudnionych w zakładach prywatnych.

Sprawy organizacyjne omawia w imieniu hutników tow. Józef Knapczyk

Tow. Józef Knapczyk, przewodniczący Zarz. Gł. Zw. Zaw. Hutników, omawia przeprowadzoną ostatnio reorganizację struktury organizacyjnej Związku, dostosowaną do stosunkowo silnej koncentracji zakładów pracy.

Likwidując ogniwa pośrednie, nowa struktura zbliża Zarząd Główny do rad zakładowych i do mas robotniczych. Rozrzerzono aparat instruktorów, przed którymi postawiono konkretne zadania ścisłego powiązania się z radami zakładowymi, uczestniczenia w naradach wytwórczych, służenia radom zakładowym wskazówkami i pomocą w pracy codziennej. Zorganizowano już w wielu zakładach pracy grupy związkowe. Przeszkolono około 1.000 mężów zaufania, członków rad zakładowych itp. Tegoroczny plan szkolenia aktywu związkowego, przewidujący przeszkolenie 13 tys. członków związku będzie przekroczony, przeszkoli się bowiem o 1.500 związkowców więcej.

Zacieśnienie kontaktu pracowników Zarz. Głównego z terenem i masami niewątpliwie przyspieszy realizację zadań, które stoją przed związkami zawodowymi. Wyniki reorganizacji znalazły już swój wyraz w znacznym usprawnieniu wykonania zobowiązań kongresowych.

W czasie przedkongresowych masówek — robotnicy podali bardzo wiele cennych wniosków. Należy uwzględnić przede wszystkim wniosek, dotyczący opieki nad ludźmi, którzy zostali wysunięci na odpowiedzialne stanowiska.

Zadania kulturalne zw. zaw. przedstawia tow. Cieślikowska

Kierownik działu kultury i oświaty KCZZ — Stefania Cieślikowska, przedstawiła na tle dotychczasowego dorobku pracy kulturalno - oświatowej — istniejące jeszcze w tej dziedzinie braki, proponując konkretne sposoby usunięcia niedociągnięć.

Braki i błędy w pracy kulturalno - oświatowej związków zawodowych — stwierdziła mówczyni — są rezultatem słabnącego już, lecz jeszcze istniejącego, naporu mieszczańskiej ideologii.

W pracy świetlicowej błędy te wyrażają się w koncentrowaniu całego wysiłku wokół rozrywki z zaniedbaniem pracy oświatowej.

Sierpniowe plenum KC PZPR i Kongres Zjednoczeniowy pomogły związkom zawodowym wykryć te braki i usunąć je. Musimy szerzyć wiedzę marksistowską - leninowską, uzbrajając nią masy przeciwko wstecznym teoriom.

Rysując kolejne etapy rozwoju świetlic, tow. Cieślikowska podkreśla, że dotychczasowe osiągnięcia są w dużym stopniu rezultatem przygotowania przez związki zawodowe na specjalnych kursach około 10 tysięcy pracowników kulturalno - oświatowych. Słabo natomiast lub w ogóle nie objęte związkową akcją kulturalno - oświatową — są w miastach nieuspołecznione warsztaty rzemieślnicze i handel prywatny. Organizowane obecnie świetlice międzyzwiązkowe obejmą stopniowo i tę grupę. Na wsi pomieniować powinny jako ośrodki ideologiczne i kulturalne Państwowe Gospodarstwa Rolne.

Innym ważnym zadaniem związków zawodowych jest jak najszersze oddziaływanie na rodziny robotnicze, które należy uodpornić wobec wrogiej propagandy. Słabo wykorzystuje się możliwości pracy kulturalno - oświatowej na wczasach. W wielu zakładach pracy poziom czytelnictwa pozostawia wiele do życzenia.

Tow. Cieślikowska wzywa do zmobilizowania całego ruchu zawodowego do likwidacji analfabetyzmu, m. in. przez umasowienie ośrodków pomocy wsi w tej akcji. Związki zawodowe zorganizowały w ostatnich miesiącach 1.500 kursów dla 30 tysięcy analfabetów.

Tow. Cieślikowska apeluje też o zmobilizowanie dziesiątków tysięcy związkowców — agitatorów, którzy niesliby w masy prawdę o władzy ludowej i budowie socjalizmu w Polsce.

Przemówienie sekretarza gen. ZNP tow. Eustachego Kuroczko

Przemówienie sekretarza gen. Związku Nauczycielstwa Polskiego daje świadectwo głębokim przemianom, jakie przeorały nauczycielstwo polskie.

ZNP reprezentowany na Kongresie przez 55 delegatów, po raz pierwszy po 44 latach swego istnienia, tak licznie występuje wspólnie z klasą robotniczą i bratnimi związkami zawodowymi.

Delegat ZNP, tow. Kuroczko stwierdza, że w masach nauczycielskich rośnie zrozumienie, że dopiero w warunkach państwa ludowego osiągnąć można należyte tempo rozwoju oświaty i kultury. O tempie tym świadczy fakt, że w budżecie państwowym, wydatki na cele kultury i oświaty wzrosły w ostatnim roku o 120 proc.

Najważniejszym zadaniem w pracy ZNP — mówi tow. Kuroczko — jest dalsze podnoszenie poziomu politycznego nauczycielstwa polskiego. Celem konsekwentnej pracy wychowawczej wśród młodzieży jest wychowanie pokolenia budowniczych socjalizmu. Oddziałując na miliony uczących się dzieci robotniczych i chłopskich, masy nauczycielskie muszą opierać się na znajomości teorii i metodzie marksistowsko-leninowskiej. Pomocą dla nauczycielstwa będą kursy samokształceniowe i korespondencyjne.

Nawiązując do najlepszych tradycji ZNP mówca domaga się, aby proces wychowania i nauczania oczyszczony był z dotychczasowych elementów metafizyki. „Stajemy wyraźnie na stanowisku ochrony młodzieży przed wpływami rozpolitykowanej części kleru" — oświadcza wśród oklasków tow. Kuroczko.

Nauczycielstwo powinno wesprzeć swą pracą Towarzystwo Przyjaciół Dzieci.

W zakończeniu mówca wypowiada się za powołaniem do życia specjalnego ośrodka naukowego związków zawodowych, wzorem radzieckich związków zawodowych. Ośrodek ten pozwoliłby przepracować teorię ruchu zawodowego grupującego w Polsce ponad 3,5 miliona członków.

W imieniu górników przemawia tow. Marian Czerwiński

Konieczność ściślejszej więzi między władzami związkowymi, a masami robotniczymi — podkreślił przewodniczący Związku Zawodowego Górników — Marian Czerwiński:

„Bez tej łączności zarządy związków przestają orientować się w aktualnych potrzebach klasy robotniczej.

„Konieczne jest również przestrzeganie zasad wewnętrznej demokracji w pracy związków zawodowych. Są jeszcze i tacy działacze, którym chodzi o stanowiska — powiedział Marian Czerwiński — i którzy nie rozumieją, że klasa robotnicza oczekuje od nich, by oddali wszystkie siły ofiarnej pracy dla proletariatu". Dalej mówca atakuje elementy biurokratyczne w związkach zawodowych.

Władze związkowe powinny nie tylko znać potrzeby materialne robotnika, ale interesować się również jego stosunkiem do rodziny. Jakim robotnik jest dla rodziny, taki też będzie dla towarzyszy pracy i taki będzie jego stosunek do pracy — dodaje przewodniczący ZZG.

Związki zawodowe mają szerokie pole działania w pracy uświadomiającej w pracy nad stałym zaostrzaniem czujności klasowej robotnika.

Omawiając osiągnięcia ruchu związkowego na Śląsku mówca zatrzymuje się przy wynikach akcji łączności fabryk ze wsią, którą objęto 100 tysięcy chłopów.

200 zebrań kobiecych na Śląsku w okresie przedkongresowym dało bogaty materiał co do potrzeb i trosk rodzin robotniczych. Przewodniczący ZZG podkreśla, iż należy wciągać kobiety do pracy związkowej a także powierzać im bardziej odpowiedzialne stanowiska.

Trzeba również — dodaje mówca — by zespoły świetlicowe, stworzone przez związki zawodowe — docierały stale do osiedli i przedmieść robotniczych, by niosły godziwą rozrywkę robotnikowi w czasie odpoczynku po pracy.

Z zagadnień zawodowych — produkcyjnych tow. Czerwiński porusza sprawę walki z awariami na kopalniach, wypowiadając się za tworzeniem stałych brygad remontowych i za odpowiednim premiowaniem ich członków.

„To, że w chwili obecnej robotnicy-związkowcy mogą mówić i radzić w Politechnice Warszawskiej nad swoimi sprawami, jako nad sprawami pierwszorzędnej wagi dla całego państwa — dzisiejsza klasa robotnicza zawdzięcza wieloletniej walce proletariatu o Polskę Ludową, walce, na czele której stała Komunistyczna Partia Polski. Przemiany, których wyrazem jest wzrost sił postępu — konkluduje mówca — są wynikiem działania partii proletariatu uzbrojonego w oręż ideologii Marksa, Lenina i Stalina.

Zbudujemy socjalizm w Polsce" — brzmią ostatnie słowa przewodniczącego ZZG.

O łączności robotników ze wsią mówi tow. Henryk Winter

Sprawy odpowiedniego zorganizowania pracy fabrycznych grup łączności ze wsią omawia przedstawiciel wrocławskiego OKZZ Henryk Winter.

W woj. wrocławskim 250 ekip wyremontowało 70 proc. maszyn rolniczych w ośrodkach maszynowych, przygotowując je do prac wiosennych. Rezultaty były coraz lepsze w miarę, jak ekipy otrzymywały odpowiednie przygotowanie, szczególnie — polityczne. Mówca cytuje przykład jednego z takich zespołów, które go praca uświadamiająca przyczyniła się w znacznej mierze do powstania dobrze postawionej spółdzielni produkcyjnej na terenie pracy tego zespołu.

Wrocławska OKZZ dokonała też dużej pracy na polu uzdrowienia Ubezpieczalni Społecznych których praca była krytykowana na 85 zebraniach robotniczych.

Konieczne jednak jest usprawnienie systemu wypłat zasiłków przez Ubezpieczalnie. Tymczasowe rady ubezpieczeń społecznych wykazywały karygodną bierność.

O pracy robotników rolnych wypowiada się tow. Centkowski

Czołowy działacz Związku Zawodowego Robotników Rolnych, tow. Centkowski, przypomina, że masy robotników rolnych, które przed wojną żyły w pańszczyźnianych warunkach, uzyskują obecnie warunki umożliwiające twórczą pracę. Toteż rośnie poczucie odpowiedzialności za majątki państwowe, w których współgospodarzami są robotnicy rolni.

We współzawodnictwie pracy uczestniczy na wsi 3.000 państwowych zakładów pracy i około 140 tys. robotników rolnych. Na 1 maja 720 zespołów powzięło zobowiązania na ogólną sumę 900 milionów zł.

Obecnie przed Kongresem 1.620 zakładów pracy z 70 tysiącami robotników podjęło dalsze zobowiązania na 270 milionów zł.

4.600 robotników rolnych zajęło kierownicze stanowiska w administracji majątków.

Związek zorganizował 35 tys. robotników, zatrudnionych w kościelnych gospodarstwach rolnych. W niektórych majątkach kościelnych nieludzko wyzyskiwani robotnicy musieli walczyć o swe prawa przy pomocy strajków, które zakończyły się zwycięstwem, dzięki interwencji związku i inspekcji pracy.

Więcej żłobków i przedszkoli żąda tow. R. Krysterowa

Sieć żłobków i przedszkoli w dzielnicach robotniczych jest jeszcze niedostateczna — stwierdza robotnica Państw. Zakł. Przem. Bawełn. Nr 3 w Łodzi — Regina Krysterowa. Porusza ona istotny problem odciążenia kobiety pracującej w jej licznych pracach, jako matki i gospodyni domu.

Tow. Krysterowa wysuwa m. in. postulat usprawnienia pracy aparatu spółdzielczego. Będę wyrazicielką — oświadcza mówczyni — kobiet, pracujących z całej Polski, stawiając wniosek, aby niektóre domy towarowe i spółdzielcze były czynne również i w niedziele, co umożliwiłoby kobietom pracującym zaopatrywanie się w niezbędne artykuły".

Tow. Krysterowa mówi również o konieczności usprawnienia działalności Ubezpieczalni Społecznej. Jedną z najpilniejszych potrzeb świata pracy jest rozszerzenie lecznictwa społecznego przez wciągnięcie doń lekarzy, zajmujących się wyłącznie praktyką prywatną oraz przedłużenie czasu ponad ambulatoryjnych Ubezpieczalni Społecznej do godz. 20-ej.

Najmłodszy delegat — tow. Kucza o sprawach młodzieży

Najmłodszy delegat na Kongres 18-letni przodownik pracy fabryki chemicznej „Plania" w Raciborzu tow. Kucza, zwraca uwagę na konieczność aktywniejszego udziału młodzieży w komitetach współzawodnictwa pracy.

Omawiając pracę młodzieżowych brygad produkcyjnych, tow. Kucza wzywa związkowców do stworzenia brygadom jak najlepszych warunków podnoszenia wydajności pracy poprzez udostępnienie odpowiednich warsztatów i narzędzi. Mówca apeluje również o pogłębienie opieki nad absolwentami Szkół Przysposobienia Przemysłowego.

Przewodniczący Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Budowlanych, ob. Marian Baryła, szeroko omawia osiągnięcia organizacyjne i produkcyjne Zw. Zaw. Prac. Budowlanych, dokonując równocześnie analizy ujawnionych braków i niedociągnięć.

W chwili obecnej Związek zrzesza około 350 tys. pracowników budownictwa, przemysłu ceramicznego, mineralnego i zawodów pokrewnych. W dziedzinie prac organizacyjnych utworzono dotychczas ponad 3 tys. grup związkowych i powołano taką samą liczbę mężów zaufania, których zadaniem jest utrzymanie stałej łączności między masami członkowskimi i organizacją zawodową. Miarą możliwości podniesienia wydajności pracy drogą racjonalizacji jest fakt, iż w chwili obecnej czołowy zespół współzawodnictwa kładzie w ciągu 8 godzin 15.580 sztuk cegieł, podczas gdy do niedawna jeszcze najwyższe osiągnięcia wyrażały się liczbą 6.018 sztuk.

Przechodząc do krytyki działalności swego Związku Zawodowego, tow. Baryła wskazuje na ujawniające się jeszcze w niektórych ogniwach związkowych tendencje kierowania pracą związkową spoza biurka za pośrednictwem okólników i korespondencji oraz na oderwanie się pewnych komórek związkowych od zakładów pracy.

Zagadnienia szkolenia zawodowego i ZMP omawia tow. Światło

Sprawą szczególnie interesującą młodzież pracującą, jest szkolenie zawodowe. Przedstawiciel Związku Młodzieży Polskiej, tow. Światło, uważa, że ze 100 tys. techników i 20 tys. inżynierów, potrzebnych przemysłowi dla wykonania planu 6-letniego, poważny odsetek winna dać młodzież robotnicza i młodzieżowi przodownicy pracy. W tym celu konieczne jest taka organizacja szkolnictwa, która umożliwiłaby młodzieży połączenie pracy z nauką. Mówca apeluje do rad zakładowych i oddziałów związków zawodowych o współdziałanie w rozbudowie sieci gimnazjów i liceów wieczorowych oraz zwiększenie liczby kursów wieczorowych.

Omawiając dotychczasowe zdobycze socjalne młodzieży pracującej, mówca podkreśla, iż ostatnie umowy zbiorowe w wysokim stopniu poprawiły płace młodocianych.

Wyzwalająca się energia twórcza młodego pokolenia winna być w pełni oceniona i wykorzystana przez polski ruch zawodowy. Należy więc otoczyć młodzież troskliwą opieką wszystkich ogniw ruchu zawodowego. Szczególne znaczenie posiada wciągnięcie młodzieży do aktywnej pracy w ruchu zawodowym na terenie poszczególnych zakładów pracy.

Zwiększenie udziału młodzieży w realizacji zadań ruchu zawodowego wymaga uregulowania sprawy sekcji młodzieżowych związków zawodowych.

W imieniu ZMP mówca zgłasza wniosek o rozwiązanie sekcji młodzieżowych związków zawodowych, podkreślając, iż zmieniły się warunki, które uzasadniały powołanie ich do życia. Rozwiązanie sekcji młodzieżowych związków zawodowych zwiąże w większym, niż dotychczas stopniu, koła robotnicze ZMP, z organizacją związkową w zakładach pracy. Rozwiązanie sekcji młodzieżowych nie może w żadnym wypadku spowodować osłabienia pozycji młodzieży w ogniwach związkowych i aparacie związkowym. Problematyką związkową winny zająć się referaty i wydziały młodzieżowe w związkach zawodowych, zabezpieczając w ten sposób łączność ruchu zawodowego z ZMP i całą młodzieżą robotniczą.

Aleksander Zelwerowicz o współpracy pracowników kultury

W imieniu Zw. Zaw. Pracowników Kultury i Sztuki przemawiał wielki aktor i pedagog Aleksander Zelwerowicz. Wskazuje on, że rewolucyjne zmiany, jakie nastąpiły w Polsce wysunęły nowych ludzi, którzy od dawna wierzyli w zwycięstwo sprawiedliwości społecznej i dziś ją realizują.

Senior sceny polskiej przypomina, że 18 kwietnia 1949 r. 6 związków artystów połączyło się w jeden związek Pracowników Kultury i Sztuki. Członkowie związku — to ludzie współczesnej Polski, ludzie, którzy będą ściśle współpracowali z masami robotniczymi nad podniesieniem poziomu kulturalnego całego kraju.

Sport musi wychowywać — oświadcza tow. Zajączkowski

Tow. Zajączkowski, przemawiający w imieniu Związkowej Rady Kultury Fizycznej i Sportu KCZZ zwraca uwagę na konieczność ścisłego powiązania ruchu sportowego z całym ruchem związkowym. Sportowcy muszą stać w jednym szeregu z całą klasą pracującą.

Kultura fizyczna ma duży wpływ na wzrost wydajności pracy, toteż przed związkami zawodowymi staje poważne zadanie powiązania wychowania fizycznego ze społecznym istniejące w tej dziedzinie braki są stopniowo usuwane. Z komórek sportowych usuwane są elementy obce nam do pracy kierowniczej wciąga się młodych robotników.

Związkowe zrzeszenia sportowe prowadzą intensywną pracę szkoleniową, której rozmiary i powodzenie uzależnione jest od odpowiedniej organizacji obozów wyszkoleniowych.

O pomocy Zw. Zawodowych dla racjonalizatorów mówi tow. Gaj ze Zw. Zaw. Kolejarzy

Zagadnienie większej aktywności Zw. Zaw. w akcji współzawodnictwa porusza również tow. Gaj ze Zw. Zaw. Kolejarzy okręgu krakowskiego:

Kolejnictwo funkcjonuje sprawnie w dużej mierze dzięki współzawodnictwu pracy, lecz przodownicy pracy i racjonalizatorzy potrzebują większej niż dotychczas opieki ze strony związków zawodowych.

Kolejarze dużą wagę przywiązują do przyspieszenia rozpatrywania pomysłów racjonalizatorskich oraz do ułatwienia dalszego kształcenia się racjonalizatorów i wynalazców.

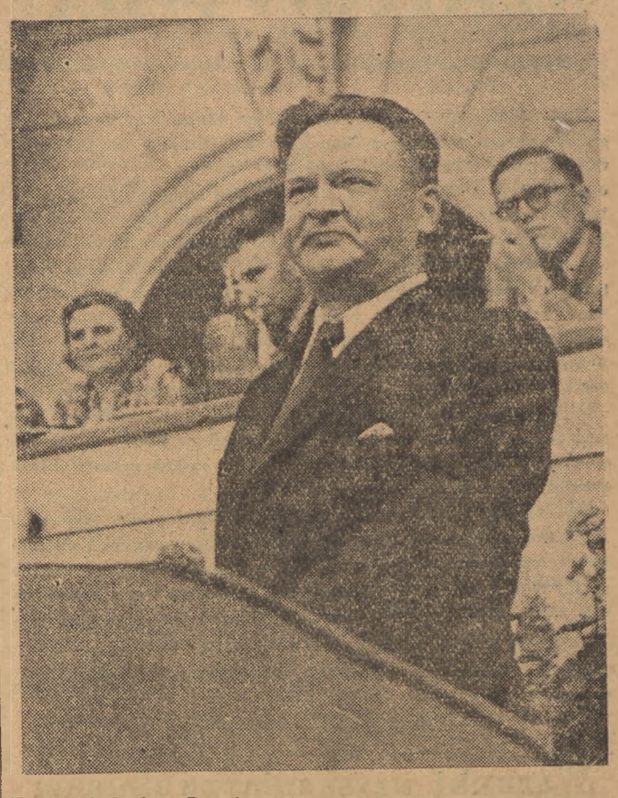

Tow. Władysław Broniewski recytuje wiersz pt. „Związki Zawodowe", napisany specjalnie dla uczczenia Kongresu Związków Zawodowych Fot. AR

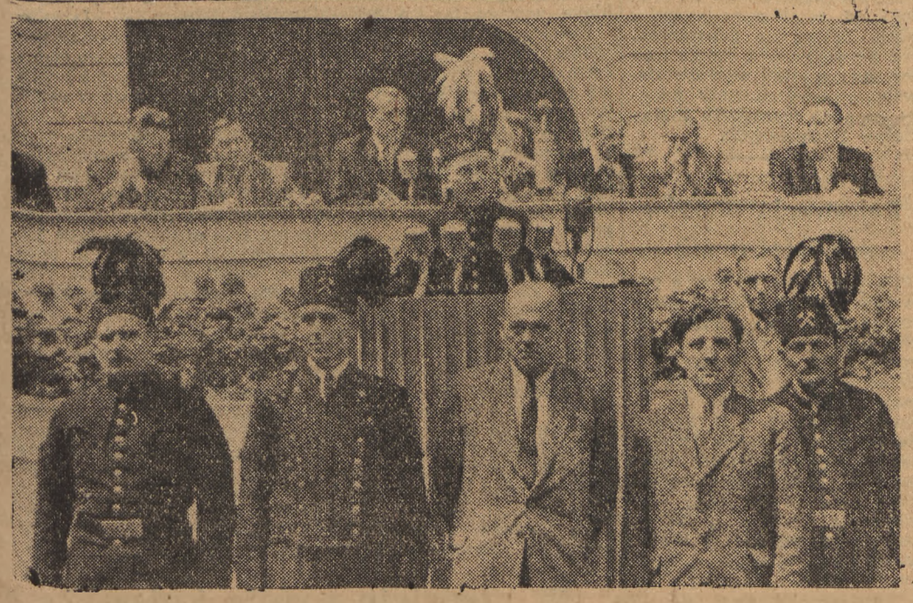

Delegacja górników pozdrawia Kongres Związków Zawodowych. Przemawia tow. Jędruch, przodownik pracy Fot. AR

CZYTELNICY PISZĄ

ŻYCZYMY OWOCNEJ PRACY

Nasz Czytelnik ob. J. R. (nazwisko zmene redakcji) z Gruduska pow. Ciechanów, pisze o zmianach, jakie zaszły w tamtejszej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska":

— W naszej spółdzielni Zarząd i Rada Nadzorcza składały się z ludzi, którzy nie doceniali i nie wykonywali swych obowiązków. W związku z tym było wiele nadużyć.

W połowie maja br. zostało zwołane Walne Zgromadzenie i powołano nowe władze spółdzielni, do których weszli chłopi małorolni, członkowie PZPR, SL i bezpartyjni. Spółdzielnia w naszej gminie weszła tym samym na nową drogę i będzie odtąd służyć interesom całej wsi a nie jednostkom.

Życzymy nowoobranemu zarządowi spółdzielni owocnej pracy.

ZASŁUŻONE PODZIĘKOWANIE

Tow. Maria Rudnicka z Warszawy nadesłała list następującej treści:

— Przed kilkoma dniami, spacerując z sześcioletnią córeczką nad Wisłą pozwoliłam dziecku bawić się nad stromym brzegiem rzeki. W pewnej chwili córka wpadła do wody. Na mój krzyk zbiegła się gromadka ludzi, ale nikt nie odważył się ratować dziecka. Wśród ludzi był chłopiec ze szkoły im. St. Batorego, zetempowiec, Andrzej Sawicki, który w ubraniu skoczył do rzeki i wydostał dziewczynkę.

Jestem pracownicą Ubezpieczalni Społ. zarabiam niewiele i nie mogę wynagrodzić chłopca.. Dlatego zwracam się do Was z prośbą, żebyście zamieścili moje podziękowanie w gazecie.

Zamieszczamy z przyjemnością

Warunki uzyskania zwolnienia zablokowanego mienia polskiego w W. Brytanii

Na podstawie angielsko - polskiego układu powstała możność zwolnienia znajdującego się w W. Brytanii mienia polskiego, zablokowanego dotychczas na skutek zarządzeń władz angielskich, wydanych w okresie wojny. W myśl wyżej wymienionego układu uprawnionymi do uzyskania zwolnienia, posiadanego w W. Brytanii mienia, są osoby fizyczne i prawne, mające miejsce zamieszkania lub siedzibę na obecnym obszarze Państwa Polskiego.

Zwolnieniu podlegać mogą:

salda pieniężne na r-kach w bankach w W. Brytanii, mienie złożone do depozytu i w skrytkach (safesy) w bankach i innych instytucjach depozytowych; należności z tytułu: sprzedanych towarów, długów handlowych, spadków, zapisów, odsetek oraz wszelkich innych należności pieniężnych; papiery wartościowe, jak: akcje, obligacje itp.; wszelkie mienie ruchome; prawa własności do mienia nieruchomego, położonego na terenie W. Brytanii.

Do przeprowadzenia czynności, związanych ze zwolnieniem mienia polskiego w W. Brytanii, został powołany Narodowy Bank Polski.

W związku z powyższym Narodowy Bank Polski wzywa wszystkie osoby fizyczne i prawne, posiadające w W. Brytanii zablokowane mienie oraz osoby ich prawa reprezentujące, do zgłoszenia tego mienia osobiście lub pisemnie w Narodowym Banku Polskim (Dep. Zagraniczny, Wydz. Walutowy w Warszawie, ul. Fredry nr 8).

Stosownie do porozumienia ze stroną angielską, wnioski o zwolnienie mienia muszą być składane na specjalnych formularzach, które Narodowy Bank Polski dostarczy bezpłatnie zainteresowanym. W celu zastosowania właściwego formularza, konieczne jest przy zgłoszeniach w drodze pisemnej podawać następujące dane:

dla osób fizycznych — imię i nazwisko właściciela, dla osób prawnych — pełne brzmienie firmy lub organizacji;

o ile wnioskodawca nie występuje w imieniu własnym, należy podać, z jakiego tytułu zastępuje właściciela;

rodzaj zablokowanego mienia (stosownie do kategorii wyżej podanych) oraz jego wartość. (PAP).

Chłopi z Chwałowa skonstruowali nową maszynę rolniczą

Skonstruowanie maszyny do przerywania buraków cukrowych przez tow. Henryka Garbacza, małorolnego chłopa z Chwałowa powiatu Świdnik i ulepszenie jej przez robotników Cukrowni Świdnickiej z tow. Janem Balczewskim na czele, należy uważać za rewelacyjne zdarzenie w dziedzinie techniki rolniczej.

Maszyna ta, zwana przerywaczką zastępuje ciężką pracę ręczną przy przerywaniu buraków — pracą zmechanizowaną. Przynosi to olbrzymie oszczędności w robociźnie i w czasie oraz znacznie zwiększa plony buraków.

Buraki cukrowe, zasiane równymi rzędami, po pewnym czasie wegetacji, wzrastają gęsto na powierzchni ziemi nieprzerwanym sznurem. W tej sytuacji podziemna część rośliny tzn. bulwy buraczane mają zbyt mało miejsca na rozrost, ponieważ są krępowane burakami sąsiednimi. Z tego względu po pewnym okresie wegetacji, rolnicy usuwają część roślin, pozostawiając jedynie pęczki buraków oddalone od siebie 20 — 25 cm. Wówczas buraki niczym nie krępowane rozrastają do dużych rozmiarów.

Ręczną pracę — zastąpić maszynową

Przerywanie buraków odbywało się dotychczas ręcznie. Była to mozolna i kosztowna praca. Jeden człowiek przy wytężonej pracy mógł przerwać w przeciągu 14 dni najwyżej 1 ha upraw buraczanych. Licząc przeciętnie 700 zł dniówki — koszty przerywania ręcznego wynosiły około 10 tys. zł na 1 ha.

Sam proces ręcznego przerywania buraków należał do najcięższych prac w rolnictwie.

Przebieg przerywania automatycznie przedłużał się. Mało i średniorolny chłop, pracujący na roli jedynie z rodziną nie mógł tej absorbującej pracy wykonać dostatecznie szybko. W miarę opóźniania przerywania, buraki rozrastały się i sukcesywnie utrudniały dalszą obróbkę, zmniejszając w rezultacie plony.

Z sytuacji tej korzystał kułak, który dysponował środkami finansowymi na wynajęcie parobków i wyprzedzenie w uprawie buraków — biedaka i średniorolnego. Rezultat był prosty — bogacz miał więcej plonów z hektara, szybciej zbierał buraki, szybciej odstawiał je do cukrowni i brał większe premie. Nie rzadko bogacz wykupywał za bezcen od biedaka buraki na pniu tzn. jeszcze przed zbiorem, w okresie wegetacji, w zamian za co przerywanie dokonywał swoimi parobkami.

Walka bogaczy

I nie jest przypadkiem, że w chwili gdy małorolny chłop tow. Henryk Garbacz z Chwałowa wraz ze średniorolnym ob. Andrzejem Skupieniem powzięli pierwszą myśl o uniezależnieniu się od bogaczy przez zastąpienie ręcznego przerywania buraków — maszynowym, że w chwili gdy powstał pierwszy drewniany jeszcze prototyp maszyny — stanęła w płomieniach pełna zboża stodoła tow. Garbacza.

Było to pierwsze ostrzeżenie bogaczy. W ślad za tym ostrzeżeniem poszły następne. To zginęła jałówka, to znów okulał jedyny koń Skupienia.

Później przyszły namowy, propozycje pożyczek, groźby. Nic nie pomogło.

W trudzie wykuwali chłopi maszynę, która miała zrewolucjonizować uprawę buraków.

Od pierwotypu do stalowej maszyny

Powstaje pierwsza, prymitywna jeszcze maszyna do przerywania buraków. Pierwsze próby powiodły się. W ciągu 8 godzin pracy maszyny, ciągnionej przez konia, uprawiono obszar ½ ha buraków.

O wynalazku dowiedzieli się robotnicy Cukrowni Świdnickiej. Ku wielkiej radości mało i średniorolnych chłopów, do Chwałowa zajechała grupa robotników świdnickich, aby jeszcze raz zadokumentować serdeczną przyjaźń, jaka łączy klasę robotniczą z mało i średniorolnym chłopstwem — aby pomóc chłopom chwałowskim, aby drewniany pierwowzór maszyny zamienić w piękny, stalowy, usprawniony model. Przyjechali towarzysze Jan Balczewski, Michał Konieczny, Czesław Szewczyk, Józef Piotrowski, Zdzisław Woźniak, Jan Szkop, Władysław Ryczywolski i Michał Uniatycki.

Przystąpiono do prób w polu.

Przeszło 2 miliardy zł rocznej oszczędności

Ulepszona maszyna w ciągu 4 godzin pracy przerwała buraki na obszarze 1 ha. Koszt robocizny tzn. jednego człowieka i konia wyniósł nie całe 1.000 zł (pół dniówki).

Porównując tę sumę z wydatkiem 10.000 zł na 1 ha przy uprawie ręcznej — oszczędność wynikła z pracy mechanicznej wyniosła na jednym tylko hektarze przeszło 9.000 złotych.

W całej Polsce mamy zakontraktowanych buraków cukrowych 260.000 ha, czyli ręczna uprawa tego obszaru wynosi (licząc po 10 tys. zł na 1 ha) — 2.600.000.000 zł, mechaniczna zaś (licząc po 1 tys. zł na 1 ha) — 260.000.000 zł. Oszczędność w skali ogólnokrajowej może wynieść więc około 2.340.000.000 zł w stosunku rocznym.

Oprócz oszczędności, mechaniczna praca znacznie przyśpiesza proces uprawy buraków, co daje dodatkową korzyść, wyrażającą się w zwiększonych plonach, nie powoduje takiego wysiłku fizycznego jak praca ręczna. A nade wszystko uniezależniając małe i średniorolnego chłopa od bogaczy, stawia biedne i średnie chłopstwo na naczelnym miejscu w rzędzie plantatorów buraków cukrowych.

Wynalazek tow. Garbacza i ob. Skupienia udoskonalony przez robotników świdnickich z tow. Balczewskim na czele — może zrewolucjonizować uprawę buraków cukrowych w całym kraju.

Myśl Garbacza i Skupienia i współdziałanie robotników — to piękne świadectwo zacieśniającego się sojuszu robotniczo-chłopskiego, to jeszcze jeden wyraz nowej pozycji, jaką zdobywa sobie na wsi — w codziennej walce klasowej —, chłop mało i średniorolny.

JERZY WAŃKOWICZ

Nowe kadry pielęgniarek

Związek Zawodowy Pracowników Służby Zdrowia uruchomił w szpitalu Karola i Marii szkołę pielęgniarek, w której kształci się obecnie 60 kobiet spośród niższego personelu szpitalnego i ośrodków zdrowia. Absolwentki szkoły otrzymują uprawnienia dyplomowanych pielęgniarek

Foto WAF

Dodatkowe kredyty inwestycyjne na rok 1949

Uchwałą Rady Ministrów z dnia 30. V. 49 r., zostały zatwierdzone dodatkowe kredyty inwestycyjne na rok 1949 w łącznej sumie 30,152.501 tys. zł. Z sumy tej przeznaczono: 18.560.241 tys. zł na inwestycje dodatkowe do planu inwestycyjnego na r. 1949, 4.500.000 tys. zł na kapitalne remonty w przemyśle państwowym oraz 7.092.210 tys. zł na wykończenie inwestycji przewidzianych w planie inwestycyjnym na 1948 r. Pokrycie dodatkowych kredytów inwestycyjnych i nadwyżki budżetowe wygospodarowane w roku bieżącym.

W rzeczowym planie rozdziału dodatkowych kredytów przewiduje się 13.4 mild. zł na inwestycje przemysłowe, 3 mild. zł na komunikację i łączność, 3 mild. zł na potrzeby rolnictwa i leśnictwa, 3.5 mild. zł na budownictwo mieszkaniowe, 2.1 mild. zł na budownictwo użyteczności publicznej. Budownictwo administracyjne zamyka się sumą 883 miln. zł. Na usprawnienie obrotu towarowego przeznaczono 1.6 mild. zł.

Nad usprawnieniem metod pracy radzili aktywiści przemysłu elektrotechnicznego

Dnia 31 maja br. w sali Zakładów Wytwórczych Aparatury Oświetleniowej na Okęciu odbyła się narada przodowników pracy przemysłu elektrotechnicznego i aktywu związkowego.

W czasie 10-godzinnych obrad poruszono i podsumowano wyniki przeprowadzanego współzawodnictwa pracy, omówiono błędy i niedociągnięcia oraz metody i sposoby zwalczania tychże.

Wykonanie planów

Przemysł elektrotechniczny powziął zobowiązanie wykonania powiększonego planu produkcyjnego na 1949 r. do dnia 20 listopada, plan zaś 3-letni do 10 września.

Z wykonaniem planu produkcyjnego wiąże się ściśle zagadnienie oszczędności.

Dzięki powziętym zobowiązaniom poszczególnych załóg fabrycznych, oszczędności w przemyśle elektrotechnicznym wzrosły na przestrzeni ostatniego okresu z 732 miln. zł. do 1.293 miln. zł., co stanowi 76 proc.

Dobrze rozwija się w przemyśle elektrotechnicznym ruch współzawodnictwa pracy. Jeżeli w pierwszych miesiącach 1948 roku do współzawodnictwa przystąpiło 1820 osób, to ostatnio notujemy już 12.500 osób współzawodniczących ze sobą jakość, szybkość i wydajność pracy.

Ruch współzawodnictwa indywidualnego rozwinął się w zespołowy, z zespołowego w międzyfabryczny, a ostatnio nawet w międzypaństwowy.

Chodzi tu o krakowski „Kabel", który będzie współzawodniczył z jedną z czeskich fabryk.

Ruch racjonalizatorski

Poważne oszczędności przyniosły pomysły racjonalizatorskie robotników w przemyśle elektrotechnicznym.

Zastąpienie np. drogiej miedzi kablowej równie dobrym a jednocześnie dużo tańszym aluminium ,daje rocznie 186 miln. zł. oszczędności.

Spośród wielu nazwisk robotników - racjonalizatorów przemysłu elektrotechnicznego znane jest nazwisko tow. Wierzbickiego z „T-23" z Bydgoszczy, który usprawnił sposób gięcia wsporników do gniazdek.

Znane i stosowane jest usprawnienie pracy wału do nawijania taśmy kablowej, przeprowadzone przez młodego majstra „Kabla" w Krakowie — tow. Gwiazdowicza.

— To nie żaden epokowy wynalazek — powiedział na naradzie tow. Gwiazdowicz — chciałem tylko ulżyć pracy mych kolegów.

Braki i niedociągnięcia

Mimo niewątpliwych i bezspornych osiągnięć przemysł elektrotechniczny ma jednak i poważne braki w systemie przeprowadzania współzawodnictwa pracy.

Komitety i Oddziały Związkowe działające na terenie przemysłu elektrotechnicznego, poświęcają za mało uwagi ruchowi współzawodnictwa.

Nie wszędzie bierze się w opiekę przodowników pracy, za mało im się pomaga.

Typowym przykładem w tym względzie jest tow. Ostawski, racjonalizator „Fabryki Wielkich Maszyn Elektrotechnicznych" we Wrocławiu, który mimo, iż zwracał się kilkakrotnie do dyrekcji czy Rady Zakładowej, musiał na własny koszt wykonać nową giętarkę do liczników, aby udowodnić słuszność i konieczność zastosowania tego ulepszenia.

Na nowej drodze

Do zadań nowego Głównego Komitetu Współzawodnictwa Pracy dla przemysłu elektrotechnicznego będzie należała troska o uaktywnienie poszczególnych komitetów zakładowych, nawiązanie współpracy i wymiana doświadczeń między przodownikami, stworzenie przy każdej fabryce specjalnego funduszu premiowego dla racjonalizatorów.

Zwiększenie opieki nad przodownikami pracy, szeroka popularyzacja racjonalizatorstwa, wzmożenie prac nad nowymi konstrukcjami, celowe wykorzystanie maszyn i poprawa zaopatrzenia — oto wytyczne, jakie postawiła sobie do zrealizowania odbyta w Warszawie narada aktywu przemysłu elektrotechnicznego.

(rg)

Zobowiązania odzieżowców w dniu otwarcia Kongresu

W dniu otwarcia II/VIII Kongresu Związków Zawodowych odbyły się na terenie wielu zakładów pracy przemysłu odzieżowego uroczyste akademie, podczas których załogi podjęły nowe zobowiązania produkcyjne.

M. in. załoga poznańskich Zakładów Przem. Odzieżowego zobowiązała się wykonać plan produkcyjny i oszczędnościowy na m-c lipiec do dnia 22 lipca br. Uchwalono także podniesienie przeciętny procent jakości produkcyjnej i gatunkowej do 100 proc.

Załoga Fabryki Konfekcji Damskiej i Męskiej PZP w Poznaniu, zobowiązała się wykonać plan produkcyjny i oszczędnościowy na m-c lipiec do dnia 15. VII. br. oraz podnieść przeciętny procent jakości produkcji do 98 proc.

Podobne zobowiązania przyjęły pozostałe załogi PZPO.

Przemysł Maszyn Rolniczych wykonał plan 3-letni

Dzięki wykonaniu zobowiązań, powziętych przez załogi fabryczne w ramach Czynu Kongresowego, zakłady podległe Zjednoczeniu Maszyn i Narzędzi Rolniczych, wykonały do dnia 1 czerwca trzyletni plan produkcyjny.

Trzyletni plan produkcji dla zakładów wchodzących w skład Zjednoczenia przewidywał wykonanie do końca br. produkcji wartości 105.220 tys. zł wg cen z 1937 r. Na dzień 1 czerwca br. Zjednoczenie wykonało produkcję wartości 105.248 tys. zł wg cen z 1937 r.

Przedterminowe wykonanie planu trzyletniego należy zawdzięczać stałemu wzrostowi wydajności pracy robotników, co osiągnięto dzięki masowo rozwijającemu się ruchowi współzawodnictwa i racjonalizacji. Należy podkreślić, że w zakładach podległych Zjednoczeniu Maszyn i Narzędzi Rolniczych, wiele stanowisk kierowniczych obsadzonych zostało przez doświadczonych robotników.

Z wraku czołgu — traktor

Rolnik ze wsi Świdno na Żuławach Gdańskich, Wacław Bogusz, właściciel 8-mio hektarowego gospodarstwa przebudował wrak czołgu na traktor. M. in. Bogusz przerobił silnik czołgu na gazogenerator. Przerobiony z czołgu traktor używany był w czasie siewów wiosennych, przy młocce oraz do transportu materiałów budowlanych.

Rejestracja obozów młodzieżowych

Na podstawie Ustawy o powszechnym obowiązku przysposobienia zawodowego, wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego (Dz. Ustaw R. P. Nr 12 z dnia 12 maja 1948 r., poz. 90, Dz V. Rozdz. 1, art. 35, § 1). Komenda Główna „Służby Polsce" zobowiązuje wszystkie instytucje i osoby organizujące wszelkiego typu obozy dla młodzieży powyżej 16 lat do zarejestrowania ich w Wojewódzkich Komendach „Służby Polsce" województwa, na którego terenie mieści się siedziba instytucji organizującej obozy.

Zgłoszenia winny być dokonane najpóźniej do dnia 20 czerwca br.

Wynalazek robotników - odzieżowców

Robotnicy Zakładów Przem. Odzieżowego przy ul. Sterlinga w Łodzi Konstanty Dumka i Jerzy Różański skonstruowali aparat do przyszywania guzików oczkowych.

Aparat zastępuje pracę czterech szwaczek ręcznych. W Zakładach na ul. Sterlinga zastosowano go już przy 20 maszynach. Niebawem wszystkie Zakłady CZPO wyposażone zostaną w podobne aparaty.

Z KRAJU W KILKU WIERSZACH

PRZED ŚWIĘTEM LUDOWYM

(Koresp. wł.) Dla uczczenia Święta Ludowego — chłopi powiatu buskiego, (dawniej stopnickiego) odgruzowali i oczyścili miasto powiatowe Stopnice zniszczone niemal zupełnie podczas działań wojennych. Naprawili również drogi dojazdowe do Stopnicy na przestrzeni półtora kilometra. W pracy wzięło udział 500 furmanek. (Ł)

KURS DLA TRAKTORZYSTEK

W Olsztynie rozpoczął się kurs dla traktorzystek, zorganizowany przez Ligę Kobiet. W kursie bierze udział 30 kobiet, pochodzących ze środowiska robotniczo - chłopskiego.

Uczestniczki kursu przejdą przeszkolenie praktyczne w czasie żniw w majątkach Państwowych Gospodarstw Rolnych.

OTWARCIE NOWEGO ŻŁOBKA

W Kieleckiej Wytwórni Chemicznej Nr 8 odbyło się otwarcie żłobka fabrycznego dla dzieci pracownic zakładu.

Przy wytwórni czynne są już: stacja opieki nad matką i dzieckiem, przedszkole i świetlica dziecięca.

RZESZOWSKIE W WALCE Z CHOROBAMI

W Rzeszowie odbył się zjazd lekarzy, poświęcony omówieniu zagadnień związanych z walką z chorobami dziecięcymi.

Zjazd postanowił zorganizować przy wszystkich szpitalach województwa rzeszowskiego specjalne poradnie dla matki i dziecka oraz brygady społeczno - sanitarne. W Rzeszowie powstanie Centralna Poradnia Opieki nad matką i dzieckiem. Specjalny nadzór roztoczą władze sanitarne nad kuchniami mlecznymi przy stacjach opieki nad matką i dzieckiem.

Polski Czerwony Krzyż przystąpił do organizowania ruchomych ekip lekarskich. Ekipy te nieść będą pomoc dzieciom na wsi.

UAKTYWNIENIE PRAC ZSCh W KRAKOWIE

W Krakowie obradowało plenum woj. Zarządu ZSCh, poświęcone omówieniu dotychczasowej pracy ZSCh oraz wytycznych działalności na najbliższą przyszłość.

Sprawozdania wykazały, że oczyszczenie szeregów ZSCh w woj. krakowskim z bogaczy wiejskich i z elementów spekulacyjnych przyczyniły się do wzrostu autorytetu związku i jego aktywności.

Z LUBELSKIEJ WOJEWÓDZKIEJ RADY NARODOWEJ

Wojewódzka Rada Narodowa w Lublinie przeznaczyła 6 milionów zł subwencji na wykończenie 8 budynków szkolnych. 2 miliony dotacji przydzielono dla powiatów hrubieszowskiego i tomaszowskiego na zagospodarowanie gospodarstw. 700 tys. zł przyznała WRN na kolonie letnie dla dzieci i młodzieży.

Wojewódzka Rada Narodowa zakupiła również 8 bibliotek dla świata pracy wartości ponad 100 tys. zł.

SPORT

Bieg sztafetowy o memoriał Janusza Kusocińskiego

Postać najlepszego polskiego biegacza długodystansowca — mistrza olimpijskiego, Janusza Kusocińskiego, który rozsławił na bieżniach świata lekkoatletykę polską — stała się dla sportowców symbolem woli, siły charakteru, ambicji i pracowitości.

Janusz Kusociński — syn ogrodnika, wytrwałą pracą i ambicją doskonalił się coraz bardziej. Jako samouk — zdał egzamin dojrzałości. Później ukończył CIWF a gdy po operacji nogi wydawał się stracony już na zawsze jako zawodnik — nie dał za wygraną. Trenował, trenował i trenował... I dopiął swego. Znowu powrócił na bieżnię, gdzie święcił nowe, wspaniałe sukcesy.

Akademia W. F., chcąc uczcić pamięć swego sławnego absolwenta, postanowiła 26 bm. przed tradycyjnym meczem lekkoatletycznym AWF — Warszawa zorganizować bieg sztafetowy na trasie: Palmiry, mogiła J. Kusocińskiego — Bielany, AWF.

Bieg ten rozgrywany będzie rok rocznie i nie wątpimy, że z skromnej tegorocznej imprezy o charakterze lokalnym, przemieni się w latach następnych w imprezę o charakterze ogólnopolskim, a nawet międzynarodowym.

Trasa biegu: Palmiry — Łomianki — Buraków — Młociny — Bielany — AWF ma długość 20.800 mtr. W br. organizatorzy przewidują, że w skład każdej sztafety wejdzie 20 zawodników. Każdy z nich przebiegnie więc ok. 1.000 m.

W biegu startować mogą instytucje, organizacje, szkoły, kluby i zrzeszenia. Zapisy i informacje w AWF, Marymoncka 90.

Zwycięstwa Skoneckiego i Jędrzejowskiej w Pradze

Dobra forma, jaką wykazał Skonecki w Warszawie podczas meczu Węgry—Polska — nie opuściła go i w Pradze. Tego samego dnia, po przylocie samolotem z Warszawy, Polak rozegrał mecz z Drbahlavą, wygrywając 6:4, 8:6.

Następnego dnia Skonecki spotkał się z czołowym graczem CSR — słynnym hokeistą Zabrodskym, którego pokonał 6:2, 6:4. Po krótkim odpoczynku Polak rozegrał drugi mecz z niezwykle utalentowanym graczem czechosłowackim — Krejcikiem, rezerwowym reprezentantem CSR w grach o puchar Davisa. Skonecki wygrał 6:3, 6:2 i dzięki temu zwycięstwu zakwalifikował się do półfinału. Tym razem przeciwnikiem jego miał być Cernik — drugi gracz CSR, mający za sobą już wiele sukcesów na terenie międzynarodowym. Mecz Polaka trwał 2 godz. 15 min. i zakończył się jego zwycięstwem w stosunku 6:3, 5:7, 6:8, 6:2, 6:4. Skonecki był graczem bardzo szybkim, robił b. mało błędów i przyjmował niemal każdą piłkę Cernika. Czechosłowak okazał się graczem troszkę lepszym technicznie, ale grał bardziej nerwowo. Zwycięstwo Polaka licznie zebrana publiczność przyjęła hucznymi oklaskami.

W finale reprezentant Polski spotka się z najlepszym tenisistą Europy — Jaroslavem Drobnym. Ten ostatni pokonał w półfinale swego rodaka Szolca 6:1, 6:1, 6:3. Gra finałowa odbędzie się w sobotę po południu.

Jadwiga Jędrzejowska wygrała swoją grę ćwierćfinałową ze Solcową w stosunku 6:3, 6:4 i w półfinale spotka się z Piknerową, która pokonała przed tym mistrzynię CSR Mikową (6:3, 5:7, 7:5). W drugim półfinale grać będą Węgierka Peterdi z Rumunką — Stancescu.

W niedzielę po zakończeniu turnieju praskiego wszyscy jego uczestnicy z wyjątkiem reprezentantów daviscupowych CSR — którzy wyjeżdżają do Paryża na mecz z Francją — udadzą się do Brna na turniej międzynarodowy. Reprezentanci Polski, a więc Jędrzejowska, Skonecki i Piątek, wezmą również udział w tym turnieju.

W niedzielę wyścig kolarski

W niedzielę 5 czerwca br. na trasie Warszawa — Radom — Warszawa na dystansie 200 km odbędzie się Ogólnopolski Wyścig Kolarski o puchar przechodni prezesa PZKol tow. Feliksa Gołębiowskiego. Wyścig na tej trasie ma już ustaloną tradycję i cieszy się zainteresowaniem ogółu kolarzy polskich i miłośników kolarstwa. Start o godz. 9 w Al. Żwirki i Wigury na Okęciu.

Z wojskowego obozu letniego

W programie wojskowych obozów letnich uwzględnia się bardzo szeroko zagadnienia kulturalno - oświatowe. Na fotografii fragment jednego z obozów w czasie pogadanki p. t. „Walka o pokój"

Foto WAF

Tow. BUCHOLC DYONIZY

aktywista P.O.P. P.Z.P.R. „MOTOZBYT"

zginął śmiercią tragiczną w nurtach Wisły.

Pogrzeb odbył się dn 1.VI.1949 r.

Cześć Jego Pamięci.

Poseł Węgier p. Bela Szanto zwiedza Kraków

Do Krakowa przybył poseł Węgier w Warszawie p. Bela Szanto.

Podczas swego pobytu w Krakowie minister Szanto zwiedził zabytki miasta i zapoznał się z przedstawicielami kolonii węgierskiej.

Występy Paula Robesona we Wrocławiu

Robotnicy Wrocławia niezmiernie serdecznie powitali wielkiego śpiewaka i działacza społecznego Paula Robesona, który przybył do stolicy Dolnego Śląska na koncert.

Artysta wystąpił z koncertem w wielkiej sali stołówki Państwowej Fabryki Wagonów. Na koncert przybyli wszyscy pracownicy „Pafawagu", uczniowie szkół przysposobienia przemysłowego oraz delegacje fabryk.

Pieśni wykonane przez Paula Robesona, wywołały zachwyt wśród słuchaczy.

W godzinach wieczornych Paul Robeson wystąpił z koncertem w wielkiej Hali Ludowej.

Zapisy do szkół artystycznych

Ministerstwo Kultury i Sztuki podaje do wiadomości, że wpisy do szkół artystycznych wyższych, średnich i niższych — muzycznych, plastycznych, teatralnych, filmowych i aktorskich odbywać się będą w tym roku w miesiącu czerwcu.

Zainteresowani winni w tej sprawie zgłaszać się do dyrekcji szkół artystycznych. Informacji o adresach szkół, warunkach przyjęć itd. udzielają także okręgowi wizytatorzy w Wydziałach Kultury i Sztuki Urzędów Wojewódzkich — oraz Departament Szkolnictwa Artystycznego Ministerstwa Kultury i Sztuki, Krakowskie Przedmieście 17.

Zjazd wychowanków polskiego gimnazjum w Orłowej

W związku z 40-leciem istnienia gimnazjum w Orłowej na Śląsku Cieszyńskim w Czechosłowacji w dniach 17 — 19 września 1949 r. odbędą się uroczystości jubileuszowe.

Komitet przygotowawczy zwraca się z apelem do wychowanków zakładu o jednorazowe dobrowolne opodatkowanie się na rzecz obchodu, oraz o podanie możliwie w przeciągu dwu tygodni dokładnych adresów wszystkich koleżanek i kolegów pracujących w Polsce, celem uzyskania zbiorowej przepustki granicznej.

Wszelką korespondencję należy przesyłać na adres: Polskie Gimnazjum Realne w Orłowej, Czechosłowacja.

Składki w Polsce przesyłać na Bank Gospodarstwa Spółdzielczego, Oddział w Cieszynie blankietem PKO nr III - 55003 Katowice.

Nauczyciele płoccy będą korzystać z doświadczeń radzieckich

Ponad 500 osób wzięło udział w konferencji nauczycielskiej

W Płocku odbyła się powiatowa konferencja nauczycielstwa szkół wszystkich typów i stopni, w której wzięło udział ponad 500 osób oraz wizytator Ministerstwa Oświaty ob. Sawrynowicz, przedstawiciel kuratorium ob. Kołacki, komendant garnizonu, I sekretarz Komitetu Powiatowego i Miejskiego PZPR tow. Szczytniewski i tow. Bystroniowa, tow. poseł Kępczyński, przewodn. Pow. Rady Zw. Zaw. tow. Załęski, ob. Plisko, w imieniu SD, ob. Chlebowski w imieniu SL, przedstawiciel Starostwa ob. Wernik i inni.

Referat o szkolnictwie i nauczaniu ogólnokształcącym w ZSRR wygłosił wizytator Sawrynowicz. Była to żywa relacja z miesięcznej wycieczki przedstawicieli szkolnictwa z ministrem tow. Skrzeszewskim na czele do Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Referat wywołał niezwykłe zainteresowanie, przynosząc słuchaczom wiele cennych wskazówek w pracy pedagogicznej.

Na zakończenie prelegent mówił o grupie młodzieży polskiej (180 osób), kształcącej się na wyższych uczelniach moskiewskich i leningradzkich. Gorącymi oklaskami nagrodzono ob. Sawrynowicza, który wyczerpująco omówił świetne wyniki państwa socjalistycznego na polu nauczania i wychowania.

Rola i zadania nauczyciela w budowie socjalizmu

O roli i zadaniach nauczyciela w budowie socjalizmu mówił tow. dyr. Kowalczyk. Prelegent zaznaczył, że osiągnięcia gospodarcze muszą iść w parze z rozwojem kulturalno-oświatowym.

Referent zwrócił uwagę na takie momenty, jak likwidacja analfabetyzmu, poświęcenie w nauczaniu, więcej miejsca nauce o Polsce współczesnej i społeczeństwie, z podkreśleniem walki klas, nowe podejście do historii Polski.

Tow. Kowalczyk zwrócił również uwagę na konieczność ściślejszej współpracy z Komitetami Rodzicielskimi. Szkolne Komitety Opiekuńcze — powiedział mówca — powinny wiązać szkołę ze społeczeństwem.

Następnie zabrała głos tow. Bystroniowa. Zaznaczyła ona, że nie wszyscy jeszcze nauczyciele są przygotowani do zadań, ciążących na nich w marszu do socjalizmu. Wielu nauczycieli przejawia chęć do pogłębienia ideologii społeczno-politycznej, lecz nie ma do tego możliwości. Na sprawy te powinno się zwrócić uwagę.

Wiele uwagi poświęciła tow. Bystroniowa sprawie walki z analfabetyzmem, w której nauczycielstwo powinno wziąć jak najczynniejszy udział.

Sprawy te powinny być dyskutowane na konferencjach przedmiotowych — zakończyła tow. Bystroniowa wśród gorących oklasków.

Po konferencjach w poszczególnych szkołach odbył się wieczór Mickiewiczowski

(W)

Spółdzielnia Spożywców wykonała zobowiązania

W ramach zobowiązań kongresowych pracowników Warszawskiej Spółdzielni Spożywców uruchomiona została „Gospoda Spółdzielcza" przy ul. Puławskiej. Nowootwarta Gospoda WSS nastawiona jest głównie na wydawanie obiadów popularnych w cenie 70 zł i klubowych w cenie 150 zł. Obiady wydawane są od godz. 13-ej do 17-ej. Poza tym można tu otrzymać dania barowe w cenie 120—200 zł. Podobnie jak w „Gospodzie Ludowej" PDT, obowiązuje tutaj zakaz doliczania procentów do rachunków.

Pracownicy WSS wykonali także inne zobowiązania powzięte w celu uczczenia II Kongresu Związków Zawodowych. A więc uruchomiono dziesięć nowych komitetów sklepowych, ufundowano aparat radiowy dla Liceum Spółdzielczego, uruchomiono dodatkowo cztery branżowe sklepy oraz nie zwiększając kosztów wyładowano dodatkowo 30 ton towaru.

Zobowiązania kongresowe wykonali także w 100 proc. pracownicy warsztatów samochodowych WSS, którzy wyremontowali ponad plan trzy samochody ciężarowe.

(iwa)

Zakłady Fundacji Staszica rozpoczynają poważną pracę

Wielkie warsztaty stolarskie Fundacji Staszica w Warszawie, zniszczone doszczętnie podczas wojny znalazły pomieszczenia poza stolicą, w małej fabryczce „Ajzertówka" w Żyrardowie.

Pozostały tu właściwie jedynie mury fabryki, gdyż hitlerowcy wywieźli wszystkie maszyny zamieniając fabrykę na magazyn.

Stopniowo sprowadzono maszyny, zorganizowano kursy szkolenia zawodowego dla niezamożnej młodzieży, rozwijano i ulepszano warsztaty.

W ostatnim okresie z powodu nieudolnej gospodarki finansowej dyrekcji jak stwierdziła Komisja Specjalna, powstało znaczne zadłużenie sięgające ponad 6 miln. Brak kapitału obrotowego spowodował obniżenie produkcji.

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej przecięło wreszcie radykalnie ten stan rzeczy powołując na stanowisko dyrektora Fundacji tow. Karczewskiego.

Wspólnie z prezesem Rady Zakładowej postanowili oni podnieść zakład pracy na wyższy poziom, udoskonalić i rozwinąć zakłady stolarskie.

Praca od podstaw

Nowy dyrektor jest z zawodu stolarzem. Paświęca on cały swój czas sprawom warsztatu, starając się przyśpieszyć rozwój zakładu.

— Posiadamy obecnie zamówienia, na wykonanie których potrzeba nam najmniej rok czasu — oświadcza tow. dyrektor. Zamawiają u nas przeważnie państwowe firmy.

— Mamy wykonać 5 tys. krzeseł i 5 tys. skrzyń dla Centrali Rybnej, 3 tys. skrzyń dla Centrali Tekstylnej oraz wiele zamówień związanych z budową osiedla robotniczego w Żyrardowie. Suma zamówień sięga 40 mln. zł.

— Nie zrealizujemy ich jednak — mówi dalej dyrektor — bez pomocy kredytowej Skarbu Państwa. Dawna dyrekcja nie pozostawiła nam nic prócz deficytu. Pracę musimy zaczynać od początku.

Znów biurokracja

Na zakup materiałów potrzebnych do wykonania zamówień potrzebuje Fundacja 5 mil. zł. W tej niewątpliwie ważnej i decydującej dla zakładu sprawie występowała w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej delegacja robotników stolarni. Złożono już stosy podań, memoriałów i preliminarzy.

Wszystko to zginęło w przepastnych mrokach biurokratycznych formalności. Nie otrzymaliśmy ani pożyczki ani subwencji.

Kredyty umożliwiłyby dyrekcji Fundacji przyjęcia do pracy 100 robotników, i wykonanie wszystkich zamówień przed terminem.

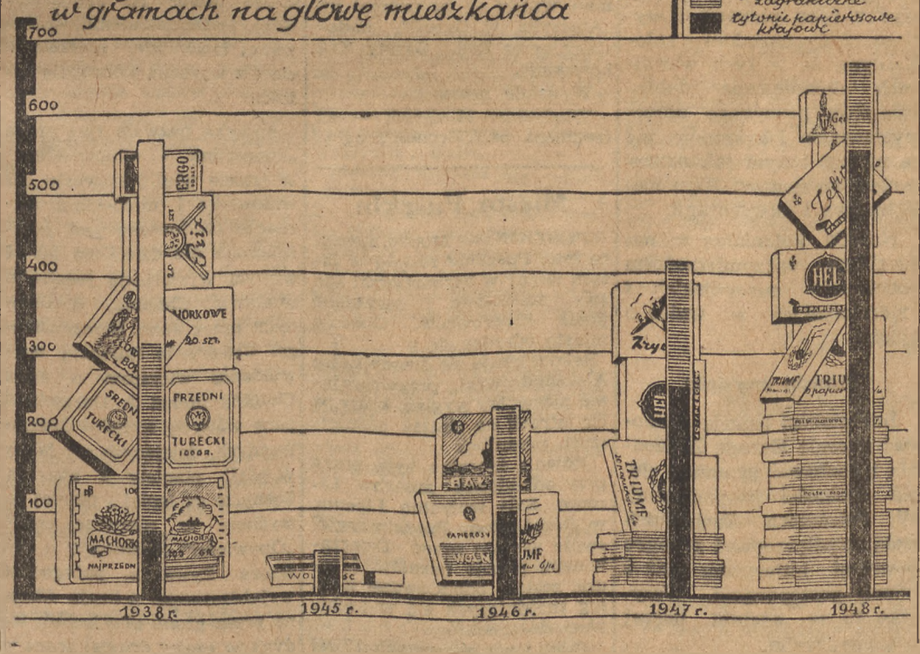

Młodzież fińska w Kielcach

W Kielcach bawiła 15-osobowa grupa Związku Młodzieży Demokratycznej Finlandii podejmowana serdecznie przez Wojewódzki Zarząd ZMP.

W czasie swego pobytu w Kielcach goście zwiedzili Zakłady Starachowickie.

Zjazd Towarzystwa Historyków Sztuki

W dniach 8—12 b. odbędzie się w państw ośrodku muzealnym w Łańcucie doroczny ogólnokrajowy zjazd Towarzystwa Historyków Sztuki z całej Polski. Równocześnie w salach ośrodkach otwarta zostanie objazdowa wystawa sztuki starożytnej, organizowana przez Muzeum Narodowe w Warszawie oraz wystawa plastyków z woj. rzeszowskiego.

Odbudowa kamienicy „pod Murzynkiem" zostanie niedługo ukończona

Na rynku Starego Miasta trwają ostatnie prace przed oddaniem do użytku zabytkowej kamienicy „Pod Murzynkiem". Kamienica ta została zrekonstruowana ściśle według dawnych szkiców i fotografii. Założono drewniane stropy, dębowe schody i okna, kute drzwi wejściowe. Dach pokryto dachówką tzw. „holenderką". Kamienica „pod Murzynkiem", podobnie jak domy sąsiednie Szlichtingów i Baryczków pomieści Muzeum Miasta Warszawy.

Na Starym Mieście rozpoczęto również prace zabezpieczaniowe i rekonstrukcję murów ochronnych między ulicami Nowomiejską i Brzozową. Przy ul. Nowomiejskiej odsłonięto już mury barbakanu.

(w. b.)

4000 litrów maślanki wypija codzień Warszawa

4.000 litrów maślanki dostarczają codziennie Warszawie (prócz 60.000 litrów mleka) Stołeczne Zakłady Mleczarskie. Niska cena (20 zł za litr) sprawia, że przy obecnych upałach napój ten cieszy się olbrzymim powodzeniem. Jeszcze większą popularnością cieszy się kefir, którego produkcję Stoł. Zakłady Mleczarskie uruchomiły przed kilku dniami. Na razie do chwili rozmnożenia się hodowli grzybków, na których robi się kefir — Stoł. Zakłady Mleczarskie mogą produkować tylko 200 litrów kefiru dziennie.

Inwestycją, która znacznie zwiększy zdolności produkcyjne Stoł. Zakładów Mleczarskich i umożliwi im regularne dostarczanie mleka na rynek w stałej wysokości 60.000 litrów, będzie zainstalowanie przy mleczarni dwóch wielkich zbiorników na mleko. Zbiorniki zostaną dostarczone z Ziem Zachodnich. Mogą one pomieścić ponad 20.000 litrów mleka.

(K)

Wzrasta zaopatrzenie ludności w tłuszcze i nabiał

W ostatnich tygodniach prawie w całym kraju nastąpiła wyraźna poprawa w dziedzinie zaopatrzenia w nabiał i tłuszcze, a także i w mięso.

W Warszawie, która pod tym względem do niedawna znacznie górowała nad szeregiem ośrodków wojewódzkich, podaż tłuszczów i mięsa oraz nabiału uległa stosunkowo najmniejszej poprawie. Świat pracy otrzymuje jednak normalnie mięso na bony tłuszczowe i na talony.

Na Śląsku nastąpiła wydatna poprawa na rynku nabiałowym i jaj. W całym województwie przeprowadza się obecnie rozdział mięsa na podstawie bonów tłuszczowych i list, sporządzanych przez zakłady pracy.

W województwie krakowskim dzięki stałemu zwiększaniu podaży nabiału mięsa i przetworów mięsnych, sprzedaż odbywa się bez zakłóceń. Cena masła osełkowego na targowiskach łódzkich uległa obniżce. Na terenie Lubelszczyzny zapotrzebowanie na tłuszcze, mięso i nabiał pokrywane jest całkowicie.

O znacznej poprawie na rynku mięsno-tłuszczowym donoszą również z Poznania. Daje się tam odczuć znaczne zwiększenie dostaw mięsa. Zwiększenie dostaw o ok. 25 proc. spowodowało zniknięcie kolejek przed sklepami. Kupujący nabywają mięso i wędliny bez ograniczeń, tłuszcz zaś sprzedaje się do 30 proc. zakupionej ilości mięsa.

Z Dolnego Śląska również donoszą o unormowaniu rynku mięsno-tłuszczowego. Zaopatrzenie świata pracy w mięso i tłuszcze na bony zorganizowano we Wrocławiu w specjalnych sklepach. Reorganizacja sprzedaży wpłynęła na całkowite zlikwidowanie kolejek przed sklepami mięsnymi.

W sklepach spółdzielczych, państwowych oraz na targach Bydgoszczy można nabyć masło w dowolnej ilości. Obserwuje się również powolną, lecz systematyczną poprawę zaopatrzenia w mięso. Bydgoska Spółdzielnia Spożywców, w związku ze zwiększonymi dostawami, uruchomiła 6 nowych sklepów rzeźnicko-wędliniarskich.

Sytuacja na rynku mięsnym polepszyła się również na Wybrzeżu Centralnym i w Szczecinie. Zakłady pracy otrzymują mięso i smalec na talony. Podaż słoniny i wędlin systematycznie wzrasta. Masło mleczarskie sprzedawane jest bez ograniczeń. Cena masła osełkowego waha się od 500 do 550 zł.

W Rzeszowie od pewnego czasu nie ma już kolejek po mięso. Wobec znacznego obniżenia cen masła osełkowego, masło mleczarskie nie cieszy się dużym popytem i wysyłane jest do innych województw.

Porządek dzienny posiedzenia Sejmu Ustawodawczego RP

Kancelaria Sejmu Ustawodawczego R. P. zawiadamia, że plenarne posiedzenie Sejmu odbędzie się w środę dnia 8 czerwca o godz. 11 z następującym porządkiem dziennym: zamknięcie rachunków państwowych za okres od 1 kwietnia 1945 r. do 31 marca 1946 r., pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie niektórych przepisów o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszów państwowych i zawodowych wojskowych, pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie niektórych postanowień ustawy z dnia 18 marca 1925 r. o izbach morskich, pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie dekretu o zniesieniu izb rolniczych, pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o obowiązku uczestniczenia w obrocie bezgotówkowym, pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie dekretu z dnia 27 marca 1947 r. o ulgowym nadawaniu usprawnień budowlanych w wyjątkowych przypadkach, pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zniesieniu militaryzacji Polskich Kolei Państwowych, pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o przedłużeniu terminu stosowania ulg inwestycyjnych w odniesieniu do niektórych inwestycji dokonanych na obszarze Ziem Odzyskanych, pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o rozciągnięciu mocy obowiązującej rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o regulacji i utrzymaniu wód spławnych na cały obszar województwa śląskiego i pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zakładach leczniczych dla zwierząt.

Występy artystyczne na cześć Kongresu Zw. Zaw.

Na cześć Kongresu Związków Zawodowych odbywają się we wszystkich zakładach przemysłowych województwa śląsko - dąbrowskiego uroczyste akademie.

Szczególnie okazale wypadła akademia w Domu Kultury Związków Zawodowych w Katowicach, urządzona przez pracowników Zjednoczenia Metali Nieżelaznych.

Po obszernym referacie przedstawiciela Zarządu Głównego Zw. Zaw. Hutników o znaczeniu i roli związków zawodowych w Polsce, wystąpiły zespoły artystyczne kop. „Kleofas" i „Nowy Orzeł Biały".

W czasie trwania Kongresu do małych miasteczek i wsi śląskich wyjedzie ponad 300 zespołów świetlicowych związków zawodowych z bogatym programem artystycznym.

Warszawska Rada Związków Zawodowych zorganizowała również szereg imprez kulturalno - rozrywkowych dla mieszkańców stolicy.

W teatrze na Wyspie w Łazienkach wystąpiły związkowe zespoły śpiewacze i taneczne ze Śląska, Łodzi, Poznania i Chór Reprezentacyjny Warszawskiej Rady Związków Zawodowych oraz salonowa orkiestra Zw. Zaw. Poligrafików.

W sali ZNP przy ul. Smulikowskiego, wystąpiła z koncertem orkiestra rozgłośni Polskiego Radia, a w Teatrze Polskim amatorskie zespoły robotnicze z Katowic, woj. poznańskiego i Łodzi.

Zarząd Główny Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Skórzanego zorganizował w dniu 3 bm. w sali Ludowego Teatru Muzycznego widowisko, przeznaczone dla dzieci szkół powszechnych Pragi.

Trzeba przystąpić do walki z epidemią biegunek letnich

Lato jest okresem kiedy najwięcej niemowląt i dzieci choruje na t. zw. biegunki letnie. Ponieważ choroba ta jest bardzo niebezpieczna, Ministerstwo Zdrowia przystąpiło do energicznej walki mobilizując wszelkie możliwe środki.

Powodzenie walki z epidemią biegunek letnich zależy w dużej mierze od stopnia uświadomienia rodziców i opiekunów jak należy chorobie zapobiegać. W tym celu nawiązano kontakt ze Związkiem Nauczycielstwa Polskiego, Ligą Kobiet, ZSCH i innymi organizacjami społecznymi, których referenci będą prowadzić we wsiach, fabrykach i różnego rodzaju zakładach pracy pogawędki o zapobieganiu biegunkom letnim.

Dążąc do zapewnienia dzieciom jak najlepszej opieki lekarskiej, przeprowadzono już sześć kursów dla lekarzy.

W dniu 1 września zostanie otwarta w Warszawie dwuletnia szkoła, specjalnie dla pielęgniarek dziecięcych. Personel szpitali, ośrodków zdrowia itd., który zatrudniony będzie w akcji walki z biegunkami letnimi otrzymywać będzie 40% dodatek do pensji. Zapewniono także dostawę lekarstw oraz zwiększono liczbę łóżek szpitalnych.

Od 1 lipca br. wyruszą na wieś pierwsze ekipy lekarskie które będą przeprowadzać leczenie dzieci chorych na biegunkę. Udział w walce z biegunkami letnimi zgłosiła także Naczelna Izba Aptekarska.

RADIO

NIEDZIELA — 5 CZERWCA

Sygnał czasu: 6.50, 12.00. Wiadomości: 8.00, 16.00, 21.00, 23.00. Program na dziś: 6.55, na jutro: 23.50. Wszechnica: 11.

7.00 Dla wsi. 7.15 Muzyka. 8.20 Przegląd prasy. 8.55 SKRK. 9.00 Nabożeństwo. 10.00 Muzyka. 10.20 Audycja regionalna. 11.20 Przerwa. 12.04 Radiokronika. 12.15 Poranek symfoniczny. 13.00 Najciekawsze audycje przyszłego tygodnia. 13.05 „Niedziela na wsi". 13.50 Pogadanka. 14.10 Dla dzieci: „O żaczku-szkolaczku". 14.30 Kapela Dzierżanowskiego. 15.00 „Balladyna" Słowackiego (fragmenty). 16.20 Chopin: Sonata. 16.45 Audycja literacka. 17.00 Koncert rozrywkowy. 18.00 „Pan Tadeusz". 18.20 Ludowa Muzyka Brazylijska. 18.40 „Melodie Świata". 19.05 „Chodzi czapla na desce" e— aud. rozrywkowa. 19.30 „Czecrosłowacja przeemawia do Polski". 20.00 Muzyka. 20.20 Muzyka ludowa. 22.00 Muzyka taneczna. 4.00 Koniec aeudycji.

„TRYBUNA LUDU"
Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: Komitet
Nakład R.S.W. „Prasa"
Redakcja:
Warszawa, ul. Smolna 12.
Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60. Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28. Sekretarz Redakcji 8-82-29. Dział zagraniczny 8-62-05. Dział miejski 8-71-82. Mutacje 8-71-79.
Centrala: 8-82-28, 8-51-04, 8-62-05 8-57-62, 8-57-64.
PRENUMERATA:
Prenumerata miesięczna w kraju zł 150.— prenumerata zbiorowa od 10 egz. na jeden adres partyjna zł 75.— zagraniczna zł 300.—
Konto PKO — Nr I-1374.
Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres.
Administracja: Warszawa, ul. Smolna 13, tel. 8-29-84.
Kolportaż tel. 8-71-80. Biuro Reklam i Ogłoszeń: 8-5023.
Druk: Zakłady Graficzne RSW „Prasa", ul. Smolna 10.
B-76980

Zaangażujemy niezwłocznie

Referenta samodzielnego do załatwiania spraw na mieście.

Zgłoszenia osobiste z podaniami i życiorysami do Biura Personalnego Zarządu Głównego RSW „Prasa" w Warszawie, Bagatela 14, III p.

146B

Ilja Erenburg 223

BURZA

Tłum. St. Strumph-Wojtkiewicz

Dlaczego ludzie znoszą tyle cierpień? Niezrozumiałe. Mogliby śpiewać, uśmiechać się, produkować maszyny do szycia, chodzić na filmy... Ojciec zginął na wojnie, biegł, śpiewał — i kula w pierś... A może Joska również zabili?... Co za obrzydliwość — żyją, budują domy, rodzą dzieci i co dwadzieścia pięć lat zaczynają burzyć domy, zabijać ludzi! Zdaje się, że to Grecy wymyślili — Syzyf wciąga głaz pod górę i głaz ten później stacza się... Czy naprawdę nie ma sposobu na inne urządzenie życia? Josek zapewniał, że sposób jest... Nie wiem, może Rosjanie mają słuszność. Lepiej było żyć gorzej, ale zachować sumienie. Francja dla mnie — to kraj rodzinny, przyjechałem do niej jako chłopiec, przyzwyczaiłem się, pokochałem. Jeśli mi powiedzą — wybieraj raj albo Francję, to wybiorę Francję. Ale jestem przekonany, że Rosjanie nie mają Pétaina, nie mogą mieć czegoś takiego. Na to żeby istniał Pétain, trzeba mieć dużo takich ludzi jak Maurycy Lancier. Czyż Maurycy jest zły? Nie. Nie podziwiam go. Jest niejaki. Bawi się w życie, zamiast żyć naprawdę. Zdaje się, że i ja się bawiłem... A może i nie... Z Leontyną było życie prawdziwe... Wojowałem uczciwie. Później również chciałem walczyć, ale nie odnalazłem właściwych ludzi... Tam znajdę...

Była noc. Pociąg stał na jakiejś stacji. Leo przylgnął do szpary — usiłował chwycić trochę chłodnego, czystego powietrza. Przy wagonie stali niemieccy żołnierze, rozmawiali, Leo rozumiał po niemiecku, zaczął nasłuchiwać — a może powiedzą dokąd jedzie transport? Ale Niemcy rozmawiali o swoich sprawach.

— Günthera wysłali wczoraj na stację zborną. On ma rupturę, ale to się teraz nie liczy. Byłeś u Mariechen?

— Tak, otrzymała od męża dwa listy i przesyłkę.

— Gdzie jest jej mąż?

— W Italii.

— To jeszcze nie tak źle. Chciałbym, żeby mnie wysłali do Italii, przynajmniej jest tam ciepło. A w Rosji musi być wstrętnie. Czytałeś, że opuściliśmy Kijów?...

Leo nie słuchał dłużej. Uśmiechał się z zachwytem, szeptał do każdego: „Rosjanie wzięli Kijów..." Umęczeni ludzie słuchali tego obojętnie: co im tam po Kijowie, wiozą ich na katorgę...

— Urodziłem się tam — rzekł do młodej kobiety która mówiła, że będzie pracować w fabryce guzików. — To zadziwiające miasto, nie jest zbudowane tak jak inne miasta, po prostu powstało z marzeń, słowo daję! Człowiek idzie i dech mu zapiera, nie tylko dlatego, że tam są strome ulice, lecz z tego piękna... Ale nie o tym chciałem mówić... Rzecz najgłówniejsza, że Rosjanie tłuką tych Aryjczyków... Pani ma cudowną dziewczynkę, patrzę na nią i myślę, że doczeka dobrych czasów. Niech pani nie płacze, teraz wiem z całą pewnością, że Rosjanie nas oswobodzą. Miałem syna. Nie widziałem go, byłem na froncie, a on umarł od bombardowania kiedy żona wyszła z nim z Paryża... Wiele było cierpień, to prawda, ale teraz już rzeczy najstraszniejsze są poza nami...

— Dlaczego pan uważa, że najstraszniejsze jest poza nami? — zapytała kobieta, wycierając malutką przemokłą chusteczką swoje oczy.

Leo wzruszył ramionami:

— Jasne, dlaczego. Mówię pani, że Rosjanie wzięli Kijów. Za miesiąc wkroczą do Polski...

Jeszcze dzień, i noc, i znów dzień. Przyjechali wieczorem do Oświęcimia. Niemcy krzyknęli:

— Wychodzić!

Żołnierze. Oficer z pejczem. Jacyś ludzie w pasiastych ubraniach podobni do więźniów w amerykańskich filmach. Błoto, tłuste gęste błoto. Zimno. Staruszka nie zdążyła włożyć bucików, wyciągnięto ją z wagonu boso. Prosi:

— Panie oficerze, proszę mi pozwolić włożyć obuwie, na dworze jest bardzo zimno...

— Madame wkrótce się rozgrzeje — odpowiada oficer.

Młoda kobieta tuli do siebie dziewczynkę i pospiesznie doprowadza się do porządku, wyjęła z torebki lusterko, puderniczkę, pomadkę do ust. Wszyscy odczuwają ulgę: dojechali!

Tylko po co ten oficer chodzi z pejczem? I ludzie poubierani jak skazańcy...

— Stawać w szeregu!

Jeden z więźniów znalazł się obok Leo, powiedział do niego po polsku:

— Daj pan papierosy.

Leo dał mu papierosa i spytał:

— Gdzie jesteśmy?

— To Auschwitz, czyli Oświęcim... Daj pan wszystkie papierosy, nie są panu potrzebne, wszystko jedno zaraz was pozabijają...

Leo nie zrozumiał: skazaniec mówił po polsku zbyt szybko.

Oficer oglądał każdego i mówił „na lewo" albo „na prawo". Na lewo odsyłał młodych i silnych. Reszta formowała się na prawo — chorzy, starcy, dzieci. Leo pomyślał: widocznie dzielą od razu — na jaką robotę: cięższą albo lżejszą. Gdy kolej przyszła na niego oficer zawahał się. W ostatnich czasach Leo bardzo się postarzał. Przed wojną wyglądał na kwitnące dziecko o okrągłej twarzy; teraz obwisła mu skóra, oczy utraciły blask.

— Ile masz lat? — zapytał oficer.

— Czterdzieści trzy.

— Nie zwiedziesz mnie. Na prawo.

(d. c. n.)

NA MARGINESIE

Imperializm ortograficzny

„Język angielski jest najłatwiejszy na świecie" — oświadczył w Izbie Gmin poseł z partii labourzystowskiej dr Mont Follick. „Nasze słowa są krótkie, gramatyka — najprostsza, jaką można sobie wyobrazić". Jedyną trudnością jest — według pana posła — pisownia, która „niezupełnie" odpowiada brzmieniu wyrazów. Na dowód „łatwości" języka angielskiego pan poseł Follick przytoczył... statystykę. Jakoby 10 proc. ludzi na świecie już mówi po angielsku, a... w Związku Radzieckim corocznie 6 milionów nowych studentów kończy kurs języka angielskiego. Wobec tego pan doktór Follick proponuje, aby Izba Gmin uchwaliła ustawę upraszczającą pisownię angielską. Wówczas — jak twierdzi wnioskodawca — język angielski „w tągnieniu oka stanie się językiem światowym".

Posłowi labourzystowskiemu natychmiast pośpieszył z pomocą kolega z partii konserwatywnej. Pan I. M. Pitman, wnuk twórcy angielskiej stenografii a zarazem... dyrektor banku, poparł wniosek swego kolegi z Partii Pracy, oświadczając, że projekt pana Pitmana może być porównany co do swej doniosłości chyba tylko z... wynalazkiem druku. Bankier churchillowskiej partii powołał się nawet na... Bernarda Shaw, który jakoby przyrzekł oddać „cały swój majątek" na rozpowszechnienie uproszczenia wymowy angielskiej.

„Epokowy" wynalazek pana Pitmana nie znalazł uznania w Izbie Gmin. Wnioskodawcę pognębił ostatecznie poseł „niezależny" Herbert, który ku uciesze zgromadzonych posłów zacytował jak wyglądałby tytuł projektowanej ustawy o zmianie pisowni angielskiej, gdyby wniosek Pitmana został uchwalony. Dla rozrywki tych naszych czytelników, którzy znają język angielski przytaczamy ten tekst w „zreformowanej" pisowni. Dla tych czytelników, którzy go nie znają — będzie również pouczające dowiedzieć się jak „łatwa" byłaby nowa pisownia angielska. Tytuł ten brzmi: „Ei Bill tw set up ei komiti to introdius ei rashunal sistem ov speling uidh ei viu tw meiking (English) ei uerld languij". Prawda, że zupełnie proste dla każdego cudzoziemca?

W Izbie Gmin wybuchła gorąca dyskusja na ten temat. Krzyżowały się sprzeczne opinie i burzliwe protesty. Zabrał głos sam pan minister oświaty, Tomlinson, który oświadczył że jest przeciwny reformie Pitmana. Izba Gmin 87 głosami przeciw 84 odrzuciła projekt ustawy...

Niepocieszony pan Pitman twierdzi, że zabrakło mu tylko 4 głosów, aby język angielski w mgnieniu oka stał się językiem całej ludzkości.

Biedny imperialista ortograficzny... WIJ.

Murzyni w szeregach światowego frontu walki o pokój i postęp

(ARTYKUŁ NAPISANY SPECJALNIE DLA „TRYBUNY LUDU")

Paul Robeson

Przybyłem do was jako przedstawiciel postępowej Ameryki, Ameryki Henry Wallace'a i dwunastu dzielnych przywódców komunistycznych, którzy stają dziś przed sądem za swe przywiązanie do amerykańskiej klasy robotniczej. Pozdrawiam was w imieniu amerykańskich ludzi pracy, gdyż sam jestem jednym z nich. Jako czternastoletni chłopiec pracowałem na farmie, w piętnastym roku życia byłem chłopcem stajennym, później pracowałem przy budowie okrętów, w dokach i w hotelach, walcząc ciężko aby zdobyć trochę pieniędzy na kontynuowanie mego kształcenia w świecie pełnym przesądów. Ojciec mój był niewolnikiem, moi bracia i siostry cioteczne, dorośli i dzieci jeszcze pracują na plantacjach tytoniu i bawełny, ciężko walcząc, by zarobić na życie. I dlatego właśnie oddaję wszystko co mam, całe moje zdolności i energię dla walki o lepsze jutro świata.

Rosną siły obozu postępu w Ameryce

Muszę stwierdzić, że siła obozu postępowego w Ameryce jest dziś dużo większa aniżeli w czasie wyborów 1948 roku. Dowodem może być nieprzerwana fala strajków, których nie zdołają już zahamować nawet prawicowi, oddani kapitalistom, przywódcy związkowi. Naród amerykański zaczyna sobie zdawać sprawę, że w wyborach 1948 r. rację miał Wallace, kiedy domagał się współpracy z ZSRR i krajami demokracji ludowej i przejścia na typ pokojowej gospodarki, która nie zagraża światu. Polityka wojenna i plan Marshalla kładą się ciężkim brzemieniem na barkach amerykańskiego świata pracy. Podczas gdy trusty amerykańskie zarabiają krocie milionów na tzw. „amerykańskiej pomocy" — koszta jej płaci — na równi z narodami Europy — amerykański podatnik — amerykański szary człowiek. Toteż z każdym dniem wzrasta siła obozu pokoju i postępu w Stanach Zjednoczonych. Wbrew polityce reakcyjnych przywódców AFL i CIO, coraz liczniejsi robotnicy — całe związki zawodowe opowiadają się przeciwko obecnej polityce klas panujących. Związek Transportowców Wybrzeża Zachodniego, Związek Elektryków, Związek Odlewników w hutach miedzi, wiele organizacji związkowych i górników, włókniarzy i pracowników przemysłu skórzanego opowiadają się dziś po stronie sił postępowych.

Prowadzimy dziś w Stanach Zjednoczonych ciężką walkę. Ale cała nasza historia składa się z długich walk, prowadzonych w obronie naszej tradycji demokratycznej. Jefferson, Lincoln, Roosevelt — wszyscy oni prowadzili twardą walkę z siłami reakcji w naszym kraju. Walka ta musi dać ostateczne, pozytywne dla nas rezultaty tak, jak je daje na całym świecie.

Jednym z zagadnień stojących dzisiaj przed Ameryką, jest tzw. zagadnienie murzyńskie. I ta sprawa wiąże się zarówno w Ameryce jak i w skali ogólnoświatowej ze sprawą walki o postęp i pokój. Chcę podkreślić, że tzw. zagadnienie murzyńskie to tylko pewna forma zagadnienia pracy. 95 proc. Murzynów amerykańskich i Murzynów w innych krajach to ludzie pracy. Walka emancypacyjna Murzynów jest ściśle związana z walką klasy robotniczej, jak i odwrotnie dyskryminacja Murzynów, to w pierwszym rzędzie chęć zabezpieczenia sobie taniej siły roboczej. Dlatego też olbrzymia większość Murzynów, z wyjątkiem tych nielicznych jednostek, które stanęły na służbę imperialistów i grają w społeczeństwie murzyńskim tę rolę, jaką prawicowi przywódcy związkowi odgrywają w całym ruchu robotniczym — stoi w obozie postępu i pokoju.

Zapytajcie czarnych robotników z plantacji bawełny w Alabamie, z plantacji trzciny cukrowej Luizjany, z tytoniowych okręgów Południa, zapytajcie robotników z plantacji bananowych w Indiach Zachodnich, zapytajcie chłopów afrykańskich pozbawionych ziemi w Południowej Afryce, zapytajcie wszystkich czarnych mieszkańców kontynentu afrykańskiego, czy chcą oni walczyć o pokój i współpracę ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej? Czy chcą przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, w którym określenie „zacofane narody kolorowe" jest pustym dźwiękiem, gdyż w ciągu jednego pokolenia dawne narody kolonialne mogły w ustroju radzieckim wznieść się na niewiarygodny wprost poziom kultury i rozwoju gospodarczego. Zapytajcie się Murzynów, czy chcą przyłączyć się do tych sił pokoju, czy też pozwolą się strącić w otchłań nowej wojny w interesie tych, którzy odmawiają im elementarnych praw obywatelskich? Czy chcą się przyłączyć do nowoczesnych handlarzy niewolników, czy też chcą walczyć o pokój i postęp? Oczywiście będą oni walczyć o pokój i postęp.

Imperialiści spoglądają na Afrykę

Coraz częściej, coraz pożądliwiej zwracają imperialiści amerykańscy swe drapieżne spojrzenia na kontynent afrykański. W poszukiwaniu taniej siły roboczej, w poszukiwaniu źródeł surowcowych, po haniebnej klęsce, jaka spotkała ich w Chinach, szukają oni nowej bazy w Afryce i w Indiach Zachodnich. Amerykański kapitał finansowy usiłuje rozciągnąć swą kontrolę nad Afryką Południową tak, jak to uczynił już z Filipinami. Opanowanie finansowe i kontrola kapitalistyczna — oto ich sposób budowania kolonialnego imperium.

Afryka jest w chwili obecnej ośrodkiem daleko idących planów wyzyskiwaczy.

Jest obowiązkiem każdego postępowego człowieka walczyć z tymi planami i wytłumaczyć narodom kolonialnym, że w tych warunkach domniemane dobrodziejstwa powolnego uprzemysławiania ich krajów, nie są niczym innym jak narzucaniem im nowych form niewolnictwa i eksploatacji.

Narody kolonialne są naturalnym sprzymierzeńcem robotników europejskich i amerykańskich w walce o pokój.

Prawda zwycięży

Imperialiści usiłują opanować obecnie Europę Zachodnią i pozbawić ją nawet cienia wolności gospodarczej. W Niemczech Zachodnich wolą współpracować z pogromowcami hitleryzmu niż z siłami postępowymi. Wszystko to są odcinki naszej wspólnej walki.

Ale jestem przekonany, że panowanie kapitalizmu i imperializmu skończy się, jak skończyło się w Związku Radzieckim, w krajach demokracji ludowej, jak kończy się w tej chwili w Chinach, dzięki wspaniałym zwycięstwom Armii Ludowej.

Paul Robson śpiewa dla robotników polskich

Nasz gość, znakomity śpiewak murzyński Paul Robeson, dał w dniu 2 bm. dwa koncerty dla świata pracy: w hali fabrycznej w „Ursusie" oraz w Domu Włókniarza w Żyrardowie.

Oba koncerty zgromadziły tłumnie robotników miejscowych zakładów.

Artysta gorąco witany wykonał szereg pieśni murzyńskich, radzieckich oraz robotniczych amerykańskich, które przyjmowane były burzliwymi oklaskami tysięcznych rzesz słuchaczy.

Tegoż dnia wieczorem Paul Robeson wziął udział w raucie w Prezydium Rady Ministrów.

W piątek artysta udał się samolotem do Wrocławia. W sobotę rano Paul Robeson opuszcza Polskę, udając się do Moskwy.

Popularyzacja lotnictwa w Związku Radzieckim

W Związku Radzieckim w roku 1923 powstało stowarzyszenie pod nazwą „Osoawiachim", sięgające zakresem swego działania do najdalszych zakątków olbrzymiego państwa.

Stowarzyszenie „Osoawiachim" popierało rozwój lotnictwa, zorganizowało szereg gigantycznych przelotów, zorganizowało i poprowadziło m. in. znaną ekspedycję ratunkową załogi rozbitego w Arktyce sterowca włoskiego „Italia".

Organizując niespotykaną nigdzie ilość szkół szybowcowych, jako drugi stopień praktycznego już urzeczywistnienia marzeń młodzieży lotniczej, dał „Osoawiachim" młodzieży radzieckiej piękne możliwości uprawiania masowego sportu lotniczego.

Stowarzyszenie zajmowało się szkoleniem nowych kadr i szeroką propagandą zainteresowań młodzieży do sportu lotniczego, zapewniając ilościowy i jakościowy wzrost lotniczych kontyngentów dla wszystkich gałęzi lotnictwa.

W roku 1948 stowarzyszenie „Osoawiachim" przekształciło się w trzy towarzystwa, mające za zadanie współpracę z trzema podstawowymi rodzajami radzieckich sił zbrojnych: lotnictwem, marynarką i armią lądową.

Jedno z tych stowarzyszeń pod nazwą „Dobrowolnoje Obszczestwo Sodejstwia Awiacji" (BOSAW) — (Dobrowolne Towarzystwo Współdziałania z Lotnictwem) ma za zadanie przysposobienie lotnicze ludności ZSRR, współpracę z lotnictwem, szerzenie wiedzy lotniczej, współdziałanie w pracy nad rozwojem lotnictwa, rozbudowywanie masowego sportu lotniczego, udzielanie pomocy w pracach Aeroklubów itp.

„DOSAW" korzystając z głęboko rozpowszechnionego w społeczeństwie radzieckim przywiązania do lotnictwa, mając przygotowane podłoże do dalszej pracy i doświadczenie poprzednich organizacji, przystąpiło ze zdwojoną energią do wykonywania swych ważkich zadań w nowej formie organizacyjnej. (K. G.).

W chińskiej szkole

Nauka pisania po chińsku to ponoć nie łatwa sprawa

Śpiewa Paul Robeson

Słynny śpiewak murzyński i działacz demokratyczny Paul Robeson oczarował swoim śpiewem publiczność warszawską. Na fotografii Robeson na estradzie w „Romie"

Fot. Film Polski

Pierwszą nagrodę w konkursie Min. Kultury otrzymał Julian Przyboś

W wyniku konkursu rozpisanego przez Departament Twórczości Artystycznej Ministerstwa Kultury i Sztuki i Zarząd Główny Związku Literatów Polskich w ramach święta 1-go Maja na najlepszy utwór literacki, poświęcony rewolucyjnej tematyce robotniczo-chłopskiej, sąd konkursowy postanowił przyznać nagrody następującym osobom:

1-sza nagroda — 75.000 zł — Julian Przyboś — za wiersz pt. „Węgiel i marmur", ogłoszony w „Odrodzeniu".

2-ie nagrody — po 40.000 zł — w dziale poezji: Władysław Broniewski za wiersz pt. „Pierwszy Maja", ogłoszony w „Trybunie Ludu".

Aleksander Maliszewski — za wiersz pt. „Pierwszomajowy", ogłoszony w „Trybunie Ludu".

St. R. Dobrowolski — za wiersz pt. „Nauczyciele", ogłoszony w „Trybunie Ludu".

W dziale prozy:

Olbrzymek — za fragment pt. „Nad Kapitałem", ogłoszony we „Wsi".

3-cie nagrody — po 30.000 zł — w dziale poezji — Roman Wolski — za poemat pt. „Ameryka w Grecji", nadesłany przez Red. „Gazety Krakowskiej".

W dziale prozy:

Władysław Machejek — za fragment pt. „Bronek", ogłoszony w „Gazecie Krakowskiej".

4-te nagroda — po 20.000 zł w dziale poezji: Alfred Kowalkowski za wiersz „Nowy Prometeusz", ogłoszony w „Ziemi Pomorskiej".

W dziale prozy: Władysław Rymkiewicz za fragment pt. „Włókniarze", ogłoszony w „Kobiecie".

Mariusz Kwiatkowski — za nowelę pt., „Pietrek", ogłoszoną w „Żołnierzu Polskim".

Wanda Żółkiewska — za nowelę pt. „Węzeł", ogłoszoną w „Modzie i Życiu Praktycznym".

Ponadto postanowiono wyróżnić nagrodami po 10.000 zł: Gustawa Przeczka — za fragment pt. „Trzy pokolenia", ogłoszony w „Głosie Ludu" — Czeski Cieszyn. Tadeusza Sokoła — za „Wiersz o przodownikach", ogłoszony w „Gazecie Krakowskiej". Mariana Piechala — za wiersz pt. „Pierwszomajowy dzień", ogłoszony w „Gazecie Łódzkiej". Jana Koprowskiego — za wiersz pt. „Pieśń o traktorze", ogłoszony w „Odrze".

Rok Chopinowski dla młodzieży

„Opowieść o Chopinie". Koncert - widowisko Hanny Januszewskiej. Premiera w Teatrze Dzieci Waszawy.

Po udanym widowisku dla starszych dzieci („Budujemy most" Pauszer - Klonowskiej) i tak wielką popularnością cieszącym się przedstawieniu dla małych dzieci („O Basi Beksie" (Marii Billiżanki) Teatr Dzieci Warszawy wystawił ku uczczeniu Roku Chopinowskiego utwór H. Januszewskiej, rodzaj akademii, opracowanej troskliwie, pieczołowicie i z wyraźną koncepcją całości.

Autorka nazwała swą pracę „koncertem - widowiskiem". W istocie więcej koncertu niż widowiska i młodociani słuchacze (widowisko jest przeznaczone dla dzieci od lat 10 wzwyż) wysłuchują jedenastu utworów Chopina, wykonanych przez Jana Bereżyńskiego. Utwory te ilustrują opowiadanie wierszem o życiu Chopina (mówi J. Dargiel) i parę wątłych scenek dramatycznych, dziejących się jakby w wizji pianisty i rapsoda. Sceny te są lepiej i pełniej pomyślane w pierwszej części „Opowieści" (uczniowie u profesora Żywnego, pożegnanie wyjeżdżającego z kraju Chopina przez grono przyjaciół), jedyna w części drugiej scena w salonie paryskim nie może dać nawet najbardziej ułamkowego wyobrażenia o wielkości i sławie Chopina. Trzeba również stwierdzić, że autorka włada wierszem nierównej wartości, chwilami zniżającym lot.

Pomimo jednak wszelkich usterek i braków — kompozycja utworu Januszewskiej zasługuje na niezdawkową pochwałę, a wykonawcy jej w Teatrze Dzieci Warszawy na ocenę dodatnią. Teatrzyk zrobił co mógł (dobrze pomyślana przez J. Petry - „Przybyłowską oprawa dekoracyjna) zawstydzając inne, o ileż zasobniejsze i bardziej do akademijnych celebrowań powołane teatry! Trzeba też stwierdzić, że w utworze Januszewskiej — mimo całą jego fragmentaryczność — otrzymała polska rocznicowa literatura o Chopinie wcale pożyteczną pozycję.

Niewielkie zmiany i niezbyt wielkie uzupełnienia mogłyby też „Opowieść o Chopinie" obrócić w utwór, nadający się znakomicie na przedstawienia świetlicowe dla dorosłych i na jedno z ważnych elementów ogólnokrajowego obchodzenia Chopinowskiej rocznicy.

Scenka Teatru Dzieci Warszawy walczy z trudnościami, ma raczej słaby zespół wykonawczy i bardzo ograniczone środki. A jednak robi dobrą naogół robotę i w imprezach dla młodzieży przoduje. Sądzę, że w interesie wszystkich czynników odpowiedzialnych za tak niezmiernie ważny dział upowszechniania kultury, jakim jest dobry teatr dla młodzieży, leży opieka nad tym teatrem i troska o jego dalszy, nieskrępowany rozwój.

JASZCZ

Miasto Puszkin

PUSZKIN. — Miasto, noszące imię Puszkina zostało w latach wojny w barbarzyński sposób zniszczone i ograbione przez hitlerowców. Obecnie miasto odradza się.

Rekonstruuje się dawny pałac Aleksandrowski, przywracając mu pierwotny wygląd, który pałac utracił na skutek późniejszych przeróbek

Równie mozolna była praca przy odbudowie gmachu Liceum. Sala teatralna Liceum, w której młody Puszkin czytał swoje wiersze przed Dzierżawinem, pokoje uczniów Liceum, zostały odbudowane według znajdujących się w archiwum dokumentów.

Odbudowa pierwszych 12 sal dawnego pałacu Aleksandrowskiego, w których mieścić się będzie Muzeum Puszkinowskie, jest już ukończona. Przewozi się tu cenne eksponaty muzealne: zbiór rękopisów puszkinowskich, portrety, obrazy, ilustracje, różne drobiazgi i książki, które stanowiły własność poety. Wkrótce sale te zostaną otwarte dla zwiedzających.

NOWE WYDAWNICTWA

ROCZNIK STATYSTYCZNY ZA R. 1948

„Rocznik statystyczny" to najbardziej optymistyczna i najcelniejsza propagandowa książka o naszej odbudowie i rozwoju kulturalnym i gospodarczym. Nowy rocznik za r. 1948 jest dosłownie rozchwytywany w księgarniach nie tylko przez młodzież szkolną i działaczy społecznych, ale przez tysiące „szarych" obywateli, którzy wiedzą, jak często w ciągu roku sięga się do tego cennego, taniego wydawnictwa (100 zł), by sprawdzić jakąś cyfrę, czy informację statystyczną.

„Rocznik" omówimy oddzielnie, oceniając wartość porównawczą cyfr i stosowanej metody statystycznej. Warto już teraz jednak wyrazić wątpliwość, czy słuszne jest porównywanie cyfr produkcyjnych obecnych z przedwojennymi, bez uwzględnienia zmian ludnościowych.

Wydaje się konieczne obok cyfr absolutnych obliczenie produkcji na głowę ludności. Zwiększenie krytycyzmu wobec cyfr zestawionych uniemożliwiłoby np. błędne porównywanie produkcji książek w r. 1938 i obecnie. W tym wypadku należało brać pod uwagę tylko książki wydane w języku polskim i przeliczone na głowę ludności. Takie zestawienie daje dopiero prawdziwy obraz obecnej produkcji książek — co najmniej równej, jeśli nie wyższej od przedwojennej.

ZSRR W WALCE O POKÓJ

Nakładem „Książki i Wiedzy" ukazała się pod tym tytułem cenna broszura, zawierająca 5 dokumentów, zasługujących na utrwalenie w pamięci i przeniesienie z łamów prasy na półki biblioteczne. Pierwsze dwa dokumenty ogromnej wagi, to odpowiedź Stalina, udzieloną 27.1. 1949 r. p. Klingsbury Smith oraz odpowiedź na jego depeszę. Dalsze dokumenty, znakomicie charakteryzujące radziecką politykę pokojową, to deklaracja Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR w sprawie paktu atlantyckiego, oświadczenie ambasadora ZSRR w Norwegii oraz odpowiedź rządu ZSRR na oświadczenie rządu norweskiego w sprawie paktu atlantyckiego. Do broszury tej sięgnie każdy, kto zechce poznać całokształt sprawy walki o pokój i zanalizować istotę paktu atlantyckiego.

DWA PROBLEMY — CHINY I FRANCJA

Nakładem „Książki i Wiedzy" w dobrze redagowanej serii „Z zagadnień międzynarodowych" ukazały się dwa dalsze zeszyty: o Chinach i o Francji. W broszurze **Aleksandra Dragi „Lud chiński walczy"** znajdzie czytelnik krótkie informacje o historii rewolucji chińskiej i rządach Czang Kai-szeka (autor pisze „Tsiang Kajszeka"), wojnie z agresją japońską i zwycięstwach Chin Ludowych. Mapki nieliczne i słabo wykonane.

Zagadnienie Francji świetnie stawia publicysta francuski — **Jerzy Soria** (przekład Marii Stromengerowej) w książce pod wymownym tytułem **„Czy Francja stanie się kolonią amerykańską?"** (str. 204), którą słusznie nazywa Joliot w przedmowie „cennym dokumentem dla ludzi, którzy ceniąc wolność nade wszystko, walczą o niepodległość Francji i o utrzymanie pokoju". Autor, przedstawiwszy niebezpieczeństwo zagrażające Francji ze strony imperializmu amerykańskiego, kończy jednak akcentami uzasadnionego optymizmu: „Francja żyć będzie, mimo wysiłków swoich grabarzy".

Cennej książeczce przydała by się pewna adiustacja dla polskiego czytelnika: może przedmowa, ale przede wszystkim usunięcie lub wyjaśnienie akcentów wewnętrzno - francuskich i apeli do rozsądku USA. Obie książeczki, jak i cała seria „Z zagadnień międzynarodowych", nie wymagają polecenia — są one **niezbędne** dla każdego, kogo interesują wydarzenia na szerokim świecie.

REWOLUCJA SPOŁECZNA A RUCH PEDAGOGICZNY

Zadanie wyjaśnienia „związku między rewolucją społeczną a ruchem pedagogicznym", zależności „realizacji postępowej reformy szkolnej od zwycięstwa postępowej doktryny socjalnej" — stawia sobie Ignacy Szaniawski w broszurze „Diesterweg i Wiosna Ludów. Dramatyczne dzieje pewnej reformy". („Książka i Wiedza", str. 148). Jest to ciekawa próba przedstawienia związków, łączących postępową reformę wychowania jednego z najsławniejszych teoretyków nowoczesnej pedagogiki. Niemca Diesterwega — z rewolucją okresu Wojny Ludów. Książka wywoła niewątpliwie szerokie zainteresowanie w kręgach nauczycielstwa i pracowników oświaty.

MIASTO CZY WIEŚ KUBA CZY GRZEŚ

Czesław Janczarski napisał, Stefan Styczyński zilustrował. Nasza Księgarnia wydała miłą, na wpół wierszowaną powiastkę o dwu wróbelkach („Kuba czy Grześ", str. 24) które się pokłóciły o to co ważniejsze: miasto czy wieś i dopiero sroka je pogodziła — że jedna kowo ważne. O powiastce tej można by powiedzieć, że jest zupełnie izolowana od czasu i przestrzeni — można by ją było bez żadnej zmiany drukować 20 lat temu i 50 lat temu — w każdym z zaborów. I chłop, i rogatki, i prymitywne maszyny chłopskie — nic się, panie dzieju, na świecie nie zmienia.

Ano, może to pedagogicznie uzasadnione. Niech dzieci choć w jednej powiastce zapomną o tym, że istnieją spółdzielnie i traktory i że robotnicy jadą na wieś pomagać chłopom, a chłopi elektryfikują wsie. Wszystkie wątpliwości rozwiewa dopiero cena — 160 zł za 24 strony tekstu! Lepiej nie drażnić ludową tematyką ludzi, których „stać" na kupienie dziecku małej książeczki po 7 zł za stronę, albo po 16 zł za stronę druku wielobarwnego, jak w książce Kownackiej „Kamizele na niedzielę" (najwyższa cena spotykana w wydawnictwach prywatnych). Ale dla mas pracujących prosimy „Naszą Księgarnię" o tańsze książeczki z wyraźniejszą za to tendencją wychowawczą.

WYDANIE KRYTYCZNE BENIOWSKIEGO

Wyd. Zakładu Narodowego im. Ossolińskich wznowiło pełne wydanie „Beniowskiego" Juliusza Słowackiego. Tekst w opracowaniu krytycznym i z objaśnieniami Juliusza Kleinera i bibliografią uzupełnioną aż do r. 1948.

JEDNOAKTÓWKA UPTON SINCLAIRA

Tytuł „Kryminalista" przygotowuje nas od razu na sensacyjną historię. Jest nią rzeczywiście jednoaktówka Uptona Sinclaira, oparta na dość rozwlekłym życiorysie Jima-bandyty Tok opowiadania przyśpieszają wydarzenia: liczne „ręce do góry" i gwałtowne zmiany sytuacji. Sztuczka prymitywna, łatwa do zagrania i chwilami emocjonująca. (Biblioteczka Świetlicowa KCZZ, wyd. „Książka i Wiedza").

PIERWSZA POWIEŚĆ O EMIGRACJI „ZACHODNIEJ" 1939—1945

Stanisław Strumph-Wojtkiewicz swej powieści „Emigranci" („Czytelnik", str. 205) cytatami z listów (własnych?) dożony nadał charakter autobiografii. Tragedia młodego sztabowego oficera łącznikowego, tracącego od razu w pierwszych dniach wojny 1939 r. łączność z uciekającym dowództwem, a wraz z tym — wiarę w uświęcone autorytety — tułaczka, upokorzenia i walka na zachodzie — aż wreszcie dramat „wracać czy nie wracać" i decyzja powrotu w r. 1945 — wszystko przedstawione z talentem publicysty i narratora — bez poszukiwań głębszego podłoża społecznego i psychologicznego.

Jakby nie było — zasługą autora jest „ruszenie" tematu, który pasjonuje znaczną część naszego społeczeństwa. Pierwszy krok zrobiony; czekamy w dalszych tomach — na rzetelną próbę pisarskiej analizy przemian zachodzących w Judziach pod wpływem faktów — naszych osiągnięć i tempa rozbudowy.

MELIOROWANIE I ZAGOSPODAROWANIE TORFOWISK

Praca pod powyższym tytułem prof. St. Turczynowicza ukazała się w starannym II wydaniu, nakładem Państwowego Instytutu Wydawniczego Rolniczych (str. 322).

DELFY

Z zasiłku Prezydium Rady Ministrów ukazało się wznowienie (I wyd. w r. 1937) pracy Kazimierza Michałowskiego o starożytnych Delfach (str. 214, 96 pięknych ilustracji i 1 plan Delf).